

# WIADOMOŚCI UNIwersyteckie

MIESIĘCZNIK • UNIwersYTET MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ

STYCZEŃ 2005

1 (116)



PL ISSN 1233-216X

Rok 15 Egzemplarz bezpłatny



Fot. Wojciech Zglobicki

## UROKI UKRAINY

# KRONIKA REKTORSKA

**30 XI – 4 XII** rektor Marian Harasimiuk przebywał w Moskwie, a prorektor Jan Pomorski w Paryżu. Rektor przeprowadził rozmowy z prof. Wiktorem Sadowniczym, rektorem moskiewskiego Uniwersytetu im. Łomonosowa na temat współpracy z naszą uczelnią. O pobycie prof. Pomorskiego w Paryżu poinformujemy w następnym numerze. **7 XII** Rektor i prorektor Pomorski brali udział w posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów UMCS. W tym dniu na uroczystościach



jubileuszowych 10-lecia Lubelskiej Akademickiej Sieci Komputerowej LubMAN władze uczelni reprezentował prorektor Karol Izydor Wysokiński. **8 XII** Rektor brał udział w obradach konferencji poświęconej działalności Uniwersytetu Bałtyckiego, która odbywała się w Kazimierzu. Na ten temat zamieszczamy materiał w bieżącym numerze. **9 XII** w dworku Akademii Rolniczej na Felinie odbyło się posiedzenie Środowiskowego Kolegium Rektorów Uczelni Lubelskich z udziałem Rektora. **10 XII** odbyła się zorganizowana przez Księgarnię UMCS kolejna „Noc z książką”. Aktywnie uczestniczył prorektor Pomorski. **13 XII** Rektor i prorektor Pomorski brali udział w posiedzeniu Rady Fundacji UMCS. **15 XII** Senat naszej uczelni uchwalił list gratulacyjny dla córki Patronki naszego uniwersytetu z okazji 100-lecia jej urodzin (tekst listu i fotografie z uroczystego jego przekazania zamieszczamy w bieżącym numerze). Po południu tego dnia odbyła się uroczysta promocja doktorów. Ślu-



bowanie złożyły i dyplomy odebrały 74 osoby z 9 Wydziałów naszego uniwersytetu. **16 XII** Rektor uczestniczył w spotkaniu opłatkowym zorganizowanym przez słuchaczy i pracowników Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców. Wszystkim uza-



przygotowane przez młodzież pod kierunkiem pracowników Centrum. **17 XII** w Muzeum Lubelskim na Zamku, uroczystą promocją książki Jego Ekscelencji ks. arcybiskupa Józefa Życińskiego *Samotność wśród liberałów*, zorganizowaną w cyklu: Wieczory Literackie, prowadziła dr Anna Nasalska,



a o ostatniej książce Arcybiskupa wydanej staraniem naszej oficyny rozmawiali: Jarosław Gowin (redaktor naczelny miesięcznika „Znak”), prorektor Jan Pomorski oraz Józef M. Ruszar („Rzeczpospolita”). Na spotkaniu obecny był Rektor oraz Grzegorz Gauden, redaktor naczelny „Rzeczpospolitej”. **20 XII** rektor Harasimiuk brał udział w spotkaniach opłatkowych w Wojewódzkiej Komendzie Policji oraz na Politechnice Lubelskiej. **21 XII** Rektor i prorektor Chibowski uczestniczyli w spotkaniu wigilijnym zorganizowanym przez Zespół Tańca Ludowego naszego Uniwersytetu, a w przeddzień Wigilii Rektor w obiedzie wydanym przez ks. rektora KUL. **27 XII** prorektor Pomorski był obecny na spotkaniu poświęconym Lubelskiemu Parkowi Naukowo-Technologicznemu.

EMP

Fot. Maciej Przysucha

## GRATULUJEMY



Panu prof. Henrykowi Chałupczakowi, który 10 grudnia wybrany został na stanowisko dziekana Wydziału Politologii, przejmując obowiązki zmarłego prof. Ziemowita Jacka Pietrasia. Profesor Chałupczak funkcję dziekańską pełnić będzie do końca roku akademickiego, czyli do końca kadencji swojego poprzednika.



Prorektorowi Janowi Pomorskiemu, który otrzymał tytuł Ambasadora Lubelskiego Klubu Biznesu. Wyróżnienie to zostało przyznane za szczególny wkład we współpracę środowisk naukowych i biznesowych oraz promocję Lublina jako centrum akademickiego wschodniej Polski.

Księgarni UMCS za zorganizowanie kolejnej „Nocy z książką”. Oprócz atrakcji kroczących rabatów od 6 do 12%, fragmenty swoich ulubionych książek czytali: Krzysztof Czerwiecki *Opis obyczajów księdza Kitowicza*, Grzegorz Józefczuk *Oko Cadyka*, Marek Kuryłowicz *Egipcjanin Sinuche*, Tomasz Pitrasiewicz *Gmina*, Jan Pomorski *Świnia na sośnie*, ks. Edward Pudełko *Planeta ludzi* oraz Elżbieta Mulawa-Pachol jeden z felietonów Stefanii Grodzieńskiej. Rektor oraz dyrekcje Muzeum Lubelskiego na Zamku i Teatru NN ufundowali specjalne nagrody, które Zarząd Księgarni przyznał czytającym za wybór lektury, jej wartości humanistyczne, za interpretację i aktorski przekaz. Imprezie towarzyszyło ogromne zainteresowanie nie tylko środowiska akademickiego naszej uczelni, gdyż licznie przybyli mieszkańcy miasta.



Prodziekanowi Wydziału Prawa i Administracji Profesorowi Andrzejowi Kidybie wyróżnienia Lubelską Nagrodą Naukową – Premium Scientiarum Lublinense za rok 2004, przyznaną przez Zarząd Główny Lubelskiego Towarzystwa Naukowego za opracowanie naukowe *Kodeks spółek handlowych*. Monografia ta zyskała sobie uznanie zarówno środowiska akademickiego, jak i praktyków, a prof. Kidyba zo-

## GRATULUJEMY

stał najmłodszym posiadaczem „Lubelskiego Nobla”.

Galerii „Krajobrazy Świata”, usytuowanej w Bibliotece Instytutu Nauk o Ziemi, wystawy fotograficznej „Ukraińskie wędrówki”. Swoje prace zaprezentowali:



Wojciech Zgłobicki, Gracjan Ziótek, Justyna Warowna i Paweł Zieliński, którzy przedstawili najciekawsze regiony Ukrainy – Czarnohorę, Krym, Wyżynę Podolską i Polesie. Zachęcając do odwiedzenia wystawy zamieszczamy na stronie tytułowej reprodukcję jednej z prezentowanych na wystawie prac. Redakcja korzysta z okazji, aby jej autorowi – Wojciechowi Zgłobickiemu pogratulować dodatkowo: narodzin syna Jakuba.

Przeprowadzonej w Instytucie Fizyki wyjątkowej obrony rozprawy doktorskiej mgr. Grzegorza Wójcika, dotyczącej przetwarzania informacji w mózgu i procesów widzenia człowieka. W prezentowanej rozprawie postawione zostały interesujące i prowokacyjne tezy dotyczące powstawania świadomości. Promotorem rozprawy był prof. Wiesław A. Kamiński z Instytutu Fizyki UMCS, a recenzentem prof. Włodzisław Duch, znakomity fizyk i informatyk z UMK, specjalizujący się w fizyce umysłu. Re-



centent przebywa jako visiting profesor w Narodowym Uniwersytecie w Singapurze i w obronie uczestniczył w formie wirtualnej (obecny był duchem). Połączył się z Instytutem Fizyki łąkami teleinformatycznymi, obrona miała więc formę telekonferencji.

## Szanowni Państwo!

*Oddając do rąk naszych Drogich Czytelników pierwszy w tym roku numer „Wiadomości Uniwersyteckich”, podaję terminy posiedzeń Senatu UMCS, bowiem w tych dniach będziecie Państwo mogli otrzymać egzemplarze naszego miesięcznika: nasze numery ukażą się dwukrotnie w marcu: 2 i 23 oraz 25 maja i 22 czerwca. W numerze, który oddajemy Państwu do uważnej lektury, poza stałymi rubrykami specjalnie dla stęsknionych za białymi, zimowymi krajobrazami zamieszczamy materiał o listopadowym ataku zimy i o szkodach, jakie w związku z nim wystąpiły w naszym ogrodzie botanicznym. Zamieszczamy także tekst dotyczący stypendiów studenckich. Jest to wyjaśnienie przygotowane przez kierownika Działu Spraw Studenckich. Zapowiadamy obszerną relację z pobytu słuchaczy Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów podczas wyborów na Ukrainie. Już teraz zamieszczamy list adresowany także do naszego środowiska akademickiego z podziękowaniem za zaangażowanie na rzecz zwycięstwa demokracji u naszych wschodnich sąsiadów. Życzę miłej lektury.*

*Redaktor naczelna*

# POŻEGNANIE REKTORA SEIDLERA

5 stycznia pożegnaliśmy byłego rektora i współtwórcę uniwersytetu profesora zwyczajnego Grzegorza Leopolda Seidlera. Uroczystość odbyła się w Rektoracie naszej uczelni. Rektor prof. dr hab. Marian Harasimiuk żegnając Rektora Seidlera wskazał Jego zasługi dla uniwersytetu, a sylwetkę naukową i drogę życiową Zmarłego przedstawił dziekan Wydziału Prawa i Administracji profesor Leszek Leszczyński. W imieniu wychowanków i współpracowników Profesora głos zabrał profesor Lech Dubel, a w imieniu byłych rektorów UMCS profesor Wiesław Skrzydło.

Wojewoda lubelski Andrzej Kurowski, student Profesora, złożył kondolencje w imieniu władz państwowych, a Janusz Mazurek, wiceprezydent Lublina, odczytał kondolencje od władz naszego miasta. Wartę przy trumnie zmarłego trzymali: władze rektorskie, przedstawiciele Senatu, dziekani Wydziału Prawa i Administracji, pracownicy i studenci, byli rektorzy UMCS.

Odczytano telegramy i listy kondolencyjne od rektorów polskich i lubelskich uczelni, dziekanów wydziałów prawa oraz instytutów państwa i prawa. Listy kondolencyjne nadeszły także od posła Grzegorza Kurczuka, Klubów Rotarian z Polski i Francji oraz od zaprzyjaźnionych z profesorem Seidlerem prof. Romana Szporluka z USA i sędziego Johna Marshalla.

## EX FUNEBRI CHARTA

# Ż E G N A M Y

## WIELKĄ OSOBISTOŚĆ NASZEJ UCZELNI

Wielce Szanowni Państwo!

Przyjaciele Uniwersytetu, Studenci, Jego Pracownicy!

Zebrałiśmy się tu, by pożegnać Profesora Grzegorza Leopolda Seidlera – rektora naszego Uniwersytetu w latach 1959–1969.

Żegnamy wielką Osobistość naszej Uczelni: Profesora – Rektora – Człowieka, który za życia stał się legendą, symbolem naszej Alma Mater. Był, jest i będzie zawsze integralną częścią Uniwersytetu. Jest jednym z ojców – budowniczych, twórców idei i realizatorów wielkiego, silnego Uniwersytetu wywodzącego się z najlepszych tradycji akademickich Europy.

Jest rok 1959. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej obchodzi swe 15-lecie. Uczelnia, targana wstrząsami wywołanymi decyzjami władz polityczno-państwowych o tworzeniu nowych Uczelni – Akademii Medycznej w 1950 roku i Wyższej Szkoły Rolniczej w 1955 roku, kosztem Uniwersytetu, usiłuje odnaleźć swe miejsce na mapie akademickiej ówczesnej Polski. Przeżywa ogromne trudności kadrowe i lokalowe, wisi nad nią groźba przeniesienia do innego miasta: Gdańsk lub Katowice – to była alternatywa!

I oto, w dniu 1 września 1959 roku rektorem Uniwersytetu zostaje prawnik, przenosząc do Lublina akademickie tradycje i zwyczaje z najstarszej polskiej, a zarazem jednej z najstarszych europejskich uczelni – Uniwersytetu Jagiellońskiego! Wówczas profesor Seidler już od ośmiu lat był pracownikiem naszej Uczelni.

Jako Rektor przedstawia jasną koncepcję perspektywnego rozwoju Uniwersytetu. Profesor Seidler mówi: *Uniwersytet to ludzie i mury i te dwa elementy muszą równocześnie wzrastać, aby Uczelnia mogła się prawidłowo rozwijać. Musimy postawić na własną kadrę, musimy dokonać przełomowego zwrotu w inwestycjach w dziedzinie akademickiej. Musimy rozbudowywać system studiów dziennych, zaocznych i eksternistycznych. Musimy, jako Uczelnia, być mocno związani z regionem. Musimy obudzić życzliwość społeczeństwa i zaktywizować do pomocy w realizacji zadań Uczelni. Musimy być Uczelnią wewnątrznie zintegrowaną. Mając pełną świadomość, że procesów tych nie można zadekretować, że to sprawa długa, wymagająca zmiany sposobu myślenia pracowników – badaczy, jak to określał wówczas Rektor – i pełnego utożsamienia się ze swą Uczelnią. Musimy szybko osiągnąć liczbę studentów 10 000.*

To słowo „MUSIMY” przewija się stale w wystąpieniach Rektora: na Senacie, w artykułach publikowanych w prasie. Oddaje ono podstawową cechę Jego charakteru – upór i konsekwencję w realizacji postawionych zadań. I dalej słowa Rektora Seidlera: *Nasza dzielnica akademicka musi wyrażać dynamizm i młodość jej mieszkańców, a mądrość i rozsądek jej uczonych.*

Proszę Państwa, czy możemy dziś, po 40 latach, powiedzieć coś więcej! To są myśli ponadczasowe, bo Uniwersytety są ponadczasowe.

Rektor Seidler był wspaniałym wizjonerem, ale dla Niego wizja, którą tworzył, stawała się natychmiast imperatywem działania. Zaraził swymi myślami i realnym entuzjazmem szerokie grono współpracowników.

Mam to wielkie, osobiste szczęście i równocześnie zaszczyt, że byłem przez Niego osobiście włączony do prac na rzecz naszej wspólnej Uczelni. Kiedyś mówił do mnie: *Pamiętaj, że równie ważne jak Twoja praca naukowa jest praca organiczna dla dobra Uczelni. Swą aktywnością musisz tworzyć warsztat do pracy naukowej dla siebie i innych.*

Dzisiaj myślę, że wielu z nas zgromadzonych tu, na pożegnaniu Naszego Rektora, Naszego Mistrza, słyszało od Niego podobne słowa.

Jeszcze 3 lata temu prowadził wykłady, jeszcze dwa lata temu wolnym krokiem przemierzał dzielnicę uniwersytecką, obserwując z dumą zmiany, jakie zachodzą na Uczelni.

Na przełomie lat 50. i 60. było modne hasło: „Niech się mury pną do góry”. Rektor Seidler przełożył je na swój sposób, na jednym z posiedzeń Senatu mówił: *Musimy kreować nowe ośrodki naukowo-dydaktyczne. Po pierwsze – gmach Humanistyki, po drugie – nowy dom profesorski, po trzecie – rozpoczniemy budowę audytorium fizyki, po czwarte rozpoczniemy budowę Wielkiej Chemii, po piąte, musimy rozpocząć budowę nowego domu akademickiego.*

Rektor Seidler myślał dalekowzrocznie. Wówczas już miał wizję następnej pięciolatki i znowu: *po pierwsze musi stanąć gmach Wydziału Prawa, po drugie – dwa wieżowce dla studentów, po trzecie – urządzenia sportowe, po czwarte – następny dom profesorski i wreszcie po piąte – Rektorat Uczelni.*

Oto słowa wypowiedziane we wrześniu 1963 roku: *Zdajemy sobie sprawę, że Uczelnia może mieć sukcesy, jeśli ma jasną koncepcję, niezłomną wiarę w jej słuszność i ofiarny wysiłek w jej realizowaniu. Praca to niełatwa, ale stać na nią naszą Uczelnią, gdy wymaga tego od nas logika jej rozwoju.*

I jeszcze Jego słowa z września 1964 roku, to już jubileusz 20-lecia: *Nowoczesna dzielnica uniwersytecka stanowi dumę Lublina. Społeczeństwo darzy swój Uniwersytet wielkim zaufaniem i udziela nam swego poparcia we wszystkich poczynaniach zmierzających do realizacji szczytnych idei, jakie przyświecają twórcom Uniwersytetu.*

Był zawsze pełen twórczego, życzliwego krytycyzmu. Swymi, często lapidarnymi słowami zachęcał do dalszych działań. Będąc na emeryturze też miał swoją wizję i potrafił ją przekazać, wskazując drogę do jej realizacji.

To On mówił nam, że musimy mieć własną, dalekowzroczną politykę wschodnią, nie zapominając o szerokiej współpracy z zachodem Europy i Ameryką. Jego słowa: *Podoba mi się to, co robicie na rzecz Ukrainy*, uskrzydlały nas i utwierdzały w działaniach w tym kierunku.

Przez 45 lat uczyłem się Uniwersytetu właśnie od Rektora Seidlera i wiem dobrze, że przypomnienie Jego myśli i pracy dla Uczelni sprawi mu satysfakcję, jeśli nas obserwuje z oddali. Żegnamy Go, ale tak naprawdę pozostaje wśród nas, bo Jego imię jest na trwałe wpisane w historię naszej Alma Mater.

Żegnam Cię Grzegorz – bo tak wolno mi było zwracać się do Ciebie – odchodzisz od nas fizycznie, ale zostaje Twoje Dzieło, Twój Uniwersytet, który obdarzył Cię swą największą godnością honorową.

Kolejne pokolenia uczonych i studentów powodują, że Uniwersytet jest wciąż młody mimo upływu lat i Ty też takim byłeś zawsze – młody duchem i myślą o przyszłości Uniwersytetu i takim pozostaniesz wśród nas.

Rektor  
Prof. dr hab. Marian Harasimiuk



## EX FUNEBRI CHARTA

## KRZYŻ ORMIANINA

Świętej Pamięci Pana Profesora  
Grzegorza Leopolda Seidlera  
Mistrza dla tak wielu

„Ty mi wyglądasz na Ormianina”,  
tak rozpoznał mnie Profesor prawa polskiego,  
z matki Ormianki zrodzony

Ale być Ormianinem  
– to znaczy:  
Znać dobrze krzyż  
W jego nagim kamiennym cierpieniu

Ból krzyża jest ciągłym rodzeniem,  
jego pasmami wokół dojrzałości  
Krzyż: oczyszcza i przemienia rany człowieka,  
ukaranego prawem talionu\*,  
uka-ra-ne-go  
pra-wem  
\*oka za oko, zęba za zęb

Ten Krzyż miłuje idącego przez los  
Odpowiedzialnego – kreatywnego aż do bólu  
Ufnego stwarzającego się w Stwórcy  
W PASJI JEGO SKUPIENIA

A po pożegnaniu Profesora Seidlera...  
powiał nagły wicher z deszczem,  
wywracając zbędne parawany,  
Ktoś powiedział, że to zwykła Seidlerówka...  
A potem lekki dotyk Jego trumny na cmentarzu  
pozwolił mi na przejście Jego Ducha  
To wystarczy, obydwaj wiemy, co to znaczy  
dla Uniwersytetu.

Witold Misiuda-Rewera

„Zrób parasol i różę...” tak mi powiedział Jan Gurba, kiedy miałem kłopoty z rozwiązaniem ekslibrisu dla rektora Seidlera. To w jakiś sposób charakteryzowało tego człowieka z nieodłącznym parasolem. Spieszącego po miasteczku uniwersyteckim, które ukwiecił różami. Ale to było dla mnie za mało. O tym człowieku krążą już legendy. Wiele osób poczytuje sobie niemal za obowiązek opowiadanie, gdzie i w jakich okolicznościach byli z profesorem i co się wtedy wydarzyło... Długo zbierałem wiadomości, rozmawiałem z Jego uczniami, bliskimi. Tak mało w końcu wiemy o człowieku... Parasol i różę wprowadziłem do znaku, nawet dominują te elementy, ale jest jeszcze książka, którą osłania otwarty parasol. Tylko różę wyrastającą z książki zdołały przebić kopułę parasola...

Każdy kojarzy sobie osobę Grzegorza Leopolda Seidlera z parasolem jako laską, a przecież, jak było trzeba, otwierał go szeroko dla wielu spraw studenckich i pracowniczych, dla wielu spraw ludzkich.

Z. Józwik: *Moje spotkania*, [w:] *Ogród Białego Kruka*. Red. M. i H. Gawareccy, Lublin 1982, s. 59-74

„Francuska dekada”  
w UMCS

Tak właśnie śmiało można by nazwać trzecią dekadę listopada 2004 r. Pisaliśmy już o p. prof. Pierre Demarolle – honorowym profesorze UMCS, który gościł u nas 22-28 listopada. Tej prestiżowej wizycie towarzyszyły dwie inne, niemniej ważne. 20-24 listopada przebywał w UMCS prof. Jean-Paul Sanfourche (dy)rektor IUFM – Institut Universitaire de Formation des Maîtres (odpowiednik naszych Akademii Pedagogicznych) regionu Poitou-Charentes. 22 listopada podpisywał, wspólnie z rektorem UMCS prof. Marianem Harasimiukiem aneks do 5-letniej umowy partnerskiej, precyzujący szczegółowe warunki współpracy w roku 2005. Tego samego dnia uczestniczył w otwarciu wystawy plakatu w Bibliotece Głównej; odbył również robocze spotkanie z pracownikami Instytutu Filologii Romańskiej UMCS i 13 studentami romanistyki – kandydatami na 6-miesięczne staże pedagogiczne w Departamencie Deux-Sèvres w 2005 r., nad którymi IUFM rozłoży merytoryczną opiekę. 23 listopada wygłosił wykład nt. funkcjonowania IUFM na tle szkolnictwa wyższego w Europie. Wieczorem 23 tego dnia uczestniczył, wraz z prof. Demarolle, w uroczystej kolacji wydanej przez Jego Magnificencję Rektora UMCS.

Od 27 listopada do 2 grudnia gościła w Lublinie (przede wszystkim na UMCS) delegacja Uniwersytetu w Poitiers (rektor prof. Jean-Pierre Gesson z żoną i prof. Florent Jabouille) oraz Rady Departamentu Deux-Sèvres (p. Annie Demeyer – sekretarz Rady ds. współpracy z zagranicą). Celem wizyty było poznanie możliwości współpracy naukowej z UMCS, a także przygotowania do wspólnego uruchomienia w Lublinie, od 1 października 2005, Francusko-Polskiej Podyplomowej Szkoły Zarządzania Jakością, Bezpieczeństwem i Środowiskiem Naturalnym. Wizytę tę, podobnie jak poprzednią, przygotował pełnomocnik JM Rektora UMCS ds. Organizacji Szkoły prof. Marek Kęsik. Goście uczestniczyli w „spotkaniu plenarnym” z rektorem prof. Marianem Harasimiukiem, prorektorem prof. Karolem Izydorem Wysokińskim oraz prodziekanem Wydziału Chemii UMCS prof. Władysławem Januszem i dyrektorem Instytutu Nauk o Ziemi UMCS prof. Zdzisławem Michalczykiem. Zapoznali się także z funkcjonowaniem Instytutu oraz Wydziału, zwiedzając ich siedziby. Następnie Rektor UMCS podejmował swoich gości i współpracowników obiadem w Dworcu Kościuszków, a także kolacją w restauracji. We wtorek 30 listopada p. Annie Demeyer spotkała się ze studentami romanistyki UMCS (z ww. 13 stażystami na rok 2005); prof. F. Jabouille z kolei prowadził szczegółowe rozmowy z dr Renatą Jakubczuk oraz prof. Markiem Kęsikiem nt. organizacji przyszłej Szkoły Podyplomowej. Rozmowy te prof. Jabouille, p. Demeyer i prof. Kęsik kontynuowali 1 grudnia w Warszawie, w siedzibie francuskiej spółki MACIF, zainteresowanej wspieraniem działalności Szkoły.

2 grudnia p. Demeyer i prof. Kęsik brali udział w rozmowach nt. perspektyw współpracy Departamentu Deux-Sèvres z Akademią Rolniczą w Lublinie (spotkanie u rektora prof. Zdzisława Targońskiego) oraz lubelską Akademią Medyczną (spotkanie u prorektora prof. Kazimierza Głowniaka).

Przedstawione wyżej wydarzenia wpisują się w szerszy kontekst znanej już współpracy UMCS z Departamentem Deux-Sèvres i regionem Poitou-Charentes, w ramach której doszło m.in. do wizyty delegacji UMCS z JM Rektorem na czele w Niort i Poitiers 3-5 października 2004 (por. artykuł *Gościnnie Francja*). Stanowią one zwieńczenie pierwszego etapu intensywnej, 3-letniej już współpracy i otwierają bardzo interesujące perspektywy na przyszłość.

Marek Kęsik

## Z PRAC SENATU



## Posiedzenie 15 grudnia

Obrady Senatu UMCS poprzedziło wręczenie nagrody jubileuszowej prof. dr. hab. Bożydarowi Kaczmarkowi z okazji 35-lecia pracy zawodowej.

Część merytoryczną posiedzenia zainicjowało przyjęcie przez Senat UMCS – w związku z koniecznością dostosowania kształcenia w ośrodkach zamiejscowych do obowiązujących przepisów prawa – uchwały w sprawie rozwiązania grup zamiejscowych.

Ponadto Senat UMCS podjął uchwały: w sprawie uruchomienia na Wydziale Pedagogiki i Psychologii studiów wyższych zawodowych na kierunku pedagogika specjalna oraz w sprawie zmiany Uchwały Nr XX-16.3/04 Senatu UMCS z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie zasad przyjmowania kandydatów na I rok studiów w roku akademickim 2005/2006.

W dalszej części obrad Senat wyraził zgodę na wszczęcie postępowania w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa prof. dr. hab. Franciszkowi Ziejce, rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Senat pozytywnie odniósł się do wniosków i uchwał rad wydziałów w następujących sprawach: mianowania dra hab. Mieczysława Korolczuka na stanowisko profesora nadzwyczajnego – Wydział Chemii; mianowania prof. dra hab. Marii Chodkowskiej na stanowisko profesora zwyczajnego – Wydział Pedagogiki i Psychologii; mianowania dra hab. Lesława Hostyńskiego na stanowisko profesora nadzwyczajnego po 5-letnim okresie zatrudnienia na tym stanowisku, prof. dra hab. Wojciecha Sady na stanowisko profesora nadzwyczajnego oraz prof. dr hab. Stanisława Kosińskiego na stanowisko profesora zwyczajnego – Wydział Filozofii i Socjologii.

W sprawach bieżących JM Rektor poinformował o swojej wizycie w Moskwie i prowadzonych tam rozmowach dotyczących współpracy z Uniwersytetem im. M. Łomonosowa, a także o wizycie na naszym Uniwersytecie Rektora Uniwersytetu w Poitiers we Francji, z którym podpisana została umowa o współpracy. Senatorowie wystosowali list gratulacyjny do córki patronki UMCS Ewy Curie Labouisse z okazji Jej setnych urodzin.

*Robert Wąsiewicz*



## ZDANIEM BLONDYNKI

Zakończył się rok jubileuszowy 60-lecia naszej uczelni. Towarzyszyło mu wiele imprez, konferencji naukowych, uroczystości nadania doktoratów honorowych. Uczestnicząc w tych wydarzeniach, siedząc wygodnie jak i Szanowni Państwo w fotelach Auli Uniwersyteckiej, gdzie odbywała się większość z tych wydarzeń, zdałam sobie sprawę, jak niewielu z nas wie, ile osób, jakie służby uniwersyteckie i jakie jednostki zaangażowane są w przygotowanie i przebieg tych uroczystości. Podaję więc ich wykaz, ale bez nazwisk, gdyż szczegółowa lista personalna zajęła by zbyt dużo miejsca na naszych łamach. Dział Organizacyjny, który z władzami uczelni przygotowuje scenariusz uroczystości, sporządza listę uczestników i gości. Wydawnictwo UMCS i Zakład Poligrafii, tu przygotowywane są wszystkie druki zaproszeń, plakatów, dyplomów i innych materiałów. Kancelaria UMCS, ekspedująca wszelką korespondencję związaną z naszymi uroczystościami. Dział Transportu, administratorzy budynków, pracownicy obsługi, pracownicy dziekanatów dbające o przewóz uroczystych tóg akademickich, pomoc przy ubieraniu, dbałość o materiały konieczne na tych uroczystościach. Wydział Artystyczny, przygotowujący oprawę scenograficzną. Ogród Botaniczny, przygotowujący dekoracje kwiatowe i wiązanek. Stołówka uniwersytecka oraz Dworek Kościuszków, dbające i przygotowujące catering, czyli przyjęcia po uroczystościach. Uniwersytecki fotograf oraz pracownia Audiowizualnych Środków Dydaktycznych, dokumentujący przebieg uroczystości dla celów pamiątkowych i archiwalnych. Niżej podpisana, przygotowująca relacje dla mediów ogólnopolskich i lokalnych oraz dla Szanownych Czytelników „Wiadomości Uniwersyteckich”.

Bodajże Profesor Kazimierz Goebel jest autorem stwierdzenia, iż nad sprawnym przebiegiem naszych wszystkich uroczystości czuwają... krasnoludki.

Sami Państwo zobaczcie, iż to cała armia!

### SZANOWNI UCZESTNICY BALÓW POLITOLOGA

**W TEGOROCZNYM KARNAWALE JUŻ TRADYCYJNIE PLANOWANY BYŁ BAL POLITOLOGA POD HASŁEM: „BAL TYSIĄCA I JEDNEJ NOCY”. W ZWIĄZKU JEDNAK Z NAGŁĄ ŚMIERCIĄ NASZEGO DZIEKANANA ZIEMOWITA JACKA PIETRASIA – WSPÓŁTWORCY I GŁÓWNEGO BALOWNIKA WŁAŚNIE TEJ JEDNEJ NOCY – TEN BAL SIĘ NIE ODBĘDZIE. JEDNOCZEŚNIE INFORMUJEMY, ŻE IDEA BALÓW POLITOLOGA BĘDZIE KONTYNUOWANA W NASTĘPNYCH LATACH.**

**ORGANIZATORZY**

# ZAKŁADOWE ZEBRANIE DELEGATÓW NSZZ „Solidarność” UMCS

W Auli I Wydziału Ekonomii 14 grudnia odbyło się Sprawozdawcze Zakładowe Zebranie Delegatów NSZZ Solidarność UMCS (kadencja 2002-2006).

Zebranie otworzył przewodniczący Komisji Zakładowej kol. Józef Kaczor. Zebranie obecnością zaszczylicili: rektor UMCS prof. dr hab. Marian Harasimiuk, dyrektor administracyjny UMCS inż. Maciej Grudziński, prof. dr hab. Jerzy Bartmiński, prezesi Zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy UMCS: prof. dr hab. Tadeusz Kwiatkowski i dr Andrzej Wrzyszczyk, delegat na WZD Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S” dr Grzegorz Nowak, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Środkowoschodniego NSZZ „Solidarność” Jacek Firkowski, przewodniczący KZ NSZZ „S” Akademii Rolniczej Leszek Szafranski oraz kol. Jacek Duda z KZ NSZZ „Solidarność” Politechniki Lubelskiej. Na ZZZ obecnych było 42 delegatów.

Modlitwę w intencji obrad, a także zmarłych w ostatnim okresie członków Związku poprowadził duszpasterz akademicki ks. Michał Głowacki.

Dla upamiętnienia XXIV rocznicy wprowadzenia stanu wojennego delegacja Zebrania złożyła wiązkę kwiatów pod tablicą „Solidarność” znajdującą się na szczytowej ścianie gmachu Humanistyki, a w tym czasie o swoich przeżyciach z tego okresu opowiedzieli dr Janusz Matusewicz oraz prof. dr hab. Wiesław A. Kamiński.

Dalszej części zebrania przewodniczył prof. dr hab. W. Kamiński. Gość Zebrania JM Rektor UMCS w swoim wystąpieniu odniósł się do aktualnych problemów szkolnictwa wyższego, w tym UMCS, a także do niektórych postulatów związkowych. Na problemy finansowe UMCS i potrzebę dalszych działań oszczędnościowych, polegających m.in. na ograniczaniu zatrudnienia, zwrócił uwagę dyrektor adm. UMCS Maciej Grudziński.

W głównej części zebrania przewodniczący KZ dr J. Kaczor omówił sprawozdanie Komisji Zakładowej zamieszczone w specjalnym komunikacie KZ, uwzględniając: działalność prezydium i zespołów KZ, stan realizacji uchwał i wniosków z poprzednich ZZZ, działalność komisji wydziałowych i kół, sprawy BHP.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawił kol. W. Grzegorzycyk.

Następnie odbyła się dyskusja dotycząca sprawozdań oraz projektów uchwał i wniosków.

ZZZ przyjęło następujące uchwały i wnioski:

#### **Uchwała nr 1.**

ZZZ wnioskuje do Komisji Zakładowej o upoważnienie Prezydium Komisji do przyznawania zasiłków losowych w kwotach do 500 zł, przekraczających uprawnienia zespołu socjalnego.

#### **Uchwała nr 2.**

ZZZ ponownie obliuguje Komisję Zakładową do prowadzenia negocjacji z JM Rektorem w sprawie zwiększenia wysokości wypłacanych zasiłków chorobowych dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi.

W związku ze znacznymi podwyżkami cen leków uważamy, że wypłacanie minimalnej stawki (tj. 80%) zasiłku jest dyskryminowaniem tej grupy pracowniczej i uważamy to za niezgodne z elementarnym poczuciem sprawiedliwości spo-

lecznej. Nadmieniamy, że ustawa zezwala kierownikom zakładów pracy na dowolne ustalanie zasiłków; z możliwości tej skorzystały władze innych uczelni w Lublinie.

#### **Uchwała nr 3.**

ZZZ zwraca się z prośbą do Władz Uczelni o opracowanie merytorycznych i jawnych zasad oceny pracowników jednolitych na całej Uczelni.

3.1. W związku z pewnymi niejasnościami wynikłymi podczas ostatniej oceny pracowników prosimy o takie sformułowanie zasad (regulaminu) tej oceny, by podpis osoby ocenianej musiał się znaleźć na ankiecie przed jej oceną w komisji wydziałowej oraz by obligatoryjne dla komisji było umożliwienie osobie ocenianej konfrontacji przed obliczem komisji z kierownikiem zakładu, szczególnie w przypadkach nieakceptowania przez nią opinii kierownika.

3.2. Wnioskujemy też o przekazywanie wyników studenckiej ankiety oceny pracowników poszczególnym pracownikom, jak również ich bezpośrednim przełożonym.

Wiele zastrzeżeń budzi, zarówno wśród pracowników, jak i studentów, sposób przeprowadzania ankiety, treść pytań, zbyt późne jej rozprowadzanie. Sądzymy, że w ankietowanie można by w większym stopniu zaangażować studentów (np. starostów roku lub samorząd studencki).

3.3. Awanse pracowników niebędących nauczycielami akademickimi – wnioskujemy o wprowadzenie jakichś kryteriów awansowych dla pracowników tej grupy (może powołanie w jednostkach organizacyjnych komisji do spraw oceny i awansów NNA) oraz określenia terminu występowania do odpowiednich władz o awanse i podwyżki płac. Obecnie brak jest takiego terminu, a informacje o losach podania o awans nie docierają z powrotem do wnioskodawcy.

#### **Uchwała nr 4.**

ZZZ ponownie apeluje do Władz Uczelni o jawność nagród, poprzez podawanie do wiadomości społeczności akademickiej nazwisk osób nagradzanych.

#### **Uchwała nr 5.**

ZZZ po raz kolejny zwraca się do Władz Uczelni o poprawę warunków BHP w budynkach UMCS i potraktowanie jako priorytetowej sprawy wadliwego systemu wentylacji w budynkach Wydziału Chemii.

W wielu przypadkach, szczególnie w budynkach wydziałów eksperymentalnych, naruszane są podstawowe zasady bezpiecznej pracy. W budynkach Wydziału Chemii konieczne jest: a) dokonanie przeglądu całego systemu wentylacyjnego, b) opracowanie kompleksowego projektu prawidłowej wentylacji oraz systemu przeciwpożarowego i uznania go za priorytetowy w planach remontowych UMCS.

Pracownicy Wydziału Chemii zwracają uwagę na:

- zamknięte wloty czerpania powietrza w układzie grzewczo-wentylacyjnym budynku Dużej Chemii,
- brak systemu kontrolującego parametry powietrza i sterującego nimi,
- umieszczenie w szybach pełniących rolę wentylacji grawitacyjnej przewodów gazowych, przewodów wodnych i kanalizacyjnych, przewodów wen-

tylacyjnych do dygestoriów i lokalnie szafek z odczynnikami chemicznymi,

- nieszczelność przewodów wentylacyjnych dygestoriów,

- wadliwe działanie układu grzewczo-wentylacyjnego i szybów wentylacji grawitacyjnej, które skutkuje brakiem dostatecznej wymiany powietrza w budynku (powietrze praktycznie krąży w systemie zamkniętym, przenosząc substancje lotne pomiędzy pomieszczeniami).

Pracownicy Wydziału Chemii skarżą się na silne bóle głowy, porażenie układu oddechowego i nerwowego, podrażnienie śluzówek, oczu, skóry, dolegliwości żołądkowe.

Utrzymywanie takiego stanu rzeczy może doprowadzić do nieodwracalnych skutków w stanie zdrowia pracowników, a w konsekwencji spowodować odpowiedzialność odszkodowawczą pracodawcy.

#### **Uchwała nr 6.**

ZZZ ponawia apel do Władz Uczelni o stałe, niezależne od ministerialnych regulacji płacowych, objęcie podwyżkami przedemerytalnymi wszystkich pracowników osiągających wiek emerytalny w perspektywie 2 lat. Dotychczasowa praktyka polegająca na stosowaniu zasady podwyżek przedemerytalnych tylko w roku regulacji płacowych jest sprzeczna w odczuciu pracowników z elementarnymi zasadami sprawiedliwości i stwarza czysto losowy, pozamerytoryczny przywilej dla wąskiej grupy pracowników.

#### **Uchwała nr 7.**

ZZZ zobowiązuje Komisję Zakładową do uwzględnienia w planach pracy statutowej problemu awansowania pracowników sygnalizowanego przez przedstawicieli Komisji Wydziałowej Biblioteki Głównej.

#### **Wniosek 1.**

ZZZ wnioskuje do Władz Uczelni o poprawienie układu komunikacyjnego pieszego i samochodowego na terenie Miasteczka Akademickiego, z zachowaniem estetyki tego terenu.

#### **Wniosek 2.**

ZZZ wnioskuje do Władz Uczelni o poprawę systemu zabezpieczenia komputerów pracujących w sieci UMCS.



8 grudnia br. w siedzibie Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyło się spotkanie z pracownikami Uczelni – członkami ZNP, którzy w bieżącym roku kalendarzowym przeszli lub przejdą na emeryturę i rentę.

Na zaproszenie Związku w spotkaniu brał udział rektor UMCS prof. dr hab. Marian Harasimiuk.

Prezydium Zarządu ZNP podziękowało za wieloletnią pracę w Uczelni i działalność związkową, wręczając okolicznościowe dyplomy i jubileuszowe pamiątki.

## SERWIS ZWIĄZKOWY

## Stanowisko Związku Nauczycielstwa Polskiego i Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UMCS przedstawione na posiedzeniu Senatu UMCS 15 grudnia 2004 roku

W związku z licznymi artykułami prasowymi dotyczącymi zwolnień pracowników i ich dzieci z opłat za studia zaoczne pracownicy naszej Uczelni zwracają się do nas o zajęcie stanowiska i interwencję u Władz Uczelni.

Uważamy, że dotychczasowa pomoc na rzecz pracowników i ich dzieci stanowi jeden z elementów pomocy socjalnej. Uniwersytet jako Zakład Pracy ma prawo i obowiązek wspierać finansowo swoich pracowników.

Jednocześnie stwierdzamy, że stosowanie tej ulgi dla pracowników jest bodźcem do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Niektóre zakłady pracy, których pracownicy podnoszą swoje kwalifikacje, finansują te opłaty. Ponadto trzeba podkreślić, że wiele osób, które korzystają z tych ulg, są to pracownicy o niskich dochodach, wywodzący się z grupy pracowników niebędących nauczycielami akademickimi.

Inne zakłady pracy również finansowo wspierają swoich pracowników i ich rodziny poprzez ulgi w przejazdach komunikacji miejskiej, PKP, ulgi w opłatach energii, gazu, wody, telekomunikacji, kredytów bankowych i wiele innych.

Uważamy, że nie powinniśmy pozwolić, aby media narzucały, jak ma postępować Uczelnia w stosunku do swoich pracowników i jaką świadczyć im pomoc.

W imieniu pracowników i Związków zwracamy się z uprzejmą prośbą do JM Rektora i Wysokiego Senatu o poparcie i utrzymanie dotychczasowych zasad dotyczących zwolnień z opłat za studia zaoczne dla pracowników i ich dzieci.

Przewodniczący Komisji Zakładowej  
NSZZ „Solidarność” UMCS  
*Józef Kaczor*

Sekretarz Zarządu  
Związku Nauczycielstwa Polskiego przy UMCS  
*Antoni Hoffman*

## Z AKADEMICKICH AREN SPORTOWYCH

*Dotychczasowy występ naszych sportowców w Lubelskiej Lidze Międzyuczelnianej 2004/2005 należy ocenić na piątkę z niewielkim minusem! Rewelacyjnie spisują się koszykarki, siatkarki, siatkarze oraz sekcja wspinaczki skałkowej. Dobry występ zanotowali koszykarze, słaby sekcja pływaków. W rezultacie UMCS przed kolejnymi rozgrywkami znajduje się na dobrej drodze do kolejnego już triumfu w rozgrywkach Lubelskiej Ligi Międzyuczelnianej.*

## Bardzo udane występy sportowców UMCS w Lubelskiej Lidze Międzyuczelnianej

Przerwa świąteczna to z pewnością dobry okres na podsumowanie dotychczasowej rywalizacji. Rozgrywki w niektórych dyscyplinach już się zakończyły w innych dobiegła końca I runda rozgrywek i zawodnicy przygotowują się do rundy rewanżowej, zaś inne rozgrywki są dopiero planowane.

**Koszykarki** niezwykle pewnie prowadzą po I rundzie rozgrywek. Szczególnie cieszy zasłużona i niezwykle przekonująca wygrana z odwiecznym rywalem Akademią Rolniczą. Od kilku już sezonów rywalizacja pomiędzy tymi dwoma drużynami była walką o pierwsze miejsce w tabeli. Jednak wygrana 81:36 daje niemal pewność zajęcia pierwszego miejsca w klasyfikacji końcowej, gdyż jest wręcz niemożliwe, by nasz zespół w tej dyspozycji przegrał mecz rewanżowy. Ponadto podopieczni trenera **Andrzeja Dubielisa** wygrały z AZS KUL 56:32 oraz Politechniką 66:40. Na słowa uznania zasłużyły przede wszystkim: **Daria Cybulak** (II r. II st. pedagogika), **Aldona Gad** (V r. ekonomia) oraz **Paulina Gozdur** (II r. iberystyki). To głównie dzięki nim sekcja koszykówki kobiet nie ma sobie równych w województwie lubelskim. Do rozgrywek z opóźnieniem dołączył zespół Akademii Medycznej i rozegra wszystkie mecze I rundy w styczniu i lutym. Runda rewanżowa odbędzie się w marcu i kwietniu 2005 roku.

Doskonale w rozgrywkach Lubelskiej Ligi Międzyuczelnianej spisuje się sekcja **siatkówki**. Zarówno sekcję żeńską, jak i męską prowadzi trener **Jacek**

**Rutkowski** i, co widać po wynikach, robi to z bardzo dobrym skutkiem. Od kilku już sezonów obie sekcje wiodą prym w rozgrywkach, bezapelacyjnie i z ogromną przewagą zajmując pierwsze miejsce w tabeli. Od tego roku akademickiego siatkarki rywalizują systemem mecz i rewanż, gdyż jeszcze rok temu odbywały się tylko dwa turnieje. Większa liczba meczy zdecydowanie wpłynie na przygotowania do najważniejszych imprez sezonu. Siatkarki rozegrały dotychczas spotkania z Akademią Rolniczą, Akademią Medyczną i Politechniką, wszystkie wygrane po 3:0. Do zakończenia pierwszej rundy pozostał jedynie mecz z KUL, lecz pierwsze miejsce na półmetku rozgrywek wydaje się niemal pewne. Sekcja męska nie chciała być gorsza i rozegranych dotychczas czterech meczach straciła zaledwie jednego (!) seta. Tym samym zajęła pierwsze miejsce po I rundzie rozgrywek i spokojnie przygotowuje się do spotkań rewanżowych.

Do sukcesów należy także zaliczyć zwycięstwo **sekcji wspinaczki sportowej**. Zawody rundy jesiennej rozegrano na ścianie wspinaczkowej UMCS zlokalizowanej w pawilonie obok budynku AOS. Podopieczni trenera **Jerzego Czerwińskiego** pokonali KUL, Akademię Rolniczą i Politechnikę. Należy zwrócić uwagę, że z roku na rok poziom rywalizacji w tej dyscyplinie stale rośnie, o czym świadczy dobry występ KUL, nasza sekcja zaś nie wygrywa już z tak dużą przewagą.

Najbardziej pasjonująco zapowiada się jednak te-

goroczna rywalizacja **koszykarzy**. W gronie pięciu lubelskich uczelni jedynie Akademia Medyczna nie zanotowała jeszcze wygranej. Drużyna trenera **Andrzeja Dubielisa**, zasilona kilkoma graczami, którzy w tym roku zostali studentami naszej Uczelni, wygrała pewnie dwa mecze, dwa kolejne zaś nieznacznie przegrała. Porażka 76:82 z Akademią Rolniczą nie jest na pewno powodem do wstydu, szczególnie że w drużyna rywali jest „etatowym” medalistą Ligi Akademickiej Koszykówki. Rundę można byłoby zaliczyć do udanych, gdyby nie pechowa porażka z zespołem KUL. Po pierwszej połowie nasi koszykarze prowadzili jednym punktem, jednak ostatecznie przegrali 61:68. Miejmy jednak nadzieję, że w meczu rewanżowym na własnym parkiecie będzie już znacznie lepiej. Ten mecz może przesądzić o ostatecznej kolejności na miejscach 1-3, gdyż Akademia Rolnicza zanotowała niespodziewaną porażkę w meczu z KUL. Ale o tym, kto zajmie pierwsze miejsce, dowiemy się dopiero w kwietniu 2005 roku.

Niestety dobre wiadomości nie dotarły do nas z pływalni lubelskiego MOSiR, gdzie rozgrywane były **zawody pływackie**. Sekcja, która jeszcze kilka lat temu była bezkonkurencyjna w regionie i liczyła się w rywalizacji ogólnopolskiej, przeżywa trudne chwile. Bezkonkurencyjna okazała się ekipa Akademii Rolniczej, o czym świadczy ogromna przewaga w klasyfikacji końcowej. O ile męska część ekipy zajęła drugie miejsce, pokonując KUL,



## Z AKADEMICKICH AREN SPORTOWYCH

to panie przegrały z KUL sporą różnicą punktów. W klasyfikacji kobiet zwyciężył zespół AR (146 pkt.), przed KUL (89 pkt.), UMCS (38 pkt.) i PL (10 pkt.), w klasyfikacji mężczyzn AR (182 pkt.) uplasowała się przed UMCS (59 pkt.), KUL (56 pkt.) i PL (22 pkt.). Tym samym z klasyfikacji łącznej UMCS zajął dopiero trzecie miejsce, kontynuując nienajlepszą passę.

Na styczeń 2005 roku, jeszcze przed sesją egzaminacyjną, planowane są rozgrywki w badmintonie oraz ergometryczne wiosłarskim. Jednak najbardziej pasjonująco zapowiadają się rozgrywki w piłce ręcznej mężczyzn. Po pierwsze z uwagi na to, że po raz pierwszy w historii do rywalizacji przystąpią wszystkie lubelskie uczelnie, po drugie należy spodziewać się wysokiego poziomu sportowego z uwa-

gi na udział bardzo wielu studentów UMCS, KUL i PL w rozgrywkach II ligi państwowej. W styczniu planowane jest również rozpoczęcie rywalizacji w tenisie stołowym kobiet i mężczyzn oraz futbolu. Wyniki naszych reprezentantów zamieścimy w kolejnym numerze.

*Jakub Kosowski*

## Piąte miejsce piłkarzy ręcznych w Mistrzostwach Mistrzów Lig Międzyuczelnianych

W Katowicach 10-12 grudnia 2004 roku odbyły się Mistrzostwa Mistrzów Lig Międzyuczelnianych w piłce ręcznej mężczyzn. Nasza drużyna zagrała w tym turnieju dzięki zwycięstwu w Lubelskiej Lidze Międzyuczelnianej w roku akademickim 2003/2004. Impreza w Katowicach miała być cennym sprawdzianem w czasie



Sekcja piłki ręcznej AZS UMCS podczas zawodów w Katowicach

przerwy w rozgrywkach II ligi. Jednakże zarówno trener, jak i zawodnicy zdawali sobie sprawę, że rywale są niezwykle wymagający i trudno będzie zająć wysokie miejsce. Niestety losowanie nie było zbyt sprzyjające dla podopiecznych trenera Mieczysława Grandy. Na styl gry drużyny wpłynął ponadto brak Jakuba Ignaszewskiego, czołowego zawodnika w II lidze. Rywalami UMCS były zespoły AWF Katowice i Politechniki Gdańsk. Po dwóch porażkach

i wysokim zwycięstwem z PWSZ Racibórz nasza drużyna zajęła trzecie miejsce w grupie i pozostała walka zaledwie o 5. miejsce. Po pewnym i przekonującym zwycięstwie nad Politechniką Gliwice piąte miejsce stało się faktem. W finale AWF Warszawa pokonał AWF Katowice 29:23. Najwięcej bramek dla naszej drużyny w tym turnieju zdobyli: Radosław Różański – 29, Piotr Fusiarsz – 17, Adam Figlarski i Dariusz Stefaniak po 11.

*Jakub Kosowski*

Zdjęcia z zawodów można obejrzeć na stronie: [http://www.azs.slask.pl/?page=s79&folder=ams\\_preczna\\_m\\_2004.pok](http://www.azs.slask.pl/?page=s79&folder=ams_preczna_m_2004.pok)

### Mecze AZS UMCS:

- \* 10.12.04 UMCS – AWF Katowice 22:37 (9:19)
- \* 11.12.04 UMCS – Politechnika Gdańska 15:26 (4:16)
- \* 11.12.04 UMCS – PWSZ Racibórz 38:18 (16:10)
- \* 12.12.04 UMCS – Politechnika Śląska Gliwice 27:18 (14:8)

### Ostateczna kolejność:

1. AWF Warszawa
2. AWF Katowice
3. PWSZ Leszno
4. Politechnika Gdańska
5. UMCS Lublin
6. Politechnika Śląska Gliwice
7. Akademia Świętokrzyska Kielce
8. PWSZ Racibórz

## Parlament Studentów UMCS

Trzecie w tym roku akademickim posiedzenie Parlamentu Studentów UMCS odbyło się 14 grudnia 2004 roku. Należy przypomnieć, że w skład Parlamentu wchodzi przedstawiciele wszystkich wydziałów, Rady Osiedla Akademickiego UMCS oraz Porozumienia Samorządów Studentów Jednostek Zamiejscowych UMCS. Na grudniowym posiedzeniu Parlament zajął stanowisko w sprawie wyborów prezydenckich na Ukrainie, udzielił absolutorium ZUSS i Radzie Osiedla Akademickiego z wykonania uchwały dotyczącej powołania **Rzecznika Bezpie-**

**czeństwa Miasteczka Akademickiego**, a także uzupełnił skład Uczelnianej Komisji Wyborczej Samorządu Studentów UMCS (UKWSS). Nowym, dziewiątym, członkiem UKWSS została **Agnieszka Łukasik** (Wydział Politologii). Ponadto ZUSS przedstawił regulamin pracy Rzecznika Bezpieczeństwa Miasteczka Akademickiego oraz zaprezentował wyniki ankiety przeprowadzonej wśród studentów, a dotyczącej bezpieczeństwa na terenie Miasteczka Akademickiego. Parlament wysłuchał także relacji Marcina Pastuszki z Ogólnopolskiej Konferencji „Prawa studenta, a rzeczy-

wistość”, która odbyła się 3-5 grudnia 2004 r. w Podlesiach. Posiedzenie Parlamentu zakończyły życzenia świąteczne i noworoczne. W nowym roku Parlament zatwierdzi **regulaminy samorządów studenckich** Wydziału Artystycznego i Wydziału Politologii, a także wysłucha sprawozdania Rzecznika Bezpieczeństwa Miasteczka Akademickiego ze swojej dotychczasowej działalności oraz zapozna się z jego propozycjami poprawy bezpieczeństwa na terenie Miasteczka Akademickiego.

*Jakub Kosowski*

Przewodniczący  
Parlamentu Studentów UMCS

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie: [www.samorzad.umcs.lublin.pl](http://www.samorzad.umcs.lublin.pl)

## PODZIĘKOWANIA Z UKRAINY – LIST OTWARTY DO POLAKÓW

### ODEZWA

*Drodzy Przyjaciele,*

*W historycznej chwili, w której jako naród przeciwstawiliśmy się bezprawiu władzy, usiłującej sfalszować wyniki wyborów prezydenckich, kiedy w imię demokracji i praw człowieka wypowiedzieliśmy walkę postsowieckiemu systemowi rządów – przez cały czas czuliśmy braterską sympatię, z jaką wspieracie nas w naszej walce o prawdę. Serdecznie dziękujemy dwóm polskim prezydentom – legendarnemu przywódcy „Solidarności” Lechowi Wałęsie i obecnie urzędującemu Aleksandrowi Kwaśniewskiemu. Dziękujemy polskim politykom i parlamentarzystom, organizacjom społecznym i każdemu z Polaków, którzy – popierając nas – w czyn wprowadzili historyczne hasło „Za wolność naszą i waszą”.*

*My, Ukraińcy, dobrze pamiętamy próby pojednania między naszymi narodami, podejmowane na przestrzeni minionego stulecia: począwszy od sojuszu Semena Petlury z Józefem Piłsudskim aż po tytaniczną pracę redaktora paryskiej „Kultury” Jerzego Giedroycia, propagującego już w pierwszych powojennych latach idee niepodległości Ukrainy i szerokiej współpracy polsko-ukraińskiej. Podkreślał on zawsze, jak ważna dla niepodległej Polski jest niepodległa Ukraina, wychował też pokolenia Polaków, którzy dziś już nie podważają praw Ukrainy do ziem Galicji Wschodniej ze Lwowem.*

*Symboliczny jest dziś dla nas fakt, że w 2000 roku lubelski Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej – w uznaniu osobistych zasług dla rozwoju demokracji – tego samego dnia przyznał tytuł doktora honoris causa dwóm osobom: wielkiemu Jerzemu Giedroyciowi oraz Wiktorowi Juszczenko. Wiktor Juszczenko powiedział wtedy: „Ukraina zrobiła swój europejski wybór (...) i dlatego niezwykle ważne jest dla nas dalsze pogłębianie stosunków polsko-ukraińskich”. Kiedy wy walczyliście o wolność pod sztandarami „Solidarności”, z całego serca modliliśmy się o wasze powodzenie i razem z wami śpiewaliśmy „Jeszcze Polska nie zginęła”. Udało się i naród polski zwyciężył. Dzisiaj wy w całej Polsce śpiewacie wraz z nami „Szczę ne wmerła Ukraina” i życzyście nam powodzenia. Za to każdemu z was – w imieniu całego narodu ukraińskiego – gorąco dziś dziękujemy. Nasza walka o prawdę i demokrację wciąż trwa, ale z nami jest Bóg i dlatego jesteśmy pewni zwycięstwa.*

*Kijów, plac Niepodległości, 7 grudnia 2004 roku*

*Odezwa przyjęta z inicjatywy Centrum Studiów Ukraińsko-Polskich w Kijowie*

List podpisało kilkudziesięciu wybitnych przedstawicieli życia publicznego Ukrainy. Między innymi:

- Borys Tarasiuk – deputowany do Rady Najwyższej Ukrainy, były minister spraw zagranicznych Ukrainy;
- Iwan Pluszcz – deputowany do Rady Najwyższej Ukrainy, były przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy;
- prof. Mykoła Żułyński – deputowany do Rady Najwyższej Ukrainy, przewodniczący Forum Ukraińsko-Polskiego i dyrektor Instytutu Literatury Akademii Nauk Ukrainy im. Tarasa Szewczenki, były wicepremier Ukrainy;
- Dmytro Pawlyczko – były ambasador Ukrainy w Polsce;
- prof. Wasyl Maroczko – przewodniczący Centrum Badań nad Ludobójstwem na Narodzie Ukraińskim;
- dr Taisa Zarecka – Instytut Historii Akademii Nauk Ukrainy, prezydent Centrum Studiów Ukraińsko-Polskich;
- Witalij Ablicow – redaktor gazety „Ukraińskij Forum”.

## W STULECIE URODZIN

Wielce Szanowna Pani  
Ewa Curie Labouisse  
The One Sutton Place  
New York

Lublin, 15 grudnia 2004 roku

### Wielce Szanowna Jubilatko!

Senat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej na posiedzeniu w dniu 15 grudnia 2004 wyraża z głębi serca płynący hołd z okazji Setnej Rocznicy Pani Urodzin – przypadających na dzień 6 grudnia 2004 roku.

Prosimy o przyjęcie, z rąk naszego specjalnego wysłannika, Pana Waldemara Piaseckiego, tego listu, wyrażającego naszą dumę, iż patronką Uniwersytetu jest od dnia jego powstania, Pani zacna Matka, wielka Polka i dwukrotnie uhonorowana Nagrodą Nobla genialna uczona.

## Maria Curie-Skłodowska

W październiku br. cała Uczelnia z poczuciem wdzięczności i dumy obchodziła 60-lecie tego doniosłego faktu. Uważamy, iż Pani Matka byłaby z UMCS oraz jego poziomu naukowego i edukacyjnego usatysfakcjonowana.

Pragniemy przypomnieć, że listę doktorów honoris causa naszego Uniwersytetu otwierają Pani Siostra Irena Joliot-Curie i Jej Mąż Fryderyk Joliot-Curie. Wzmacnia to tylko nasze więzi z dostojną rodziną Curie.

W lipcu br. społeczność akademicka UMCS pochylała głowy w 70 rocznicę śmierci Pani Matki przed Jej pomnikiem u wejścia do najważniejszych gmachów uniwersyteckich.

Pani wspaniały Jubileusz jest powodem do refleksji, iż godnie i owocnie idzie Pani przez życie drogą wyznaczaną wartościami Pani Matki.

Wśród nich najważniejsze jest dążenie do p r a w d y. Dawała Pani temu wyraz poprzez lata swojej owocnej kariery pisarskiej i dziennikarskiej, na której kamieniami milowymi są biografia *Madamme Curie* z 1937 roku, która osiągnęła wielomilionowe edycje w ponad 50 krajach świata oraz zbiór pasjonujących reportaży wojennych *Journey Among Warriors* z 1944 roku.

Innym ważnym drogowskazem jest dążenie do p o k o j u. Dawała Pani tego dowody zarówno walcząc z dyktaturą Hitlera w dobie II wojny światowej, jak i potem podczas pracy w agendach rządu Francji oraz jako specjalny doradca sekretarza generalnego NATO, w latach 1952-1954. W tej roli odważnie zwracała Pani uwagę na konieczność przeciwstawiania się hegemonizmowi ZSRR oraz na potrzebę wspomagania demokracji w krajach zdominowanych, w tym w ojczyźnie Pani Matki – Polsce.

Jako pomysł na pokojową odmianę świata uznała Pani służbę dzieciom, czego wyrazem było pełne pasji zaangażowanie w pracę UNICEF u boku Małżonka Ambasadora Henry Labouisse'a, przez ponad 15 lat dyrektora generalnego tej organizacji. Plonem dokonań UNICEF w owym czasie stało się przyznanie organizacji w 1965 r. Pokojowej Nagrody Nobla. W misjach pomocy UNICEF odwiedziła Pani ponad 100 krajów.

Pani droga życiowa jest także drogą p i ę k n a. Ukończyła Pani studia pianistyczne i przez lata była podziwiana w salach koncertowych w Europie i Stanach Zjednoczonych. Osiągnęła Pani spełnienie w literaturze i dramaturgii. Zyskała Pani pozycję wybitnego konesera i mecena-sa sztuki.

Służąc prawdzie, pokojowi i pięknu, stała się Pani wielką i ważną postacią międzynarodowego życia publicznego, pozostając w swej duszy Polką, jak Jej Matka.

Przed tym wszystkim Senat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej chyli czoła, życząc Pani, Dostojna i Droga Jubilatko, wielu dalszych lat w zdrowiu, pogodzie ducha i dobrej pamięci o Polsce i Polakach, którzy Panią kochają.

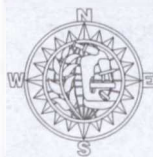
Z wyrazami najwyższego szacunku

Prof. dr hab. Marian Harasimiuk  
Rektor UMCS



# WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



## WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

### PROFESURA

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 18 października 2004 roku nadany został tytuł profesora nauk biologicznych pani dr hab. **Bożennę Czarneckiej**, kierownikowi Zakładu Ekologii Instytutu Biologii UMCS.



## WYDZIAŁ CHEMII

### UNIwersYTECKA KOMISJA AKREDYTACYJNA

W połowie 5-letniego okresu obowiązywania akredytacji kierunku studiów „Chemia” Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna, po otrzymaniu wymaganych procedurą dokumentów, przeprowadziła reocenę tego kierunku. UKA po zapoznaniu się z dokumentami, przesyłając w grudniu 2004 r. gratulacje na ręce dziekana prof. Andrzeja Dąbrowskiego stwierdziła, że kierunek „Chemia” prowadzony na Wydziale Chemii UMCS nadal spełnia wszystkie standardy akredytacji.

### PROFESOR NADZWYCZAJNY UMCS

Na posiedzeniu Senatu UMCS 15 grudnia 2004 r. pozytywnie został zaopiniowany wniosek Rady Wydziału Chemii w sprawie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego UMCS na okres 5 lat dr. hab. **Mieczysława Korolczuka** z Zakładu Chemii Analitycznej i Analiz Instrumentalnej.

### HABILITACJA

20 grudnia 2004 r. Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów zatwierdziła uchwałę Rady Wydziału Chemii UMCS w Lublinie z 30 czerwca 2004 r. o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk chemicznych w zakresie chemii – chemii fizycznej dr. **Januszowi Ryczkowskiemu** z Zakładu Technologii Chemicznej.

### WYJAZDY ZAGRANICZNE PRACOWNIKÓW

2–8 grudnia – dr **Paweł Szabelski** brał udział w międzynarodowym sympozjum naukowym „Molecular Imprinting” w University of Dortmund (Niemcy). Celem wyjazdu były również konsultacje naukowe.

3–10 grudnia – prof. dr hab. **Andrzej Patrykiewicz** uczestniczył w seminarium naukowym w Uniwersytecie Johanesa Gutenberga w Moguncji (Niemcy). Celem wyjazdu była również współpraca naukowa.

### „ALOES W KOSMETYCE”

W związku z bardzo dużym zainteresowaniem wykorzystaniem aloesu w kosmetykach podczas „Pierwszych Targów Kosmetycznych” zorganizowanych przez Wydział Chemii w listopadzie 2004 r., dziekan Wydziału prof. **Andrzej Dąbrowski** zainicjował cykl wykładów poświęconych tej tematyce. Wykłady te wygłosiła 10 i 17 grudnia pani Urszula Zyskowska, menedżer „Foliver Living Products” (producent kosmetyków na ba-

zie aloesu): 1. Od legendy do historii: obecność i wykorzystanie aloesu na wszystkich kontynentach. 2. Dlaczego właśnie aloes? Aloes, ale jaki? Co się kryje we wnętrzu aloesu? 3. Aloes a nauka współczesna: aloes farmakologiczny, aloes handlowy. 4. Kilka rad jak wykorzystać miąższ aloesowy: praktyczne zastosowanie aloesu na co dzień. 5. Aloes uniwersalnym strażnikiem zdrowia: wewnętrzne zastosowanie aloesu. 6. Sekrety działania aloesu na skórę: aloes w kosmetyce i higienie. 7. Produkty aloesowe na rynku polskim.

### CENTRUM DOSKONAŁOŚCI

Zgodnie z uchwałą Komitetu Badań Naukowych z 16 września 2004 r. część Wydziału Chemii (13 Zakładów i Pracowni spośród 20 jednostek organizacyjnych Wydziału) uzyskała status Centrum Doskonałości (CD) w konkursie Ministerstwa Nauki i Informatyzacji, ogłoszonym wiosną ubiegłego roku. Jest to jedyne tego typu Centrum Doskonałości działające na naszym Uniwersytecie. Centrum działające na Wydziale Chemii koordynuje badania naukowe oraz prowadzi działania propagujące wszelkie formy projektów przygotowywanych w ramach 6. Programu Ramowego Unii Europejskiej. Celem wydziałowego CD jest przede wszystkim prowadzenie badań, wdrażanie i komercjalizacja nowych technologii związanych z ogólnym hasłem: „Nowe materiały – technologie, właściwości i zastosowania”.



## WYDZIAŁ MATEMATYKI, FIZYKI I INFORMATYKI

### DOKTORATY

6 grudnia 2004 odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgra **Grzegorza Wójcika** *Badania właściwości sieci neuronów biologicznych metodami fizyki statystycznej*. Promotorem był prof. dr hab. Wiesław A. Kamiński z Instytutu Fizyki UMCS, recenzentami: prof. dr hab. Włodzisław Duch z Katedry Informatyki Stosowanej UMK i prof. dr hab. Jan Sielewiesiuk z Instytutu Fizyki UMCS.

20 grudnia 2004 odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgra **Andrzeja Ganczara** *Odwzorowania harmoniczne na obszarach prawie wypukłe*. Promotorem był prof. dr hab. Eligiusz Złotkiewicz z Instytutu Matematyki UMCS, recenzentami: prof. dr hab. Zbigniew Jakubowski z Katedry Analiz Nieliniowej UŁ i prof. dr hab. Maria Nowak z Instytutu Matematyki UMCS.

### WYJAZDY NAUKOWE

Prof. dr hab. Mieczysław Budzyński z IF – Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych w Dubnej, Rosja, Prof. dr hab. Krzysztof Pomorski z IF – IRES Strasburg, Francja,

Dr hab. Andrzej Baran z IF – University of Surrey, Wielka Brytania, Dr Michał Warda z IF – University of Surrey, Wielka Brytania.

### ZAPROSZENI GOŚCIE

Do Instytutu Matematyki:  
Prof. **Michail Loulakis** z Uniwersytetu w Cambridge.



## WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

### DOKTORATY

Na Wydziale Humanistycznym odbyły się publiczne obrony prac doktorskich:

15 grudnia 2004 r. mgr **Barbary Król** *Understanding Grammar Instruction in the EFL Classroom: the Teacher's Perspective*. Promotor dr hab. Halina Chodkiewicz, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Henryk Kardała, UMCS, prof. dr hab. Maria Wysocka, UŚ.

5 stycznia 2005 r. mgra **Tomasza Rokosza** *Pieśni ludowe we współczesnym wtórnym obiegu kulturowym*. Promotor prof. dr hab. Jerzy Bartmiński, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Jan Adamowski, UMCS, prof. dr hab. Roch Sulima, UW.

### W CHICAGO I BOSTONIE

Prof. dr hab. **Anna Brzozowska-Krajka** (Zakład Historii Literatury Polskiej Instytutu Filologii Polskiej) wygłosiła wykład „Formy i kierunki działalności regionalistycznej Koła nr 20 Literacko-Dramatycznego Związku Podhalan Północnej Ameryki im. K. Tetmajera: przeszłość i teraźniejszość”, inaugurujący uroczystości jubileuszu 55-lecia tego Koła, które odbyły się w Chicago, IL (USA) 28 listopada 2004.

4–7 grudnia 2004 prof. **Anna Brzozowska-Krajka** jako członek Slavic and East European Folklore Association afiliowanej przy American Association for the Advancement of Slavic Studies uczestniczyła w 36<sup>th</sup> National Convention AAASS w Bostonie, Ma., gdzie wygłosiła referat „Coexistence or Conflict?: The Problem of Dual Belief in Polish Folklore”.

### WYKŁADY

W dniach 26-27 października na zaproszenie Instytutu Filologii Słowiańskich oraz Instytutu Socjologii UMCS cykl odczytów wygłosił **Sokrat Janowicz**, pisarz, publicysta, krytyk, tłumacz, znawca literatury i kultury wschodniej, autor wielu artykułów oraz ponad 20 książek. Tematem spotkań ze studentami oraz pracownikami naukowymi było formowanie się współczesnego narodu białoruskiego, jego historia i literatura, pozycja języka białoruskiego na Białorusi, a także wybrane zagadnienia z zakresu kulturoznawstwa słowiańskiego. Szczególną uwagę prelegent poświęcił obecnej sytuacji językowej na pograniczu polsko-białoruskim, a także kondycji mniejszości białoruskiej na Białostoczczyźnie. Istotnym elementem cyklu odczytów była prezentacja książek i publikacji wydawnictwa Villa Sokrates.



## WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

### DOKTORATY

1 grudnia 2004 odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Renaty Świrgoń-Skok** *Nieruchomość i zasady akcesji według prawa rzymskiego*. Promotorem był prof. zw. dr hab. Marek Kuryłowicz, recenzentami: dr hab. Anna Pikulska-Robaszekiewicz, prof. nadzw., UŁ i prof. zw. dr hab. Jan Zabłocki, UKSW.

6 grudnia 2004 odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. **Martina Bożka** *Aspekty normatywne*

# WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

*bezpieczeństwa państwa w sytuacjach nadzwyczajnych zagrożeń o charakterze polityczno-militarnym*. Promotorem był prof. zw. dr hab. Wiesław Skrzydło, recenzentami: prof. dr hab. Zbigniew Witkowski, UMK, i prof. dr hab. Ewa Gdulewicz.

21 grudnia 2004 odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Artura Dudzica** *Dewolucja w Wielkiej Brytanii. Studium ustrojowo-prawne*. Promotorem była prof. dr hab. Ewa Gdulewicz, recenzentami: prof. dr hab. Stanisław Gebethner, UW, i prof. zw. dr hab. Wiesław Skrzydło.

## WYJAZDY

26–29 listopada 2004 r. odbyła się we Frankfurcie nad Menem konferencja naukowa „Juristische Ausbildung in Osteuropa bis zum ersten Weltkrieg”. Zaprezentowano na niej różne modele kształcenia prawników w krajach Europy Środkowej i Wschodniej w XIX i na początku XX w. (do I wojny światowej). Dr **A. Wrzyszczyk** wygłosił referat o kształceniu prawników w polskich ośrodkach akademickich w dobie zaborów: „Die Ausbildung der Juristen an polnischen akademischen Zentren im XIX. Und zu Beginn des XX. Jahrhunderts”. Następne posiedzenie, poświęcone pokrewnej problematyce, odbędzie się w listopadzie 2005 r. Poruszone wówczas zostaną kwestie rozwoju nauk prawnych na centralnych i wschodnich terenach naszego kontynentu w XIX i na początku XX w. Materiały ze wszystkich konferencji będą opublikowane przez Instytut Europejskiej Historii Prawa we Frankfurcie nad Menem.

## STUDIA IURIDICA LUBLINENSIA

Nakładem Wydawnictwa UMCS ukazał się w grudniu 2004 r. IV tom „Studia Iuridica Lublinensia”. Redaktorem naczelnym jest prof. zw. dr hab. Marek Kuryłowicz. W skład kolegium redakcyjnego wchodzi także: prof. prof. Andrzej Jakubecki, Andrzej Korybski, Ireneusz Nowikowski, dr dr Jan Mojak, Małgorzata Stefaniuk oraz jako sekretarz mgr Jarosław Kostrubiec.

## KONFERENCJE

Profesor **Artur Korobowicz**, kierownik Katedry Historii Państwa i Prawa, uczestniczył 9-11 grudnia w międzynarodowej konferencji w Moskwie na temat: „XIX wiek w rosyjskiej historii i kulturze”. Konferencja, zorganizowana przez Wydział Nauk Historyczno-Filologicznych Rosyjskiej Akademii Nauk, Moskiewski Państwowy Uniwersytet Nauk Humanistycznych, Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej oraz redakcje czasopism „Woprosy Istorii” i „Nowaja i Nowiejszaja Istorija”, poświęcona była w znacznej części reformom państwowym i prawnym w Rosji w XIX wieku. Wzięli w niej udział przedstawiciele wszystkich ośrodków uniwersyteckich Rosji oraz uczeni z Anglii, Niemiec, Włoch, Polski, Serbii, Ukrainy i Białorusi. Profesor Korobowicz przewodniczył obradom popołudniowym pierwszego dnia konferencji oraz zabierał głos w drugim dniu obrad na temat odrębności w ustroju sądownictwa w Królestwie Polskim i Rosji, po wprowadzeniu w Królestwie w 1876 r. rosyjskiej organizacji sądowej z 1864 r.

14–15 grudnia 2004 r. odbyła się konferencja naukowa „XXII Dnia Praw Człowieka. Z aktualnych problemów badawczych”, którą zorganizowała Katedra Praw Człowieka Instytutu Socjologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wygłoszone zostały m.in. wykłady: „Nowe dokumenty z zakresu międzynarodowej ochrony praw człowieka” – dr hab. **A. Przyborowska-Klimczak** i „Status Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w Unii Europejskiej” – dr **Bartosz Liżewski**.



## WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII

### DOKTORATY

1 grudnia w Instytucie Socjologii odbyły się dwie publiczne obrony doktorskie:

Mgr **Ewy Glińskiej** *Kształtowanie wizerunku Zambrowa w świadomości mieszkańców a tożsamość miasta*. Promotor dr hab. prof. P. B. Tadeusz Popławski, recenzenci: prof. dr hab. Andrzej Sadowski, Uniwersytet w Białymstoku, prof. dr hab. Józef Styk, UMCS

Mgr **Wiesława Warzechy** *Spółeczni kreatorzy niepaństwowych szkół wyższych w Polsce*. Promotor prof. dr hab. Józef Styk, recenzenci: prof. dr hab. Stanisław Kosiński, dr hab. prof. WSSG w Tyczynie Zbigniew Stachowski.

15 grudnia w Instytucie Filozofii odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Dominiki Boroń** *Przemiana jako sens filozofii Kierkegaarda*. Promotor prof. dr hab. Zdzisław J. Czarniecki, recenzenci: dr hab. Honorata Jakusko, UMCS, prof. dr hab. Marek Szulakiewicz, UMK

### KONFERENCJE NAUKOWE

4-5 listopada na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu miała miejsce konferencja naukowa „Białoruś w XX stuleciu. W kręgu kultury i polityki”. Organizatorem była Katedra Stosunków Międzynarodowych i Wydział Nauk Historycznych UMK. Uczestniczył prof. **Ryszard Radzik** z Instytutu Socjologii. Wygłosił referat „Formowanie się nowoczesnej białoruskości w XX stuleciu”.

15-17 listopada w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji w Warszawie odbyła się konferencja „Czego obawiają się ludzie?”, zorganizowane przez Uniwersytet Warszawski. W konferencji uczestniczyła dr **Beata Tworek** (Zakład Socjologii Ogólnej).

2-4 grudnia w Łodzi odbyła się konferencja „Z dziejów zdrowia publicznego”, w której uczestniczyła mgr **H. Havshykova**, doktorantka EKPIIU na Wydziale Filozofii i Socjologii. Podczas konferencji wygłosiła referat „Działalność kościoła adwentystów dnia siódmego na rzecz zdrowia. Z badań przeprowadzonych na Ukrainie”.

### JUBILEUSZ FILOZOFII

Dwadzieścia pięć lat temu pierwszy rocznik absolwentów filozofii Międzywydziałowego Instytutu Filozofii i Socjologii uzyskał dyplomy magisterskie. Z okazji jubileuszu Instytut Filozofii we współpracy z Wydziałem Nauk Humanistycznych zorganizował konferencję naukową „Filozofia współcześnie – stan i perspektywy rozwoju”. Konferencja obradowała w siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego 29-30 listopada. Uczestnicy pracowali w czterech sekcjach: filozofia a nauka, filozofia a sztuka, filozofia w UMCS oraz filozofia i media. W sekcji filozofia a nauka wprowadził do dyskusji i czuł nad jej przebiegiem prof. Zbysław Muszyński. Referaty w tej części obrad wygłosili m.in.: prof. Zdzisław Cackowski „Filozofia a nauka”, prof. Wojciech Sady „Różnica między nauką a pseudonauką”, dr Konrad Talmont-Kamiński „Filozofia, nauka a normatywność”. Obradom sekcji filozofia a sztuka przewodniczyła prof. Teresa Pękala. Referaty wygłosili m.in. prof. Tadeusz Szkołot „Sztuka wysoka w epoce kultury masowej” i dr Andrzej Kapusta „Estetyzacja siebie. Narracyjna koncepcja tożsamości”. W ramach obrad sekcji filozofia w UMCS prof. Stefan Symotiuik wygłosił referat „Pokolenia intelektualne w środowisku filozoficznym UMCS”, prezentując sylwetki i poglądy m.in. N. Łubnickiego, S. Harasska, L. Flecka,

J. Reutta, A. Teske, J. Litwina, K. Brozi, E. Borowieckiej, L. Koja, Z. Cackowskiego, A. Nowickiego, T. Marguła, Z. J. Czarnieckiego, S. Jedyńska. Sekcji filozofia a media przewodniczył prof. Marek Hetmański. Prof. Stefan Symotiuik przedstawił „Świat czarnych i białych mediów”, prof. A. Zachariasz wykład „Filozofia a polityka – pytanie o idealne państwo polityczne”, mgr Piotr Zdanowicz z Telewizji Lublin rozważania „Czy filozof musi być medialny”. Red. Piotr Wróblewski z Radia Lublin przedstawił referat „Wszystko jest informacją”.

### WYKŁADY DLA SOCJOLOGÓW

22-27 listopada gościł w Instytucie Socjologii dr **Jerzy Waszkiewicz** z Uniwersytetu w Mińsku. Wygłosił cykl wykładów dla studentów socjologii (dziennej i zaocznej) na temat „Na skrzyżowaniu cywilizacji. Białorusini między Europą a Rosją”.

### KONFERENCJA INSTYTUTÓW SOCJOLOGII

8 grudnia dyrektor Instytutu Socjologii WFiS uczestniczyła w kolejnym spotkaniu Konferencji Instytutów Socjologii. Spotkanie zorganizowane przez Wydział Nauk Społecznych Stosowanych AGH w Krakowie poświęcone było dyskusji nad dwustopniowym trybem studiów socjologicznych, ze szczególnym uwzględnieniem studiów licencjackich.

### KONFERENCJA ZAGRANICZNA

17 grudnia dr hab. **Ryszard Radzik** z Instytutu Socjologii uczestniczył w konferencji naukowej „Ukraina i Polska: doświadczenia procesów transformacji”, zorganizowanej przez Instytut Socjologii i Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Profesor Radzik wygłosił referat „Polska a Ukraina. Uwarunkowania przemian polityczno-gospodarczych”.

### GOŚĆ WYDZIAŁU

W dniach 6-10 grudnia w Instytucie Socjologii gościł prof. **Paweł Tiereszczowicz** z Uniwersytetu w Mińsku. W tym czasie przeprowadził zajęcia dla studentów socjologii (wykład/konwersatorium w języku angielskim) nt. „Belarus between West and East”.



## WYDZIAŁ EKONOMICZNY

### PUBLIKACJA

Na początku grudnia minionego roku nakładem Wydawnictwa UMCS ukazał się XXXVIII tom ANNALES sekcji ekonomicznej pod redakcją naukową prof. dr hab. **Urszuli Wich**. Pokażnej objętości tom zawiera trzydzieści pięć artykułów i jedną recenzję. Publikacja charakteryzuje się znacznym zróżnicowaniem treści, które jest odzwierciedleniem zainteresowań naukowo-badawczych autorów poszczególnych artykułów. Ze względu na różnorodność tematyczną struktura tomu oparta została na pięciu nurtach merytorycznych dotyczących gospodarki, polityki społecznej, historii gospodarczej i doktryn ekonomicznych, przedsiębiorstwa oraz zastosowania internetu. W książce dominują artykuły autorstwa pracowników naukowych Wydziału Ekonomicznego UMCS, ale zaproszenie do uczestnictwa w prezentowanym tomie przyjął również profesor Zdzisław Sadowski, jeden z najwybitniejszych współczesnych

# WYDZIAŁ UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

polskich ekonomistów. Jego mistrzowskie opracowanie, poruszające ważne problemy związane ze zmieniającą się rolą państwa w gospodarce na różnych etapach transformacji systemowej, otwiera cykl artykułów poświęconych gospodarce.

## KONFERENCJA

6 grudnia w gmachu Sejmu RP Warszawie odbyła się konferencja naukowa „Ład gospodarczy jako efekt działalności państwa w społecznej gospodarce rynkowej” pod patronatem marszałka Sejmu RP Józefa Oleksego. Konferencja zorganizowana została przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne (Oddział Warszawski, Oddział w Szczecinie, Oddział w Lublinie, Zarząd Krajowy) oraz Wydział Ekonomiczny UMCS. Z grona pracowników naukowych Wydziału referaty wygłosili: prof. dr hab. **Maciej Bałowski** „Przedsiębiorstwa państwowe i nadzór właścicielski państwa w RFN” oraz prof. dr hab. **Bogumiła Mucha-Leszko** i mgr **Magdalena Kąkol** „Pomoc państwa jako forma interwencji na rynku wewnętrznym Unii Europejskiej”. Dyskusji przewodniczył dziekan Wydziału prof. dr hab. **Piotr Karpuś**.

## WYJAZDY ZAGRANICZNE

5-9 listopada 2004 r. mgr **Monika Wojtas**, asystentka w Zakładzie Gospodarki Światowej i Integracji Europejskiej, uczestniczyła w wyjeździe do Belgii zorganizowanym dla młodzieży województwa lubelskiego przez biuro posła do Parlamentu Europejskiego Zdzisława Podkańskiego. Celem wyjazdu było zapoznanie się z pracą Parlamentu. Uczestnicy mieli także możliwość zwiedzenia Brukseli oraz Brugii i Gandawy. Najważniejszym punktem programu była wizyta w siedzibie Parlamentu Europejskiego w Brukseli, gdzie odbył się wykład na temat jego działalności oraz wystąpienie organizatora wyjazdu posła Zdzisława Podkańskiego połączone z obejrzeniem sali obrad plenarnych Parlamentu.

## KOŁO NAUKOWE EKONOMISTÓW UMCS

9 grudnia 2004 roku Grupa Integracji Europejskiej KNE UMCS zorganizowała na Wydziale Ekonomicznym „Wieczór Włoski”. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 18.00 wykładem dotyczącym kultury i gospodarki Włoch, w trakcie którego przeprowadzony został konkurs z nagrodami książkowymi. Następnym punktem programu była impreza taneczna w jednym z lubelskich klubów, gdzie studenci bawili się przy włoskich rytmach oraz degustowali narodowe potrawy Słonecznej Italii. „Wieczór Włoski” to kontynuacja cyklu Europejskich Wieczorów, które od dwóch lat organizowane są przez Koło Naukowe Ekonomistów. Do tej pory odbyły się już Wieczory: Irlandzki, Francuski i Hiszpański. W styczniu 2005 r. KNE UMCS zorganizowało spotkanie z członkami Polskiej Rady Biznesu – dr Ireną Eris i Henrykiem Orfingerem, którzy poprowadzili prelekcję „Laboratorium Kosmetyczne Dr Ireny Eris – historia powstania”.

denckich dr hab. **Stanisław Michałowski**, prof. nadzw. UMCS zachował swoje stanowisko. Nowo wybrani dziekan i prodziekan będą pełnić swoje funkcje do końca obecnej kadencji.

## „SFERA PUBLICZNA”

29 listopada – 1 grudnia 2004 r. odbyła się konferencja „Sfera publiczna – kondycja i przemiany” zorganizowana przez Zakład Filozofii Polityki i Komunikacji Społecznej Wydziału Politologii we współpracy z Wyższą Szkołą Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie. Otwarcia konferencji dokonali prorektor UMCS prof. dr hab. **Jan Pomorski**, rektor WSPiA prof. dr hab. **Włodzimierz Sitko** oraz p.o. dziekana Wydziału Politologii prof. dr hab. **Henryk Chałupczak**. W spotkaniu wzięli udział m.in. arcybiskup **Józef Życiński**, prof. **Zygmunt Bauman**, prof. **Marcin Król**. Uczestnicy konferencji reprezentowali niemal wszystkie polskie ośrodki uniwersyteckie, a także z zagranicy. Motywem przewodnim konferencji była dyskusja na temat aktualnego stanu sfery publicznej w Polsce i w Europie, a w szczególności srodowiska społeczeństwa obywatelskiego. Podjęto próbę analizy kryzysu wartości oraz podsumowania dorobku młodych demokracji przełomu w 1989 r. Interdyscyplinarnemu ujęciu tematu służyła dyskusja w czterech blokach tematycznych: Praktyka i teoria sfery publicznej epoki diagnozowanej jako późna, płynna lub „po-nowoczesność”; Los życia publicznego w realiach postkomunizmu; Media; Ponadnarodowa sfera publiczna.

## „POPULIZM NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU”

Konferencja „Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?” została zorganizowana przez Lubelski Oddział Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych oraz Wydział Politologii UMCS 1-3 grudnia 2004. Inicjatorką przedsięwzięcia był dr hab. **Maria Marczewskia-Rytko**, z Zakładu Ruchów Politycznych. Celem konferencji była próba diagnozy zjawiska populizmu na przełomie wieków w kontekście globalnym oraz odpowiedzi na pytanie o to, czy jest to panaceum, czy pułapka dla współczesnych społeczeństw. Realizacji nakreślonego zadania służyły rozważania naukowe w ramach wyodrębnionych trzech grup tematycznych. W grupie pierwszej analizie poddano problemy terminologiczne i metodologiczne związane m.in. z zasadnością używania pojęcia populizm; ujęciem populizmu w kontekście postaw, technik działania, ruchów społecznych i politycznych, doktryn, ideologii. Druga grupa zagadnień dotyczyła uwarunkowań populizmu w płaszczyźnie społecznej, politycznej i ekonomicznej. Pod dyskusję poddano także kwestie wyzwań związanych z przemianami integracyjnymi w ramach Unii Europejskiej oraz globalizacyjnymi. Rozważania teoretyczne zostały uzupełnione egzemplifikacją współczesnych przejawów populizmu między innymi w Polsce, Federacji Rosyjskiej, Stanach Zjednoczonych, Ukrainie, Hiszpanii czy w Azji Wschodniej. W konferencji wzięło udział ponad 50 uczonych (w tym 18 profesorów) z wiodących ośrodków akademickich w Polsce.

## ECTS DLA POLITOLOGII

Zakończyły się prace nad nowym ECTS na Wydziale Politologii. W jego przygotowaniach, przy współudziale wszystkich prowadzących zajęcia dydaktyczne, uczestniczyli: mgr **Piotr Tosiek**, mgr **Monika Wicha** i mgr inż. **Artur Wójtowicz**. To początek porządkowania dydaktyki oraz wstęp do opracowania ECTS obejmującego wszystkie ośrodki akademickie w Polsce prowadzące studia na kierunkach: Politologia, Stosunki międzynarodowe, Dziennikarstwo i Komunikacja społeczna.

## II SALON POLITYKI W LUBLINIE

W grudniu br. odbyło się na Wydziale Politologii kolejne spotkanie w ramach „Salonu Polityki”, zorganizowa-

ne przez władze Wydziału Politologii, Samorząd Studentów Wydziału Politologii oraz tygodnik „Polityka”. Tematem spotkania była tym razem kwestia „Polska w strefie euro – nowy paradygmat rozwoju”, a poprowadził je redaktor **Edwin Bendyk** z „Polityki”. W dyskusji wzięli udział minister finansów **Mirosław Gronicki** oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów **Grzegorz Stanisławski**. W spotkaniu licznie uczestniczyli pracownicy i studenci Wydziału Politologii, którzy włączyli się aktywnie do wymiany poglądów.

## DEBATA NAUKOWEGO STUDENCKIEGO KOŁA SAMORZĄDOWCÓW

1 grudnia 2004 r. odbyła się na Wydziale Politologii „debata prezydencka” zorganizowana przez Studenckie Koło Samorządowców Wydziału Politologii z udziałem kandydatów na prezydenta miasta Lublina w poprzednich wyborach samorządowych. W debacie wzięli udział obecnie urzędujący prezydent **Andrzej Pruszkowski** oraz kandydaci na urząd prezydencki w 2002 r.: **Wanda Włoch**, **Wiesław Brodowski**, **Paweł Bryłowski**, **Jacek Sobczak** i **Witold Stępniewski**. Studenci, wykorzystując fakt, że mija połowa kadencji, odważnie, choć w miłej atmosferze, „rozliczali” Prezydenta z realizacji zaplanowanych na początku kadencji przedsięwzięć.

## NOWY KOORDYNATOR

Od 1 stycznia 2005 r. funkcję koordynatora Wydziału ds. programów międzynarodowych pełnić będzie mgr **Monika Wicha** z Zakładu Stosunków Międzynarodowych. Zastąpiła ona na tym stanowisku mgra **Piotra Tośka**.

## WYJAZDY ZAGRANICZNE

Dr **Witold Misiuda-Rewera** z Zakładu Badań Etnicznych uczestniczył 29-31 października 2004 r., w obradach międzynarodowej konferencji „La pace in tempi di guerra. Culture, religioni e democrazia nel Mediterraneo: il ruolo dell'Unione Europea” (Pokój w czasach wojny. Kultury, religie i demokracje basenu Morza Śródziemnego. Rola Unii Europejskiej) w Senigallii we Włoszech. Konferencję zorganizowali: Istituto Internazionale Jacques Maritain w Rzymie oraz The International Association of Lions Clubs – distretto 108-A Lions Club Senigallia. Spotkanie to przyczyniło się umocnienia dobrze zapowiadającej się współpracy „Istituto Internazionale Jacques Maritain” – UMCS. Planowana jest organizacja wspólnej konferencji w 2005 r. Sekretarz generalny IJIM prof. **Roberto Papini**, złożył w tej sprawie oficjalne pismo na ręce prof. dr hab. **Mariana Harasimiuka**, rektora UMCS.

6-9 grudnia dr **Witold Misiuda-Rewera** uczestniczył w międzynarodowej konferencji poświęconej dialogowi międzyreligijnemu „XXV Incontro Nazionale Colloqui Ebraico-Cristiani” w Camaldoli (Toskania), podczas której wygłosił referat: „Testimonianza sul dialogo ebraico-cristiano in Polonia”. Wystąpienie wraz z problematyką podjętą w trakcie dyskusji zostało zarejestrowane w postaci nagrań kaset magnetofonowych i jest dystrybuowane przez organizatorów.

Od 29 listopada do 2 grudnia 2004 r. dr **Andrzej Dumała** i dr **Dariusz Kondrakiewicz** z Zakładu Stosunków Międzynarodowych przebywali w Brukseli, gdzie uczestniczyli w VII Światowej Konferencji Stowarzyszenia Studiów nad Wspólnotami Europejskimi (7<sup>th</sup> ECSA-World Conference). Konferencja jest tradycyjnie organizowana co dwa lata przez Komisję Europejską i The European Community Studies Association – World. Ostatnie spotkanie, pod tytułem „The European Union and Emerging World Orders: Perceptions and Strategies” zgromadziło elitę polityków europejskich z przewodniczącym Komisji Europejskiej **José Manuelem Durao Barroso** na czele i badaczy zajmujących się Unią Europejską, w większości tzw. profesorów **Jeana Monneta**. Na Wydziale Politologii ten honorowy tytuł posiada sześciu pracowników Zakładu Stosunków Międzynarodowych.



## WYDZIAŁ POLITOLOGII

### WYBORY WŁADZ WYDZIAŁU

Po śmierci dziekana prof. zw. dr hab. **Ziemowita Jaka Pietrasia**, w dniach 10 i 17 grudnia odbyły się wybory nowych władz Wydziału. Dziekanem został dotychczasowy prodziekan prof. dr hab. **Henryk Chałupczak**, zaś nowym prodziekanem ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą dr hab. **Marek Pietras** prof. nadzw. UMCS. Dotychczasowy prodziekan ds. stu-

# WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

## WIECZÓR WSPOMNIENI POŚWĘCONY PAMIĘCI PROFESORA ZIEMOWITA JACKA PIETRASIA

W miesiąc po śmierci dziekana Wydziału Politologii Ziemowita Jacka Pietrasia pracownicy Wydziału i osoby z nim zaprzyjaźnione spotkały się, aby wspominać swego mistrza, profesora i przyjaciela. Pani Barbara Pietraś, małżonka Profesora, udostępniła archiwizowane, specjalny film przygotował oddział TVP Lublin. Dziełono się wspomnieniami i opowieściami z życia Profesora, a każde wspólne zdjęcie czy migawka filmowa były podróżą w czasie. Wspomniano Profesora jako studenta, młodego doktora, naukowca, mistrza, przyjaciela, męża, ojca, niezrównanego towarzysza wielu wspólnych balów i rajdów rowerowych. Wspomnieniom i rozmowom nie było końca, a towarzyszył im duch Profesora. Tak jak by tego oczekiwał dziekan Ziemowit Jacek Pietraś coroczna „lista betlejemska” wzbogaciła się o jeszcze jedną kolędę, napisaną jak zwykle przez mgr Anię Moraczewską. Szkoda tylko, że Profesor nie mógł jej z nami zaśpiewać.



## WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII

### DOKTORATY

2 grudnia 2004 odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr. **Mieczysława Dudka** *Zespół deficytu uwagi z nadrużliwością a nieprzystosowanie społeczne uczniów klas V*. Promotor: dr hab. Zdzisław Bartkiewicz, prof. UMCS, recenzenci: prof. zw. dr hab. Jan Pańczyk, dr hab. Mieczysław Radochoński, prof. URZ.

### WSPÓŁPRACA Z DUŃSKIM UNIwersYTEM

17 listopada 2004 przyjechała do Lublina na rozmowy w sprawie realizacji programu Erasmus-Sokrates **Kirsten Krogh-Jespersen** z Uniwersytetu Aarhus w Danii. Podczas pobytu na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UMCS do 25 listopada br. omówiono możliwości i kierunki dalszej współpracy pomiędzy Wydziałem Pedagogiki i Psychologii UMCS a Uniwersytetem Aarhus w Danii. 22 listopada odbyło się spotkanie z pracownikami Zakładu Pedagogicznego Kształcenia Nauczycieli, podczas którego rozmawiano o systemie przygotowywania nauczycieli do pracy zawodowej w obu krajach. Ponadto 24 listopada w auli budynku Instytutu Pedagogiki UMCS Kirsten Krogh-Jespersen wygłosiła wykład otwarty w języku angielskim dla studentów na temat duńskiego systemu edukacyjnego. Przedstawiła także system kształcenia nauczycieli w Danii.

### WSPÓŁPRACA Z DEUTSCHE COMENIUS GESELLSCHAFT

21-22 listopada 2004 przebywał w Lublinie prof. dr hab. **Werner Korthaase**, kierujący Deutsche Comenius Gesellschaft w Berlinie. Celem wizyty było przeprowadzenie rozmów na temat nawiązania współpracy i prowadzenia badań dorobku pedagogicznego J. A. Komeńskiego w świecie. Przewiduje się przygotowanie bibliografii, poświęconej pracom o J. A. Komeńskim, wydanej w języku polskim oraz wstępne przygotowanie koncepcji pracy zbiorowej, poświęconej miejscu i randze myśli Komeńskiego w pedagogice współczesnej.

### SEMINARIA METODOLOGII PEDAGOGIKI

Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego wystąpił z inicjatywą organizowania cyklu konferencji pod wspólną nazwą Seminaria Metodologii Pedagogiki. 1 i 2 grudnia 2004 roku w Dąbrowicy k. Lublina odbyło się inauguracyjne seminarium zatytułowane: *Metodologia pedagogiki zorientowanej humanistycznie*. Organizatorami byli: Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Katedra Pedagogiki Ogólnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Zakład Pedagogiki Kultury Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Patronat naukowy sprawował Komitet Nauk Pedagogicznych PAN. W seminarium wzięło udział przeszło 80 nauczycieli akademickich z różnych ośrodków z całego kraju, w tym duża grupa pracowników naukowych Instytutów Pedagogiki UMCS i KUL. Referaty przedstawili: prof. dr hab. Tadeusz Lewowicki, prof. dr hab. Zbigniew Kwieciński, prof. dr hab. Stanisław Palka, prof. dr hab. Teresa Hejnicka - Bezwińska, prof. dr hab. Tomasz Szkudlarek, prof. dr hab. Jacek Piekarski, prof. dr hab. Teresa Bauman, prof. dr hab. Włodzimierz Prokopiuk, ks. prof. dr hab. Marian Nowak, dr hab. Dariusz Kubinowski, dr hab. Danuta Urbaniak-Zajac.

W ten sposób „ośrodek lubelski” zainicjował cykl ogólnopolskich seminariów, poświęconych aktualnym zagadnieniom metodologii pedagogiki współczesnej. Następne seminarium z tego cyklu odbędzie się w przyszłym roku w Toruniu.

### DNI ANIMACJI

14-16 grudnia 2004 r. studenci trzeciego roku kierunku animator i menedżer kultury zorganizowali przy wsparciu władz Wydziału Pedagogiki i Psychologii projekt animacyjno-marketingowy pod nazwą Dni Animacji. Opiekunami tegoż projektu byli dr Zbigniew Pakuła oraz mgr Wojciech Bobrowicz, którzy czuwali nad sprawnym przebiegiem całej akcji, będącej formą praktyki. Impreza zorganizowana była w tym roku już po raz drugi i wszystko wskazuje na to, że na stałe zagości w kalendarzu kulturalnych wydarzeń studenckich.

Dni Animacji to wydziałowe święto zarówno samych animatorów kultury, jak i wszystkich innych osób, które kochają sztukę, współczesne formy artystycznego wyrazu oraz dobrą zabawę. Stanowiły one doskonałą formę sprawdzenia nabytych podczas studiów umiejętności związanych z kompleksową organizacją przedsięwzięć kulturalnych oraz prezentacją dokonań poszczególnych specjalizacji. Jak mówią przygotowujący ten projekt animatorzy, za cel postawili sobie włączenie do udziału w przygotowanych przez nich imprezach, studentów innych kierunków Wydziału Pedagogiki i Psychologii, tak aby zwrócić ich uwagę na możliwość zarówno uczestniczenia w kulturze, jak i samodzielnego jej kreowania. Pomimo iż cała impreza trwała tylko trzy dni, na wydziale było o niej głośno już na dwa tygodnie wcześniej. Najpierw były to informacje przekazywane drogą pantoflową, później sukcesywnie pojawiały się coraz bardziej wymyślne plakaty, a następnie wykorzystano formę BTL-ową, która polegała na tym, że przez tydzień, przebrani na wiele sposobów, studenci animacji rozdawali ulotki z programem.

Akcja przeszła rozmachem najmielsze oczekiwania, ponieważ zainteresowanie było naprawdę duże i już od progu widać było, iż władzę na Wydziale przejęli animatorzy, którzy zasypali wszystkich bogactwem przygotowanych przez nich form artystycznych.

Dla pierwszego dnia imprezy przyjęto konwencję ludową. Już od rana wszyscy wchodzący do Instytutu Pedagogiki przy ul. Narutowicza 12 witani byli chlebem i solą, a następnie informowani o programie na cały dzień. Wszystkie wydarzenia zaplanowano tak, aby nie kolidowały zbyt mocno z zajęciami, dlatego też większość akcji porannych przeprowadzana była podczas przerw. Na ten dzień przewidziane były takie atrakcje, jak: pokazy różnego rodzaju etiud tanecznych, performance mimów oraz popołudniowy blok imprez w klubie Piwnica. Dla podkreślenia charakteru dnia, nie mogło zabraknąć ludowych przyspiewek, które wykonywali młodzi pasjonaci wszelkich przejawów tego rodzaju sztuki. W rytmach muzyki etnicznej odbył się też humorystyczny pokaz mody ludowej, wystawa karykatur „Wykładowcy w krzywym zwierciadle” i poczęstunek specjalami wiejskiej kuchni. Na sam koniec dnia zupełnie zmieniono konwencję i skupiono się bardziej na pożywce duchowej. Wystąpiły wtedy kabarety, odbyło się przedstawienie teatralne oraz koncert autorski poezji śpiewanej Piotra Mirskiego.

Drugi dzień Dni Animacji był pod względem programu równie interesujący. Rozpoczął się od typowo animacyjnej formy aktywizacji, a mianowicie tworzenia wspólnego dzieła, którym było tu malowanie kartonów związanych z tematem przewodnim – życie studenckie. Tym razem większość przedsięwzięć związana była z wydziałową aulą, która mogła pomieścić wszystkich przybyłych na część konkursową. Odbył się tam zarówno kwiz wiedzy o wydziale i życiu studenckim, jak i potraktowane z przymrużeniem oka wybory miss i mistera. Nie zabrakło też pokazu mody, który przenikał się z występami Teatru Tańca ES. Dla wszystkich zainteresowanych sztukami walki odbyły się specjalne, połączone z warsztatami, pokazy Kung-Fu i szermierki. Popołudniowa część imprezy była zdecydowanie bardziej kameralna. We wnętrzach Piwnicy odbył się pokaz etiud filmowych, koncert hip-hopowy oraz występy grup prezentujących taniec współczesny i Break Dance. Na zakończenie wszyscy chętni przenieśli się do kina Bajka na film pt.: Pamiętnik.

Ostatnia odsłona Dni Animacji to przede wszystkim im-



### Kolęda Zakładowa 2004 (na melodię „Cicha noc”)

Cicha noc, inna noc  
Pracownicy schodzą się grzejąc serca przy płomieniu,  
Stają wszyscy w zamyśleniu  
Nad Dziekana snem  
Nad Dziekana snem

Cicha noc, ciemna noc  
Anioł z nieba niesie wieść:  
„Rozwijajcie się naukowo,  
dydaktycznie i imprezowo.  
Z góry wspieram was,  
Z góry wspieram was.”

Cicha noc, wspólna noc  
Jest w Zakładzie wielka moc.  
Nic tej mocy nie pokona,  
W każdym z nas niezmiennie tkwi ona.  
A w rozprawach jej sens,  
A w rozprawach jej sens.

Cicha noc, świąteczna noc  
Z Nowym Rokiem zadań moc.  
Niech nam Gwiazdy będą łaskawe  
W wenę, czas i zdrowie, i sławę.  
Dzwonek dzwoni, dzyń, dzyń,  
Dzwonek już dzwoni, dzyń, dzyń.

# WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

prezy, które odbyły się w ACK Chatka Żaka. Tym razem była to część programu przeznaczona dla nieco szerszego grona, ponieważ animatorzy wyszli ze swymi projektami do całej społeczności studenckiej. Na małej scenie zaprezentowały się kabarety, tancerze towarzyscy oraz studenci kierunku jazz i muzyka estradowa, którzy nadali temu wieczorowi niezwykle ciepły i kameralny nastrój. Nie mogło też zabraknąć pozytywki dla wszystkich zwolenników fotografii. Na finał Dni Animacji przygotowano więc aż trzy wystawy. Na Wydziale zaprezentowano „Fotografię z charakteryzacją”, natomiast w Chatce Żaka zdjęcia z Karpat Jacka Wnuka oraz prace studentów animacji o specjalizacji filmowo-fotograficznej pod wspólnym tytułem „Martwa natura z książką”. Nastrój wieczoru budował też doskonale pokaz tańców z ogniem, który odbył się na tarasie jednego z akademików.

Cala impreza może zostać uznana za udaną, ponieważ program został skrzętnie zrealizowany, a przy tym zapewnił wszystkim mnóstwo dobrej zabawy. Dni Animacji to także doskonała promocja całego Wydziału. Poświadczyć może to, zrealizowany przez studentów animacji, film, który stanowi syntezę przedsięwzięcia.

Agnieszka Wojciechowska



## WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

### ZATWIERDZONE HABILITACJE

Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów zatwierdziła uchwałę Rady Wydziału Kompozycji, Dyrygentury i Teorii Muzyki Akademii Muzycznej w Krakowie z

dnia 30 czerwca 2003 r. o nadaniu stopnia doktora habilitowanego sztuk muzycznych w zakresie kompozycji i teorii muzyki **Mariuszowi Dubajowi**, adiunktowi z Instytutu Muzyki WA.

Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów zatwierdziła również uchwałę Rady Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie z 27 stycznia 2004 r. o nadaniu stopnia doktora habilitowanego sztuk plastycznych w zakresie malarstwa **Donatowi Kowalskiemu**, adiunktowi z Instytutu Sztuk Plastycznych WA.

### WYSTAWY

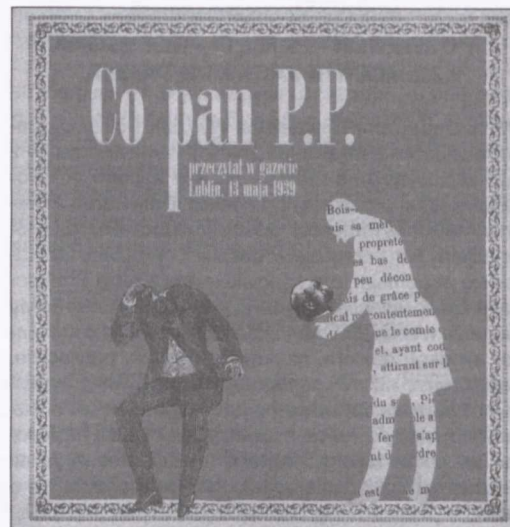
Malarstwo prof. **Stanisława Żukowskiego** można było oglądać w puławskim Domu Chemika. „Grafika – Malarstwo – Rysunek” to tytuł zbiorowego pokazu prac trzech artystów z WA: adi. **Adama Panka**, **Wiesława Procia** i **Bernarda Homziuka**, który miał miejsce w Muzeum UMCS. 10 grudnia otwarto w Galerii Białej wystawę fotografii prof. **Ireny Nawrot** „Autoportret z córką”.

### NAGRODA

Mgr **Jakub Ciężki**, asystent z Zakładu Malarstwa i Rysunku II, absolwent WA z 2003 roku, otrzymał za swój obraz *Drabina Grand Prix* Fundacji im. Franciszki Eibisch. Wręczenie tej prestiżowej nagrody (także w wymiarze finansowym), miało miejsce 3 grudnia 2004 r. w gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie. Konkurs im. Franciszki Eibisch przeznaczony jest dla najbardziej zdolnych młodych artystów polskich.

### CO PAN P.P. PRZECZYTAŁ W GAZECIE...

**Małgorzata Rybicka**, studentka IV roku malarstwa, jest autorką niezwykłego, opartego na oryginalnej typografii i grafice albumu *Co pan P.P. przeczytał w gazecie, Lu-*



blin, 13 maja 1939. Zachęcając do obejrzenia (a także zakupu) interesującej publikacji powtarzamy to, co Autorka napisała we wstępie do niej: „Proza życia Lublina z 13 maja 1939, o której donoszą gazety, jest rozbijająca i tak prawdziwa, że sięga abstrakcji. Stąd ta książka. Wszystkie zdarzenia są autentyczne. Pochodzą z lubelskich dzienników z tego dnia. Ilustracje powstały z oryginalnych gazet sprzed wojny, znalezionej na paryskim Montreuil. Kolaże robiłam ręcznie. Przez moment dotykałam przedwojennego Paryża i Lublina. Miałam w rękach kawałek czasu, przestrzeni i historii”.

## ŻYCIE STUDENCKIE

*Niektórzy uważają, że warto inwestować w sztukę, inni – że z rynkiem sztuki nigdy nic nie wiadomo, choć tradycyjnie w cenie są kobiety, dzieci i krowy (ostatnio).*

## Liczy się pomysł

Kulturoznawcy, specjalność Krytyka i promocja sztuki, mieli niedawno okazję przekonać się, ile kosztuje przyjemność obcowania ze sztuką. I choć nie było nam dane w rezultacie uczestniczyć w wieczornej aukcji w hotelu Bristol (nie pomogły nawet odświętne stroje i fryzury), rzecz jasna jako kulturoznawcy (czytaj: znawcy kultury) dyplomatycznie milczymy.

Ale od początku. Niekiedy warto wstać o 6.00 rano (o 5.00 w przypadku damskiej części załogi), by udać się do Warszawy. Grudniowy wyjazd kulturoznawców odbywał się w ramach spotkań z promocji sztuki, muzealnictwa oraz rynku sztuki. Udało nam się zwiedzić 2 wystawy czasowe: okrzykniętą największym wydarzeniem kulturalnym roku wystawę „Transalpinum. Od Giorgiona i Dürera do Tycjana i Rubensa” w Muzeum Narodowym oraz rewelacyjną wystawę w Narodowej Galerii Sztuki „Zachęta” – „Warszawa – Moskwa / Moskwa – Warszawa 1900-2000”, targi sztuki w domu Aukcyjnym Rempex, odbyć

spotkanie w Zamku Królewskim z panią Jagodą Pietryszyn, kierownikiem działu oświaty w tymże muzeum, współtwórczynią najlepszego w Polsce programu zajęć muzealnych dla szkół, oraz obejrzeć wspomnianą już wystawę przedaukcyjną, zorganizowaną przez panią Zofię Szukalską i Galerię Agra-Art.

Książki choć są nieodłącznym atrybutem studenta, Internet choć jest niezbędną codziennością, nie zastąpią żywego obcowania ze sztuką i z drugim człowiekiem. Praca krytyka wbrew pozorom to praca fizyczna, naprawdę trzeba się dużo nachodzić, żeby co nieco poznać, czym jest prawdziwa sztuka (albo co z kolei nią nie jest). Twórczy odbiór sztuki może zaistnieć tylko wtedy, jeśli to my wyjdziemy naprzeciw dziełu. Oczywiście, oprócz chęci w dzisiejszych czasach potrzebne też są pieniądze, ale mimo nieznacznie opóźnionego stypendium każdy z nas bez wahania zgodził się na tę inwestycję. Bo chyba nikt nie zaprzeczy, że trzeba inwestować przede wszystkim w siebie.

A najlepiej uczyć się od najlepszych – by przenieść dobre pomysły na rodzimy grunt. Uważam, że najbardziej owocnym spotkaniem była rozmowa z panią Jagodą Pietryszyn, która od wielu lat wnosi wiele serca, przy tym konkretną pracę w

usprawnienie działalności muzeów. To bardzo krzepiące, szczególnie dla nas, którzy jeszcze całkiem dobrze pamiętamy własne uczestnictwo w lekcjach muzealnych, co tu dużo mówić, przede wszystkim... nudnych. I to, co mogłoby się wydawać smutną regułą, wcale nią nie jest, wręcz przeciwnie, edukacja młodzieży poprzez żywe obcowanie ze sztuką bez wątpienia zaowocuje w przyszłości nową jakością w naszym społeczeństwie. Choć brzmi to nieco wzniosłe, to nie ma w tym nic złego, w końcu o to chodzi, by obudzić ducha działania, zachęcić do realizacji pomysłów, nawet tych najbardziej szalonych. Ponadto ciepłe przyjęcie ze strony organizatorów targów sztuki daje nam nadzieję na współpracę w niedalekiej przyszłości.

Pojedynczy wyjazd to zdecydowanie za mało, ale to i tak duża przyjemność. Wniosek zaś z tej relacji płynie taki, że są w Polsce ludzie, którym się chce pracować i dzięki nim, my, studenci, dostrzegamy słuszność naszych wyborów, nawet tych nieco wyidealizowanych. Bo liczy się pomysł.

Barbara Wybacz



## KONFERENCJE • SYMPOZJA • ZJAZDY

# Konferencja w Kazimierzu na temat Zrównoważonego Rozwoju



Uroczysta kolacja; od lewej: Kazimierz Goebel (były rektor UMCS), Lars Ryden ze Szwecji (Director of the Baltic University Programme), Marian Harasimiuk (rektor UMCS), Maria Winkler ze Szwecji (Financial Manager) i Janusz Ryczkowski (uczelniany koordynator procesu bolońskiego i ECTS). Fot. L. Matys

W Kazimierzu Dolnym w Zajeździe Piastowskim 8-12 grudnia 2004 roku odbyła się międzynarodowa konferencja poświęcona tematyce zrównoważonego rozwoju Regionu Morza Bałtyckiego. Koncepcja zrównoważonego rozwoju, inaczej trwałego rozwoju, powstała już ponad 20 lat temu. Nie jest łatwo zdefiniować czy też opisać kilkoma wyrazami koncepcję zrównoważonego rozwoju. Istnieje szereg definicji; krótszych lub dłuższych, próbujących tego dokonać. Jedną z krótszych brzmi: „ludzkość posiada zdolność ku temu, aby osiągnąć trwały rozwój w sferze ekonomicznej, społecznej i bez degradacji środowiska naturalnego – taki rozwój, który zaspokoi potrzeby obecnie żyjącej generacji, bez uszczerbku tej zdolności do zaspokajania potrzeb przyszłych generacji, nawet w bardzo odległym horyzoncie czasowym”.

W 1991 roku z inicjatywy profesora Larsa Rydena z Uniwersytetu w Uppsali powstał program mający integrować wszystkie kraje regionu Morza Bałtyckiego, a ściślej biorąc kraje, których chociażby mały fragment terytorium leżał w zlewni Morza Bałtyckiego (Białoruś, Ukraina, była Czechosłowacja). Obecnie w programie, zwanym Programem Uniwersytetu Bałtyckiego, uczestniczy 13 krajów, a w nich łącznie 180 szkół wyższych, 345 wykładowców i 8394 studentów. Spośród krajów regionu Morza Bałtyckiego Polska ma największą liczbę studentów, bo aż 2815. W Lublinie 3 uczelnie wyższe uczestniczą w programie: UMCS, Akademia Rolnicza i Politechnika Lubelska. Program jest głównie finansowany przez stronę szwedzką. W Szwecji przy Uniwersytecie w Uppsali mieści się Sekretariat Uniwersytetu Bałtyckiego, na-

tomiasz w 13 krajach istnieją krajowe Centra Uniwersytetu Bałtyckiego. Polskie Centrum ma siedzibę na Politechnice Łódzkiej, a Dyrektorem tego Centrum jest prof.

Ireneusz Zbiciński. W programie są oferowane 4 kursy do wyboru przez studentów, tj. Środowisko Morza Bałtyckiego, Ludy Regionu Morza Bałtyckiego, Zrównoważona Gospodarka Wodna w Regionie Morza Bałtyckiego i Zrównoważony Rozwój Regionu Morza Bałtyckiego, któremu właśnie była poświęcona konferencja w Kazimierzu. W tej konferencji uczestniczyło 80 wykładowców z 11 krajów oraz kilku ekspertów spoza regionu Morza Bałtyckiego. Uczestnikami konferencji byli również lotewski Minister Ochrony Środowiska, Yanis Zaloksnis oraz Alan AtKisson z USA, znany w świecie ekspert i doradca w dziedzinie zrównoważonego rozwoju, jak również autor kilku książek, m.in. „Believing Cassandra”. Organizatorem lokalnym konferencji był UMCS, natomiast głównymi organizatorami Sekretariat w Uppsali i polskie Centrum w Łodzi.

Zasadniczym celem międzynarodowej konferencji w Kazimierzu Dolnym była wymiana doświadczeń i wypracowanie metod przekazywania informacji studentom z tematyki zrównoważonego rozwoju. Przy nauczaniu stosuje się tutaj liczne techniki, zarówno konwencjonalne (wykłady, seminaria, konwersatoria), jak i niekonwencjonalne (kasety wideo, audiokonferencje, wideokonferencje, sesje komputerowe). W trakcie cztero-dniowej konferencji wygłoszono szereg referatów, po których zazwyczaj następowała ożywiona i twórcza dyskusja w języku „Baltic English”. Dużo też dyskutowano, zwłaszcza w sobotę 11 grudnia, na temat opracowania uaktualnionej wersji materiałów dydaktycznych do kursu Zrównoważony Rozwój Regionu Morza Bałtyckiego (SBR, z ang. Sustainable Baltic Region). Należy zaznaczyć, że konferencje SRB są konferencjami dydaktycznymi, a nie stricte naukowymi, i że atmosfera tych konferencji jest więcej niż rodzinna, co sprzyja prowadzeniu szczerych dyskusji, których nadrzędnym celem jest wypracowanie strategii umożliwiającej dotarcie do znaczącej liczby studentów wyższych uczelni, aby umożliwić im zapoznanie się z tematyką zrównoważonego rozwoju.

W UMCS kurs SBR trwa zazwyczaj jeden semestr i kończy się egzaminem pisemnym, do którego 50% pytań przygotowuje strona szwedzka. Materiały dydaktyczne dla kursu SBR są dostępne w języku angielskim, rosyjskim i polskim, z tym, że odtwarzanie kaset wideo, audiokonferencje i wideokonferencje oraz sesje komputerowe są prowadzone tylko w języku angielskim. Studenci, którzy zdadzą egzamin z tego kursu, otrzymują dyplom jego ukończenia, asygnowany przez stronę szwedzką, tj. dyrektora Sekretariatu w Uppsali, profesora Larsa Rydena i rektora uczelni w której był prowadzony kurs. Dyplom jest wypisany w języku angielskim.

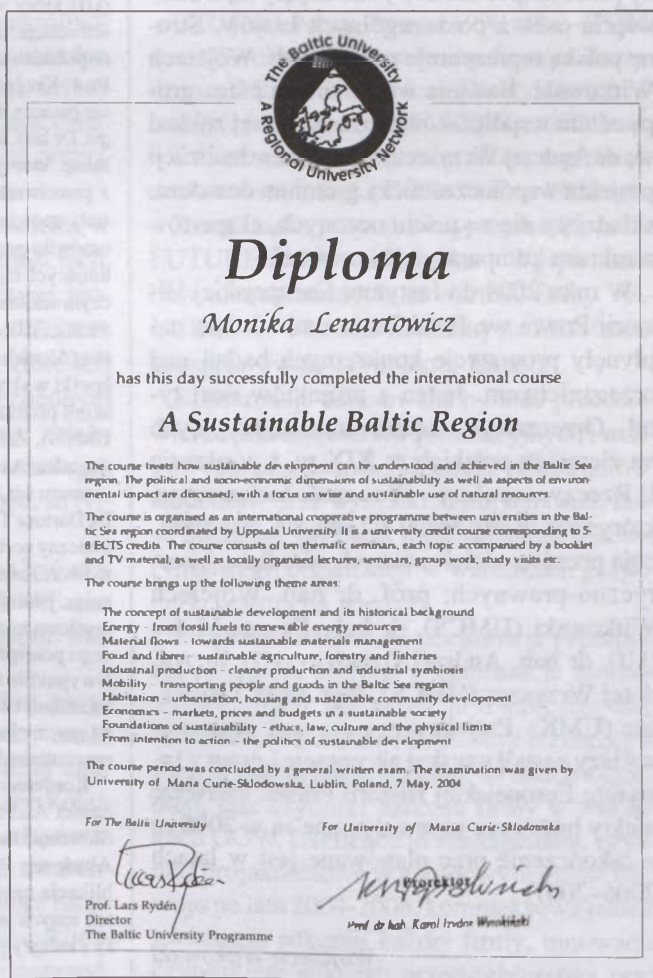
Taki dyplom bywa dużym atutem dla absolwentów przy ubieganiu się o pracę. Corocznie od 1997 roku w UMCS dyplomy pozytywnego ukończenia kursu SBR otrzymuje około 30 studentów.

Coroczna międzynarodowa konferencja wykładowców kursu „Zrównoważony Rozwój Regionu Morza Bałtyckiego” odbyła się w Kazimierzu Dolnym po raz drugi (pierwszy w 1997 roku). Znaczące poparcie w prowadzeniu kursów Uniwersytetu Bałtyckiego na UMCS zawdzięczamy rektorowi UMCS prof. Marianowi Harasimiukowi oraz dziekanom Wydziałów Chemii i BiNoZ.

Konferencję w Kazimierzu Dolnym otworzył Rektor UMCS Marian Harasimiuk, a po ceremonii otwarcia odbyła się uroczysta kolacja, podczas której „przybył” Święty Mikołaj z Finlandii i rozdawał prezenty „grzecznym” uczestnikom konferencji.

Powyższy tekst jest poszerzoną i uaktualnioną wersją, również autorstwa J. Niecki, internetowej wersji zamieszczonej na stronie UMCS w dniu 8 grudnia 2004 roku.

Jerzy Niecko



Przykładowy dyplom ukończenia kursu SBR

## Współpraca naukowa z Instytutem Europejskiej Historii Prawa we Frankfurcie nad Menem

W Instytucie Europejskiej Historii Prawa (Max-planck-institut für Europäische Rechtsgeschichte) we Frankfurcie nad Menem od 2002 r. odbywają się cykliczne konferencje poświęcone zjawiskom modernizacji prawa w Europie Środkowej i Wschodniej w XIX i w pierwszej połowie XX w. oraz transferowi przepisów prawnych z Europy Zachodniej do centralnej i wschodniej części kontynentu. W spotkaniach tych biorą udział prawnicy i historycy z różnych krajów: Austria, Białoruś, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Grecja, Łotwa, Niemcy, Rosja, Rumunia, Serbia, Słowacja, Węgry, Włochy. Ze strony polskiej współpracę podjęła Katedra Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, kierowana przez prof. dra hab. Artura Korobowicza. W dotychczasowych pracach brali udział prof. dr hab. Wojciech Witkowski i dr Andrzej Wrzyszc.

Pierwsze posiedzenie odbyło się 22–25 listopada 2002 r. Konferencja nosiła tytuł „Modernisierung osteuropäischer Rechte bis zum Ersten Weltkrieg”. Drugie spotkanie miało miejsce rok później, od 28 listopada do 1 grudnia 2003. Hasło konferencji brzmiało: „Modernisierung osteuropäischer Rechte zwischen den Weltkriegen”. W trakcie tych posiedzeń naukowych dokonano przeglądu stanu prawnego obowiązującego w poszczególnych krajach Europy Środkowej i Wschodniej w XIX i pierwszej połowie XX w. zarówno w zakresie prawa prywatnego, jak i publicznego. Omawiano ustawodawstwo wewnętrzne poszczególnych państw oraz kodyfikacje prawa sądowego i akty ustrojowe wprowadzane przez obce mocarstwa na podporządkowanych im terenach. Przeanalizowano także wpływy zachodnioeuropejskiego dorobku kodyfikacyjnego (przede wszystkim francuskiego i niemieckiego) na ustawodawstwo wewnętrzne krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Na konferencjach tych W. Witkowski i A. Wrzyszc przedstawili referaty prezentujące specyfikę transferów i modernizacji prawa na ziemiach polskich: W. Witkowski, A. Wrzyszc „Die Rechtsmodernisierung auf polnischem Boden im XIX. Und am Anfang des XX. Jahrhunderts”; W. Witkowski, A. Wrzyszc „Die Rechtsmodernisierung in Polen während der Zwischenkriegszeit (1918–1939)”.

Kontynuację tematyki modernizacji i transferu prawa stanowiła konferencja „Juristische Ausbildung in Osteuropa bis zum ersten Weltkrieg”, która odbyła się 26–29 listopada 2004 r.

Zaprezentowano na niej różne modele kształcenia prawników w krajach Europy Środkowej i Wschodniej w XIX i na początku XX w. (do I wojny światowej). A. Wrzyszc wygłosił referat o kształceniu prawników w polskich ośrodkach akademickich w dobie zaborów „Die Ausbildung der Juristen an polnischen akademischen Zentren im XIX. Und zu Beginn des XX. Jahrhunderts”. Następne posiedzenie poświęcone pokrewnej problematyce odbędzie się w listopadzie 2005 r. Poruszone wówczas zostaną kwestie rozwoju nauk prawnych na centralnych i wschodnich terenach naszego kontynentu w XIX i na początku XX w. Materiały ze wszystkich konferencji będą opublikowane przez Instytut Europejskiej Historii Prawa we Frankfurcie nad Menem.

Ostatnio program badawczy uzyskał finansowe wsparcie ze strony Volkswagen-Stiftung. Zakres tematyczny został bardziej skonkretyzowany: obejmuje analizę orzecznictwa różnych sądów w poszczególnych krajach Europy Środkowej i Wschodniej w XIX i pierwszej połowie XX w. Projekt ten jest koordynowany przez zespół naukowy składający się z dziewięciu osób z poszczególnych krajów. Stronę polską reprezentuje prof. dr hab. Wojciech Witkowski. Badania wspierane są przez grupę ośmiu współpracowników, w której znalazł się dr Andrzej Wrzyszc. Poza tym w realizacji projektu współuczestniczy gremium doradcze, składające się z sześciu uczonych, ekspertów z zakresu komparatystyki prawnej.

W roku 2004 do Instytutu Europejskiej Historii Prawa we Frankfurcie nad Menem napłynęły propozycje konkretnych badań nad orzecznictwem. Jeden z projektów nosi tytuł „Orzecznictwo sądów administracyjnych na ziemiach polskich w XIX w. i w okresie II Rzeczypospolitej”. W zespole badawczym, który ulokowany został w Lublinie, współpracują przedstawiciele różnych ośrodków historyczno-prawnych: prof. dr hab. Wojciech Witkowski (UMCS), dr hab. Dorota Malec (UJ), dr hab. Andrzej Dziadzio (UJ), dr Andrzej Wrzyszc (UMCS), mgr Anna Tarkowska (UMK). Projekt przygotowany przez powyższy zespół uzyskał akceptację i grant z Instytutu Europejskiej Historii Prawa. Pierwsze efekty badawcze przewidywane są w 2005 r., a zakończenie prac planowane jest w latach 2006–2007.

Wojciech Witkowski  
Andrzej Wrzyszc

## O ŻUŁAWSKICH

O Jerzym Żuławskim, prozaiku, dramaturgu, poecie pamiętają poloniści, choć w Młodej Polsce zajmował pozycję niekwestionowanego autorytetu intelektualnego i artystycznego. Jakis czas temu Stanisław Lem słusznie upomniał się o najświetniejszą z jego powieści - Na srebrnym globie, która przynosi niezwykłą futurystyczną wizję księżycowej wyprawy. Juliusz Żuławski to świetny tłumacz z języka angielskiego. Andrzej Żuławski to jedna z najbardziej oryginalnych i kontrowersyjnych postaci współczesnego kina. A przecież jeszcze warto byłoby pamiętać o Marku, Mirosławie... Można chyba przyjąć, że wraz z nazwiskiem dziedziczy się w tej rodzinie talent.

Połączone siły ośrodków naukowych: lubelskiego (Komisja Filologiczna LTN, Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski oraz Instytut Filologii Polskiej UMCS) oraz krakowskiego (Zakład Historii Literatury XIX wieku UJ) zorganizowały 13 i 14 grudnia 2004 roku konferencję „Zasługi Jerzego Żuławskiego i jego rodu w rozwoju literatury i kultury polskiej XX wieku”, nad którą patronat objęli rektorzy Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr hab. Franciszek Ziejka oraz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej prof. dr hab. Marian Harasimiuk. Trud organizacji wzięła na siebie prof. dr hab. Eugenia Łoch, przewodnicząca Komisji Filologicznej LTN, przy współpracy dr. Dariusza Trzeźniowskiego, reprezentującego Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski IFP UMCS.

Bohaterem konferencji stał się przede wszystkim Jerzy Żuławski, którego 90. rocznica śmierci przypada w bieżącym roku i fakt ten uczczony będzie publikacją materiałów pokonferencyjnych. Warto tu dodać, że planowana książka w naturalny sposób dopełni, również pokonferencyjną, publikację *Jerzy Żuławski. Życie i twórczość*, wydaną pod redakcją prof. Łoch w Rzeszowie w 1976 roku.

Spośród referatów wygłoszonych w Lublinie warto było zwrócić uwagę na wystąpienie prof. Jana Michalika (UJ), który, wykorzystując nieznanne dokumenty, przedstawił relacje, jakie łączyły Żuławskiego-dramaturga z młodopolskim teatrem i z osobą Tadeusza Pawlikowskiego. Prof. Krzysztof Biliński (UWr) pokazał filozoficzne pasje pisarza, komentatora i tłumacza Fryderyka Nietschego. Dr hab. Jan Jakóbczyk (UŚ) odsłonił autora jako polemistę, którego poglądy kształtowały się poprzez dyskurs z przeciwnikiem. Spora grupa referatów poświęcona została opowiadaniom pisarza, prof. Eugenia Łoch (UMCS) omówiła generalne założenia konstrukcyjne utworów sytuujących się na pograniczu literatury i eseistyki; pojedyńczym tekstom wystąpienia swe poświęcili dr Magdalena Sadlik (UJ), dr Adam Mazurkiewicz (UŁ), dr Ida Sadowska (Akademia Świętokrzyska). Pokazany także został Żuławski w skomplikowanych relacjach z innymi młodopolskimi pisarzami: Antonim Langem (dr Janina Szcześniak, UMCS), Zenonem Przesmyckim-Miriamem (dr Grażyna Legutko, Akademia Świętokrzyska), Władysławem Reymontem (dr Beata Utkowska, Akademia Świętokrzyska). Dr Dariusz Trzeźniowski (UMCS) wreszcie pokazał mizoginiczny portret kobiety, jaki obsesyjnie wręcz pojawiał się w twórczości autora *Na srebrnym globie*. Ożywiona dyskusja, jaka towarzyszyła referatom, uwyjrzała złożoność myślową tekstów Jerzego Żuławskiego, pisarza, zawieszzonego pomiędzy skrajnym pesymizmem a afirmacją życia. Uwypukliła także filozoficzne zaplecze i złożoność intertekstualnych odniesień jego dzieł. Upomniała się o należne mu miejsce w porządku historycznoliterackim i historycznoteatralnym Młodej Polski.

Konferencję zamykały interesujące omówienia twórczości Andrzeja Żuławskiego – reżysera filmowego (dr Sławomir Bobowski, UWr) i prozaika (dr Artur Ziółek, Akademia Podlaska). Dodać należy, iż zamierzona publikacja uzupełniona będzie także o prezentacje sylwetek innych przedstawicieli tego zasłużonego dla literatury i kultury polskiej rodu.

Dariusz Trzeźniowski

## KONFERENCJE • SYMPOZJA • ZJAZDY

VII Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Uwarunkowania sukcesu przedsiębiorstwa w warunkach GOW »Success 2004«” odbyła się 26-28 listopada 2004 w Kazimierzu Dolnym. Organizatorem był Zakład Ekonomiki Jakości i Zarządzania Wiedzą UMCS w Lublinie, a kierownictwo naukowe spoczywało w rękach prof. zw. dr hab. Elżbiety Skrzypek.

# UWARUNKOWANIA SUKCESU PRZEDSIĘBIORSTWA

Osiągnięcie sukcesu we współczesnym świecie to cel wielu ludzi i organizacji. Różnie jest on pojmowany i interpretowany, zależnie od podmiotu i przedmiotu, może być nim sukces finansowy, uznanie, wyróżnienie itp. Sukces pozostaje w ścisłym związku z biznesem, wręcz słyszy się stwierdzenia, że tam, gdzie nie ma widoków na pieniądze, tam nie podejmuje się działalności.

W warunkach zmienności bliższego i dal-

szego otoczenia ma miejsce usilne poszukiwanie szans na sukces. Organizacje poszukują metod, narzędzi i technik, które umożliwiłyby osiągnięcie sukcesu. Wśród czynników, od których zależy sukces organizacji, należy wskazać na uwarunkowania wynikające z makro skali, w tym będące konsekwencją gospodarki opartej na wiedzy.

Źródło sukcesu tkwi zawsze w człowieku, w jego wiedzy, zdolnościach, umiejętnościach, doświadczeniu, pasjach, emocjach, etyce, moralności, chęci do zmian oraz kompetencjach. Sukces ma swe źródło w myśleniu, które jest bardzo trudnym zadaniem, ale niezbędnym przy podejmowaniu decyzji. Sukces zależy zatem od umiejętności zarządzania, wszak, jak powie P. Drucker, „Nie ma złych firm, są tylko firmy źle zarządzane”.

Wiedza ma służyć ludziom, musi być stosowana w praktyce, bo samo „wiedzieć” niewiele znaczy. Zatem wiedza i działanie muszą występować razem.

Biorąc pod uwagę czas, w jakim przyszło nam żyć, uwzględniając potrzeby nauki i praktyki, od symbiozy których zależy sukces każdego podmiotu, zorganizowano kolejną, siódmą konferencję o zasięgu międzynarodowym, której celem jest wskazanie uwarunkowań sukcesu przedsiębiorstwa, które funkcjonuje w warunkach GOW. Była to cykliczna konferencja, która jak wszystkie poprzednie ma u swych podstaw kompleksowo rozu-



mianą jakość jako ważny wyznacznik sukcesu rynkowego.

Cykl konferencji trwa od 1998 roku – TQM, w 1999 roku – Zintegrowany System Zarządzania IMS, w 2000 roku – Efektywność systemów zarządzania EFEKT 2000, w 2001 roku – Zarządzanie wiedzą i informacją w procesie doskonalenia jakości INFO 2001, w 2002 roku – Zarządzanie przyszłością przedsiębiorstwa FUTURE 2002, w 2003 roku – Wpływ zasobów niematerialnych na wartość firmy VALUE 2003. Patronat medialny nad konferencją sprawowały „Problemy Jakości”.

Konferencja adresowana była do przedstawicieli przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych, przedstawicieli nauki, doktorantów, studentów oraz wszystkich innych osób, które interesuje problem uwarunkowań sukcesu rynkowego organizacji w warunkach gospodarki opartej na wiedzy.

Program konferencji obejmował prezentacje referatów ujętych w czternaście bloków tematycznych. Konferencja trwała trzy dni. W pierwszym dniu, podczas sesji plenarnej w szczególności odniesiono się do takich zagadnień, jak: czynniki sukcesu firmy w warunkach GOW, Excellence in Management, czynniki pro jakościowe w narodowym planie rozwoju na lata 2004-2006, kompleksowa jakość gwarancją sukcesu każdej firmy, innowacje czynnikiem sukcesu przedsiębiorstwa oraz zastosowanie analitycznego procesu siecio-

wego do poprawy jakości produktów. Ponadto przedstawiono znaczenie certyfikacji dobrowolnej w systemie oceny zgodności, kompetencje personelu jako kluczowy czynnik budowania przewagi konkurencyjnej, rola systemów jakości w budowaniu tożsamości przedsiębiorstw, technologie komputerowo wspomaganego controllingu w MSP, zarządzanie systemowe, walidacja metody oceny systemu zarządzania jakością.

Bardzo ważnym akcentem podczas kon-

ferencji była dziesiąta rocznica powołania do życia Polskiej Nagrody Jakości i zagadnienia odnoszące się do czynników sukcesu polskich przedsiębiorstw laureatów i wyróżnionych w konkursie Polska Nagroda Jakości. Swoimi doświadczeniami podzielili się: dr W. Modliński, który przedstawił doświadczenia dziesięciu lat PNJ oraz S. Sroka z firmy Transsytem S.A., E. Brewczyńska, R. Nowak i E. Olesińska z CZH S.A., A. Sajnaga z Firmy Asmet S.A. oraz J. Wiecha i J. Pasternak z Rafako S.A.

Pierwszy dzień konferencji zakończyła prezentacja osiągnięć sponsorów konferencji. Swoje osiągnięcia przedstawił M. Bąk z Centrali Zaopatrzenia Hutnictwa S.A. w Katowicach, A. Sajnaga z firmy Asmet S.A. w Regulach k. Warszawy, K. Sobolewski z D&D Resory sp. z o.o. z Lublina., A. Krysiewicz z SIPMA S.A. z Lublina, A. Wnuk i A. Próchniak z Lubelskiego Centrum Jakości sp. z o.o. w Lublinie.

Dwa kolejne dni konferencji poświęcone były pracy w poszczególnych sesjach, prowadzonych równolegle w trzech salach. Przedstawiono referaty w ramach następujących sesji: wiedza jako wyznacznik sukcesu rynkowego przedsiębiorstwa w warunkach GOW, kompleksowe podejście do jakości jako wyznacznik sukcesu firmy, kapitał intelektualny jako wyznacznik sukcesu firmy. Pokazano także wpływ klienta i menedżera na sukces

## KONFERENCJE • SYMPOZJA • ZJAZDY



firmy, omówiono wiedzę o satysfakcji klienta jako warunek sukcesu przedsiębiorstwa, innowacje jako wyznacznik sukcesu firmy. Przedstawiono nadto metody i narzędzia osiągnięcia sukcesu rynkowego, uwarunkowania sukcesu w szkolnictwie, efektywność jako wyznaczniki sukcesu rynkowego oraz uwarunkowania sukcesu w jednostkach świadczących usługi. Ponadto zajęto się także czynnikami sukcesu o charakterze jakościowym w przedsiębiorstwach. Pokazano nowe kierunki w zarządzaniu jako czynnik sukcesu firmy. Ostatnia sesja poświęcona była uwarunkowaniom prawnym i organizacyjnym sukcesu firmy w warunkach Unii Europejskiej.

Konferencji od siedmiu lat towarzyszyły zawsze warsztaty studenckie. Tym razem zajęcia warsztatowe poświęcone były „Business Excellence 2004”. Warsztaty prowadził Mariusz Hofman z firmy Transsystem z Łańcuta. Warsztaty składały się z dwóch bloków. Pierwszy dotyczył wykorzystania Mind Mappingu jako metody kreatywnego myślenia. Drugi zawierał ocenę firmy przy wykorzystaniu modelu EFQM według zadanych z góry kryteriów. W pracach wykorzystano Metodę Siedmiu Kapeluszy dr. Edwar-da de Bono. Trzy grupy studentów przedstawiły wyniki swych prac, które ocenione zostały przez Jury profesorskie pod przewodnictwem E. Skrzypek. Studenci zostali nagrodzeni książkami i programami do Mind Mappingu, ponadto w styczniu przeprowadzone zostanie w firmie Transsystem wyjazdowe seminarium, na którym studenci zaprezentują wyniki swych prac oraz zapoznają się z jedną z najlepszych firm pod względem zarządzania projektami na świecie – Transsystem S.A. Dla przypomnienia należy tylko dodać, że uczestnicy warsztatów w latach wcześniejszych brali

udział w seminariach na Uniwersytecie Miami w Luksemburgu, byli także w Heidelbergu, Strasburgu, Brukseli. Nagrodami dla najlepszych zespołów były ponadto praktyki w firmach zagranicznych np. w Luft Hansie. W warsztatach brali udział studenci lubelscy oraz z innych ośrodków naukowych.

Efektem materialnym konferencji są dwa tomy materiałów wydanych jako recenzowana książka pod redakcją Elżbiety Skrzypek (tom I 608 stron, tom II 543 strony).

W konferencji wzięło udział dwieście osób z większości ośrodków naukowych z kraju, w tym: SGH, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Łódzkiego, UMK w Toruniu, Uniwersytetu Rzeszowskiego, UMCS, Uniwersytetu Zielonogórskiego, KUL, SGGW w Warszawie, AGH w Krakowie, AWF w Katowicach, AM w Lublinie, AR w Lublinie, Akademii Podlaskiej, WSF-KI w Nadarzynie, AE w Krakowie, Katowicach i Wrocławiu, Politechnik Poznańskiej, Warszawskiej, Krakowskiej, Częstochowskiej, Lubelskiej, Śląskiej, Gdańskiej, Wrocławskiej, Szczecińskiej, Opolskiej, Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie, Akademii Morskiej w Gdyni, WSZiA w Zamościu, WSFiZ w Białymstoku, WSHiFM w Warszawie, WSP im B. Jańskiego, WSM SIG w Warszawie, WSZ w Częstochowie oraz Instytutów Naukowych, np. ORGMASZ oraz COBRO w Warszawie. Ponadto reprezentowane były: Uniwersytet w Liverpoolu, w Berlinie, w Karwinie, Ługańsku, nadto w Hamburgu. W konferencji wzięł udział także profesor ze Szwajcarii.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele trzydziestu dwóch przedsiębiorstw, którzy wygłosili referaty ukazujące analizowane podczas konferencji problemy od strony praktycz-

nej, a także przedstawiciele przedsiębiorstw, którzy nie wygłaszali referatów.

Podczas trzydniowej konferencji zaprezentowano 118 referatów, było to możliwe dzięki obradom równoległe toczącym się w sekcjach. Nie sposób wymienić wszystkich nazwisk, ale należy podkreślić wysoki poziom merytoryczny prac prezentowanych podczas konferencji. Sesje prowadzili następujący profesorowie: E. Skrzypek, S. Tkaczyk, L. Koziol, H. Adamkiewicz-Drwiłło, Z. Klos, T. Sikora, M. Frankowicz, R. Knosala, W. Adamus, J. Bagiński, A. Samek, A. Hamrol, J. Toruński, L. Ciborowski, M. Urbaniak, P. D. Kluge, T. Wawak, J. Szymczak, P. Dilly.

Konferencja to przedsięwzięcie, które musi być zabezpieczone od strony nie tylko merytorycznej, ale także finansowej. W tym miejscu składam podziękowania naszym sponsorom, do których należą: Centrala Zaopatrzenia Hutnictwa S.A w Katowicach, MEWA w Biłgoraju, D&D Resory S.A. w Lublinie, Asmet S.A. w Regulach k. Warszawy, Sipma S.A. w Lublinie, LCJ sp. z o.o. w Lublinie oraz Cukrownia Strzyżów.

Konferencja to płaszczyzna do wymiany poglądów, doświadczeń i wiedzy pomiędzy jej uczestnikami. Podczas trzydniowego pobytu w Kazimierzu był czas, by zwiedzić Kazimierz i Nałęczów oraz odpocząć podczas koncertu, uroczystej kolacji i ogniska.

Konferencja ma taki kształt, jaki nadadzą jej ludzie, którzy ją tworzą jako organizatorzy oraz uczestnicy.

Dziękuję wszystkim, którzy wnieśli wkład w to, by nasza, siódma konferencja „Uwarunkowania sukcesu przedsiębiorstwa w gospodarce opartej na wiedzy »SUCCESS 2004«” stała się faktem. Dziękuję Komitetowi Naukowemu i Organizacyjnemu, Autorom referatów, Sponsorom i w sposób szczególny współpracownikom z Zakładu Ekonomiki Jakości i Zarządzania Wiedzą oraz moim Studentom, członkom Koła Naukowego Zarządzania Jakością i Wiedzą za trud włożony w organizację konferencji.

Tradycją naszych konferencji jest to, że kończąc jedną, zapraszamy na kolejną. Już dziś zapraszam Państwa do udziału w VIII Międzynarodowej Konferencji nt. „Kapitał intelektualny jako narzędzie doskonalenia organizacji – Intellect 2005”, podczas której zamierzamy zająć się zagadnieniami związanymi z wyceną kapitału intelektualnego.

Elżbieta Skrzypek



# MONITOR

## Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Lublin, styczeń 2005

Nr 1

### TREŚĆ

#### Uchwały Senatu

Poz.

- 1 – Uchwała XX-22.1/04 Senatu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie z dnia 15 grudnia 2004 r. w sprawie rozwiązania grup zamiejscowych
- 2 – Uchwała XX-22.2/04 Senatu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie z dnia 15 grudnia 2004 r. w sprawie uruchomienia na Wydziale Pedagogiki i Psychologii studiów wyższych zawodowych na kierunku pedagogika specjalna
- 3 – Uchwała XX-22.3/04 Senatu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie z dnia 15 grudnia 2004 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XX-16.3/04 Senatu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie zasad przyjmowania kandydatów na I rok studiów w roku akademickim 2005/2006

#### Zarządzenia

Poz.

- 4 – Zarządzenie Nr 54/2004 Rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z dnia 22 listopada 2004 r. w sprawie uchylenia zarządzenia Nr 44/2004
- 5 – Zarządzenie Nr 55/2004 Rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z dnia 30 listopada 2004 r. w sprawie zmiany nazwy Podyplomowych Studiów Zarządzania Projektami Europejskimi i Prawa Unii Europejskiej
- 6 – Pismo Okólne Nr 5/2004 Dyrektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z dnia 21 grudnia 2004 r. w sprawie dodatkowego dnia wolnego od pracy w roku 2005

**Poz. 1**  
**UCHWAŁA XX-22.1/04**  
**SENATU**  
**UNIwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej**  
 w Lublinie  
 z dnia 15 grudnia 2004 r.

**w sprawie rozwiązania grup zamiejscowych**

§ 1

W związku z koniecznością dostosowania kształcenia w ośrodkach zamiejscowych do obowiązujących przepisów prawa, Senat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej na posiedzeniu w dniu 15 grudnia 2004 r. podejmuje uchwałę o rozwiązaniu z dniem 1 października 2005 r. grup zamiejscowych na kierunkach:

- prawo – 5-letnie studia magisterskie w Białej Podlaskiej, Radomiu i Zamościu,
- administracja – 2-letnie uzupełniające studia magisterskie w Przemyślu, Radomiu, Sandomierzu i Zamościu,
- politologia – 2-letnie uzupełniające studia magisterskie w Puławach,
- stosunki międzynarodowe – 2-letnie uzupełniające studia magisterskie w Radomiu,
- historia – 2-letnie uzupełniające studia magisterskie w Radomiu i Sandomierzu.

§ 2

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej zapewni studentom, którzy rozpoczęli studia na ww. kierunkach, możliwość ukończenia nauki.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem uchwalenia.

Przewodniczący Senatu UMCS  
 Rektor  
 prof. dr hab. Marian Harasimiuk

**Poz. 2**  
**UCHWAŁA XX-22.2/04**  
**SENATU**  
**UNIwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej**  
 w Lublinie  
 z dnia 15 grudnia 2004 r.

**w sprawie uruchomienia na Wydziale Pedagogiki i Psychologii studiów wyższych zawodowych na kierunku pedagogika specjalna**

Senat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej na posiedzeniu w dniu 15 grudnia 2004 r. na podstawie art. 48 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 385 z późn. zm.), § 38 ust. 2 pkt 4 Sta-

tutu UMCS oraz rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 28 marca 2002 r. w sprawie warunków jakie powinna spełniać uczelnia, aby utworzyć i prowadzić kierunek studiów, oraz nazw kierunków studiów (Dz. U. Nr 55, poz. 480) postanowił na wniosek Rady Wydziału Pedagogiki i Psychologii od roku akademickiego 2005/2006 uruchomić na Wydziale Pedagogiki i Psychologii studia wyższe zawodowe na kierunku – pedagogika specjalna.

Przewodniczący Senatu UMCS  
 Rektor  
 prof. dr hab. Marian Harasimiuk

**Poz. 3**  
**UCHWAŁA XX-22.3/04**  
**SENATU**  
**UNIwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej**  
 w Lublinie  
 z dnia 15 grudnia 2004 r.

**w sprawie zmiany Uchwały Nr XX-16.3/04 Senatu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie zasad przyjmowania kandydatów na I rok studiów w roku akademickim 2005/2006**

Senat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej na posiedzeniu w dniu 15 grudnia 2004 r. postanowił:

§ 1

W Uchwale Nr XX-16.3/04 Senatu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie zasad przyjmowania kandydatów na I rok studiów w roku akademickim 2005/2006 wprowadzić następujące zmiany:  
 1) w załączniku nr 1 ww. uchwały, tj. tabeli „Wykaz przedmiotów, z których wyniki egzaminu maturalnego stanowią podstawę ubiegania się o przyjęcie na studia w roku akademickim 2005/2006”:

a) po kolumnie: „Pedagogika” dodać kolumnę:

Pedagogika specjalna – dz. Z, z. Z	1) język polski – poziom podstawowy, 2) język obcy nowożytny – poziom podstawowy, 3) biologia lub historia (do wyboru) – poziom podstawowy. Uwzględnia się również wyniki z części ustnej.
------------------------------------	---

b) po kolumnie „Filologia rosyjska” dodać kolumnę:

Rosjoznawstwo – dz. Z	język rosyjski
-----------------------	----------------

2) w załączniku nr 2 ww. uchwały w części dotyczącej Wy-

działu Pedagogiki i Psychologii:

a) po akapicie „Pedagogika...” dodać akapit w następującym brzmieniu:

„Pedagogika specjalna

3-letnie zawodowe studia stacjonarne i zaoczne

Kandydat na studia wybiera jedną z oferowanych specjalności:

– oligofrenopedagogika – w Lublinie,

– pedagogika resocjalizacyjna – Kolegium Licencjackie w Białej Podlaskiej – studia stacjonarne, Kolegium Licencjackie w Radomiu – studia zaoczne.

W postępowaniu kwalifikacyjnym na kierunek pedagogika specjalna stosuje się zasady takie jak na kierunek pedagogika.”,

b) w akapicie „Pedagogika 3-letnie zawodowe studia stacjonarne i zaoczne” wykreślić następujące specjalności:

– edukacja specjalna (kształcenie uczniów z upośledzeniem umysłowym lub kształcenie uczniów z uszkodzeniem wzroku),

– pedagogika resocjalizacyjna – Kolegium Licencjackie w Radomiu – st. zaoczne,

– pedagogika resocjalizacyjna – Kolegium Licencjackie w Białej Podlaskiej – st. stacjonarne;

3) w załączniku nr 2 ww. uchwały w części dotyczącej Wydziału Humanistycznego:

a) w tytule akapitu „Informacja naukowa i Bibliotekoznawstwo 5-letnie magisterskie studia stacjonarne” dodać „3-letnie zawodowe studia stacjonarne (Kolegium Licencjackie w Radomiu)”,

b) po akapicie „Filologia rosyjska...” dodać akapit w następującym brzmieniu:

„Rosjoznawstwo

studia międzywydziałowe

3-letnie zawodowe studia stacjonarne

Zasady przyjęć na 3-letnie studia zawodowe takie jak na specjalność filologia rosyjska.”,

4) w załączniku nr 2 ww. uchwały w części dotyczącej Wydziału Filozofii i Socjologii w tytule akapitu „Filozofia 5-letnie magisterskie studia stacjonarne” dodać „3-letnie zawodowe studia stacjonarne (Kolegium Licencjackie w Radomiu)”,

5) w załączniku nr 2 ww. uchwały w części dotyczącej Wydziału Artystycznego zmienić system studiów na kierunku grafika i malarstwo, prowadzonych w Kolegium Sztuk Pięknych w Kazimierzu Dolnym, z wieczorowych na stacjonarne,

6) w załączniku nr 2 ww. uchwały wykreślić grupy zamiejscowe rozwiązane uchwałami Senatu Nr XX-20.6/04 z dnia 29 września 2004 r. w sprawie naboru na kierunki studiów w ośrodkach zamiejscowych oraz Nr XX-22.1/04 z dnia 15 grudnia 2004 r. w sprawie rozwiązania grup zamiejscowych.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem uchwalenia.

Przewodniczący Senatu UMCS

Rektor

prof. dr hab. Marian Harasimiuk

Poz. 4

Zarządzenie Nr 54/2004

Rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

z dnia 22 listopada 2004 r.

w sprawie uchylecia zarządzenia Nr 44/2004

Na podstawie art. 49 ust. 2 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 385 z późn. zm.) zarządzam:

§ 1

Uchylam zarządzenie Nr 44/2004 z dnia 14 lipca 2004 r. w sprawie trybu przeprowadzania przewodów doktorskich i habilitacyjnych oraz postępowania o nadanie tytułu profesora.

§ 2

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Rektor

prof. dr hab. Marian Harasimiuk

Poz. 5

Zarządzenie Nr 55/2004

Rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

z dnia 30 listopada 2004 r.

w sprawie zmiany nazwy Podyplomowych Studiów Zarządzania Projektami Europejskimi i Prawa Unii Europejskiej

Na podstawie art. 49 ust. 2 i art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 385 z późn. zm.), §§ 8-10 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1991 r. w sprawie zasad gospodarki finansowej uczelni (Dz. U. Nr 84, poz. 380) oraz uchwały Nr 000-9/3/91 Senatu Akademickiego UMCS z dnia 29 maja 1991 r. w sprawie organizacji studiów podyplomowych w UMCS w celu realizacji porozumienia z dnia 22 czerwca 1999 r. zawartego pomiędzy UMCS a Lubelską Fundacją Rozwoju i aneksu nr 5 do ww. porozumienia z dnia 29 października 2004 r. zarządzam:

§ 1

Zmieniam nazwę utworzonych na Wydziale Prawa i Administracji zarządzeniem Nr 22/2002 z dnia 17 maja 2002 r. Podyplomowych Studiów Zarządzania Projektami Europejskimi i Prawa Unii Europejskiej na Podyplomowe Studia Zarządzania Funduszami Strukturalnymi i Prawa Unii Europejskiej.

§ 2

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania z mocą obowiązującą od dnia 1 listopada 2004 r.

Rektor

Prof. dr hab. Marian Harasimiuk

Poz. 6

Pismo Okólne Nr 5/2004

Dyrektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej  
z dnia 21 grudnia 2004 r.

w sprawie dodatkowego dnia wolnego od pracy  
w roku 2005

Na podstawie art. 130 kp wyznaczam 2 maja dodatkowym dniem wolnym od pracy, dla wszystkich pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, w zamian za dzień 1 stycznia przypadający w sobotę.

Dyrektor Administracyjny UMCS  
inż. Maciej Grudziński

**Wiadomości**  
uniwersyteckie

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Dodatek prawny

Przygotowała Jolanta Solan-Jurak



## WSPOMNIENIE

Dnia 16 września 2004 roku zmarła Pani Profesor Maria Cackowska. Dla swoich uczniów i współpracowników była Mistrzem, Nauczycielem i Przyjacielem. Zawsze służyła radą i wsparciem tym wszystkim, którzy zwracali się do Niej w potrzebie. Bezinteresownie, całym sercem angażowała się w życie ludzi, niezależnie od tego, kim byli i jakie stanowiska zajmowali. Sama doświadczyła trudnych przeżyć w dzieciństwie. W czasie II wojny światowej straciła oboje rodziców. Pozbawiona materialnego i moralnego wsparcia w naturalnym środowisku rodzinnym, wychowywała się u krewnych i w Domu Dziecka. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Krakowie, podjęła naukę w Liceum Pedagogicznym w tymże mieście. Wybór tego kierunku kształcenia okazał się bardzo istotny dla całego dalszego życia prof. Cackowskiej. Zawsze z ogromną życzliwością wspominała nauczycieli Liceum Pedagogicznego. Potrafili oni nie tylko przekazać swoim uczniom wiedzę merytoryczną, ale także wyzwolić i rozwinąć ich zainteresowania, zdolności, talenty. Naukę na tym szczeblu kształcenia przyszła Pani Profesor ukończyła z wyróżnieniem, dzięki czemu uzyskała zwolnienie z obowiązku podjęcia pracy nauczycielskiej i przez Komisję Rekrutacyjną przy Uniwersytecie Jagiellońskim została zakwalifikowana i skierowana na studia do Moskiewskiego Państwowego Instytutu Pedagogicznego.

Po wielu latach, wspominając czas studiów przypadający na lata 1952-1956, Pani Profesor wskazała na trzy, bardzo korzystne dla siebie okoliczności: otrzymane stypendium zagraniczne uwolniło Ją od materialnych kłopotów codziennej egzystencji; studia w Moskwie ukierunkowały Jej przyszłe zainteresowania poznawcze i ukształtowały prezentowaną postawę badawczą; tam właśnie poznała swego przyszłego męża, Zdzisława Cackowskiego, życiowego partnera i przyjaciela na blisko 50 następnych lat.

Studiując pedagogikę i psychologię w środowisku moskiewskim, Maria Winiarska (takie nazwisko nosiła do czasu zamążpójścia) znalazła się w centrum naukowych dyskusji i sporów dotyczących prawidłowości i mechanizmów rozwoju człowieka, zwłaszcza związanych z genezą i rozwojem jego świadomości oraz przebiegiem procesów poznawczych. Główne stanowiska w tym sporze określają z jednej strony prof. S. L. Rubinsztejn z zespołem współpracowników, z drugiej prof. L. S. Wygotski, którego koncepcje rozwijali tej klasy uczniowie i kontynuatorzy, co Leontiew, Łuria, Dawidow, Galperin, Elkonin, Ponomariow. W prowadzonej w ówczesnym Związku Radzieckim naukowej dyskusji między przedstawicielami teorii asocjacyjnych i operacyjnych – przy wszystkich uwarunkowaniach wynikających z ograniczeń ideologicznych – młoda studentka próbowała odnaleźć własne stanowisko i zachować swą podmiotowość, co później, w życiu zawodowym, zaowocowało licznymi pracami badawczymi w nurcie operacjonizmu. Wybór takiej, a nie innej orientacji badawczej wynikał z uświadomienia sobie pedagogicznych konsekwencji przyjęcia określonej koncepcji rozwoju człowieka. We wszystkich podejmowanych przez siebie działaniach prof. Cackowska starała się nie tylko coraz lepiej poznawać i rozumieć ucznia, ale przede wszystkim świadomie wpływać na jego rozwój.

Od początku pracy zawodowej Maria Cackowska związała się z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej i z Lublinem. Tej Uczelni i temu miastu pozostała wierna całe życie. Tutaj w roku 1964 uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych, w 1971 roku stopień doktora habilitowanego i stanowisko docenta, w 1986 roku tytuł profesora nadzwyczajnego i stanowisko profesora, a w roku 1994 została profesorem zwyczajnym. Początkowo pracowała w Katedrze Psychologii Rozwojowej i Wychowawczej, z której po kil-

## Profesor Maria Cackowska (1933-2004)



ku latach przeszła do Zakładu Dydaktyki Ogólnej. Od 1971 do 2004 roku była kierownikiem tego Zakładu. Jednocześnie pełniła inne znaczące funkcje: prodziekana Wydziału Pedagogiki i Psychologii (1971-1973), dyrektora Instytutu Pedagogiki (1973-1979) oraz kierownika specjalności pedagogiki wczesnoszkolnej (1987-2004).

W swojej działalności naukowo-badawczej prof. Maria Cackowska zajmowała się szeroką problematyką psychodydaktyczną. Najpierw, pod wpływem prof. Konstantego Lecha – propagatora innowacyjnej działalności dydaktycznej – podjęła badania nad rozwijaniem myślenia uczniów w procesie rozwiązywania zadań tekstowych. Następnie, we współpracy z uczniami i kontynuatorami myśli naukowej L. S. Wygotskiego, zajęła się problemem wpływu nauczania na rozwój intelektualny dzieci. Kolejnym krokiem było podjęcie badań nad unowocześnieniem nauki czytania i pisanie oraz poszukiwaniem optymalnego modelu elementarza. Ostatnie kilkanaście lat pracy zawodowej Pani Profesor poświęciła na wszechstronną diagnozę stanu i funkcjonowania nauczania początkowego, nakreślając pożądane kierunki zmian oraz projektując własną koncepcję kształcenia zintegrowanego w klasach 0-3. Działo się to na długo przed oficjalnym uznaniem kształcenia zintegrowanego jako obowiązującego modelu edukacji wczesnoszkolnej, co miało miejsce w 1999 roku. Od tego czasu w obszarze zainteresowań naukowo-badawczych prof. Cackowskiej znalazła się także ocena rzeczywistych efektów wdrażania nowego modelu kształcenia w szkołach, co zaowocowało wskazaniem szans, ale i zagrożeń wynikających z jego stosowania. Warto dodać, iż podejmowanym przez prof. Cackowską inicjatywom badawczym zawsze towarzyszyły liczne publikacje o charakterze naukowym i metodycznym.

Jako autorytet w dziedzinie edukacji wczesnoszkolnej prof. Cackowska była doceniana przez szerokie grono uczonych. Profesor Tadeusz Lewowicki z Uniwersytetu Warszawskiego, opisując Jej działalność i dorobek naukowy stwierdził: „Wszystkie poczynania prowadzone były w pełnym cyklu badawczym (od autorskiej koncepcji poczynając – na badaniach eksperymentalnych i wdrożeniowych kończąc). Takie postępowanie jest na gruncie nauk pedagogicznych już od

lat, niestety, zbyt rzadko spotykane. Poczynania prof. Cackowskiej [...] nawiązują do najlepszych tradycji łączenia teorii i praktyki pedagogicznej”.

Profesor Ryszard Więckowski, wypowiadając się na temat działalności i dorobku naukowego Pani Profesor, pisał: „Badania i studia naukowe M. Cackowskiej [...] są pionierskie, oryginalne, heurystyczne i prakseologicznie nośne. Wiele ze sformułowanych koncepcji i teorii naukowych znalazło swoje odzwierciedlenie w przygotowywanych do użytku szkolnego podręcznikach – elementarzach”. W podobnym duchu wypowiadał się również prof. Tadeusz Wróbel, stwierdzając, że „są to unikalne badania prowadzone z głębokim znawstwem rzeczy, dotyczą istotnego tematu, jakim jest sprawa intensyfikacji kształcenia na niższych szczeblach naszego systemu oświatowego [...], dostarczają bogatego materiału także do podejmowania decyzji w różnych sprawach”.

Pracę nauczyciela akademickiego Pani Profesor traktowała bardzo odpowiedzialnie i z dużym zaangażowaniem – niezależnie od stanu własnego zdrowia i samopoczucia. Wypromowała kilkuset magistrów pedagogiki i kilkunastu doktorów. Jako recenzent uczestniczyła w wielu przewodach doktorskich, habilitacyjnych i profesorskich. Będąc inicjatorką kształcenia zintegrowanego doskonalila kadry nauczycielskie organizując studia podyplomowe w Lublinie i w ośrodkach zamiejscowych UMCS.

Działalność naukowo-organizacyjną prof. Cackowskiej nie ograniczała się jedynie do macierzystej Uczelni. Była członkiem i przewodniczącą zespołu dydaktyczno-wychowawczego nauczania początkowego przy Ministerstwie Oświaty i Wychowania, przewodniczącą zespołu programowego specjalności nauczania początkowego przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, członkiem Rady Krajowej i przewodniczącą Wojewódzkiej Rady Postępu Pedagogicznego, członkiem Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, członkiem ZG Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, przewodniczącą Lubelskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, współorganizatorem i opiekunem naukowo-dydaktycznym Kolegium Nauczycielskiego w Radomiu, a także członkiem kolegiów redakcyjnych znanych czasopism pedagogicznych.

Za całokształt dokonań była wielokrotnie nagradzana. Otrzymała: Złoty Krzyż Zasługi (1974), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1987), Medal Komisji Edukacji Narodowej, Medal „Zasłużony dla Lubelszczyzny”, złote odznaki ZHP, ZNP, TPD, MOiW.

Przez całe swoje bogate i pełne autentyzmu życie prof. Cackowska realizowała pragnienie „bycia sobą” i świadomie budowała własną tożsamość. Jako osoba wyznaczająca sobie liczne życiowe cele potrafiła z konsekwencją i determinacją urzeczywistniać własne plany i zamierzenia, odważnie formułować opinie w ważnych kwestiach społecznych, ujawniać indywidualne spojrzenie na otaczający świat. Wszystko to pozwoliło prof. Cackowskiej zrealizować własny, niepowtarzalny projekt życia i zachować w sobie to, co nie poddaje się stereotypom masowości.

Profesor Maria Cackowska jako wieloletni pracownik Uczelni uzyskała wszystkie stopnie i tytuły naukowe, jako człowiek osiągnęła znacznie więcej – wdzięczność i uznanie szerokiego grona współpracujących z Nią osób. Żyjąc z pasją – wzbudzała twórczy entuzjazm, stawiając wymagania – oczekiwała profesjonalizmu i kompetencji, podejmując działania liczyła na owocną współpracę, tak jak dziś na dobre wspomnienia i chwilę refleksji. Wszyscy zapamiętamy naszą Panią Profesor jako Dobrego i Mądrego Człowieka.

*Uczniowie i współpracownicy  
z Zakładu Dydaktyki UMCS*

## WSPOMNIENIE

W czwartek 27 maja 2004 roku poraziła nas wszystkich, przyjaciół i znajomych Ani Siedleckiej, wiadomość o Jej śmierci. Śmierci, która nastąpiła dzień wcześniej w wypadku drogowym, w którym oprócz Ani zginęła jej ukochana córeczka Anetka i jej mama, a mąż, kierowca, został ciężko ranny. Ostatnia podróż Ani była podróżą naukową. Jechała do Wrocławia na konferencję, gdzie miała zaprezentować swoje ostatnie wyniki, a po drodze zawieźć rodzinę do Radomia, skąd pochodziła i gdzie mieszkała Jej mama.

Ból i poczucie przygnębienia, które wciąż silne, sprawiły, że dopiero teraz po upływie ponad pół roku, kiedy przychodzi pora podsumowań, zdecydowałem się na napisanie wspomnienia o Ani.

Pamiętam dzień, kiedy profesor Tadeusz Baszyński, ówczesny kierownik Zakładu Fizjologii Roślin, przedstawił nam nową koleżankę – Anię Siedlecką, podkreślając, że była wzorową studentką. Nikt z nas, pracowników Zakładu, Jej wcześniej nie znał, zwłaszcza, że magisterium robiła w Zakładzie Gleboznawstwa Instytutu Nauk o Ziemi pod kierunkiem profesora Stanisława Uziaka. Od pierwszego dnia pracy Ania dała się poznać jako osoba bezpośrednia miła i uczynna. Jej dewizą powtarzaną w odpowiedzi na każdą naszą prośbę było „nie ma sprawy”. Nie miała w sobie nic z typowej prymuski, choć niewątpliwie była bardzo bystra. Po zakończeniu studiów otrzymała nagrodę Prezesa Rady Ministrów dla wyróżniających się i szczególnie uzdolnionych absolwentów szkół wyższych i roczne stypendium Państwowego Funduszu Młodzieży.

W Zakładzie Fizjologii Roślin przez długie lata odbywały się cotygodniowe seminaria, w których oprócz aktualnych i byłych pracowników Zakładu uczestniczyli znakomici goście, a tematyka obejmowała oprócz fizjologii roślin, biochemię, biofizykę, historię sztuki, filozofię, a nawet teologię. Wystąpienie na tym seminarium oznaczało nie mniej pracy i stresu niż podczas poważnej konferencji naukowej. Była to zarazem okazja do lepszego poznania się osób pracujących w różnych zespołach. Ania od początku aktywnie uczestniczyła w tych seminariach, zawsze dobrze przygotowana, błyskotliwie wychwytyjąca problemy do dyskusji. Gdy powstał pomysł, aby nasze seminaria odbywały się w języku angielskim, Ania była jedną z nielicznych osób, które zgodziły się na tę formę prezentacji i zrobiła to znakomicie. Kiedy były okazje do świętowania, zawsze była w gronie inicjatorów, piekła ciasto, przystrajała stoły, układała okolicznościowe rymowanki.

Praca doktorska, którą przygotowała pod kierunkiem profesora Zbigniewa Krupy, składała się z kilku artykułów opublikowanych w bardzo dobrych czasopiśmie zagranicznych. Był to, o ile wiem, pierwszy taki doktorat na Wydziale BiNoZ. Ta praca i późniejsze osiągnięcia zaowocowały kilkoma stażami naukowymi, głównie w Szwecji. Pracowała tam m.in. pod kierunkiem profesora Gunnara Öquista – doktora honorowego UMCS. W roku 2000 uzyskała, jako pierwsza na Wydziale, stypendium Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej i na kolejny rok wyjechała wraz z rodziną do Szwecji. Pracowała dniami i nocami, by zrealizować ambitne cele, jakie przed sobą postawiła, a równocześnie, aby umożliwić mężowi odbytej skomplikowanej operacji. Pracowitość i pomysłowość Ani przekładały się na bardzo dobre wyniki naukowe. Szybko zyskała sobie wysoką pozycję w międzynarodowym gronie badaczy mechanizmów reakcji roślin na stresy. Była zapraszana na konferencje naukowe, zamawiano u niej prace przeglądowe drukowane w znakomitych monografiach. Opanowała trudne techniki stosowane we współczesnej biologii. Swą wiedzą chciała się podzielić ze studentami, zgłaszając propozycję wykładu. Nie zdążyła. Nie zdążyła dokończyć zaawansowanych badań, które w najbliższym czasie miały umożliwić jej habilitację. Nie zdążyła dokoń-

*Czy możemy wierzyć w to,  
że ktoś, kto odszedł od nas,  
Pozornie na zawsze,  
Któregoś pięknego dnia  
znów do nas zawita?  
Tak, możemy.*

Zbigniew Krupa



## Doktor Anna Siedlecka

czyć badań, które wspólnie rozpoczęliśmy i które rokowały długotrwałą współpracę. Nie zdążyła nacieszyć się życiem. Pozostanie zawsze w naszej pamięci jej życzliwy uśmiech, dobroć i energia.

Rada Instytutu Biologii podjęła uchwałę, a zarazem wniosek do Rady Wydziału BiNoZ, aby nagroda, którą corocznie przyznaje się najlepszym absolwentom, nosiła imię Anny Siedleckiej.

Kazimierz Trębacz

Do wspomnień o dr Annie Siedleckiej chciałbym dodać kilka zdań od siebie. Śp. Anna Siedlecka jako studentka kierunku biologii środowiskowej słuchała u mnie wykładów, a później wykonała w Zakładzie Gleboznawstwa pod moim kierunkiem pracę magisterską, dotyczącą dynamiki metalu ciężkiego – cynku w glebach traktowanych herbicydami. Należała do najbardziej wyróżniających się naszych magistrantów (egzamin magisterski zdała w 1988 r.). Pracując w Zakładzie Fizjologii Roślin utrzymywała z pracownikami naszego zakładu częste kontakty i była przez nas bardzo lubiana i ceniona.

Gdy odchodzi od nas człowiek w wieku starszym, godzimy się z tym aktem jako prawem natury, choć często z trudem, gdy dotyczy to kogoś bliskiego. Przeżywałem, jak wielu z mojego pokolenia, w okresie wojny i okupacji niemieckiej, a czasem nawet w pierwszych latach po tzw. wyzwoleniu, śmierć wielu młodych ludzi, nieraz kolegów, i byłem z tym niemal oswojony. Jednakże dziś tragiczna śmierć kogoś z bliskich w pel-

nym rozkwicie życia, a równocześnie aż trzech pokoleń z jednej rodziny, budzi wewnętrzny bunt i pytanie, dlaczego, czy musiało się tak stać, gdzie jest ta sprawiedliwość?

Żegnaj Cię, droga Pani Aniu, wraz z moimi byłymi współpracownikami bardzo serdecznie. Spoczywaj w pokoju po bardzo aktywnym i pracowitym, choć tak przedwcześnie i tragicznie zgasłym, życiu. Zachowamy Cię w naszej pamięci.

Stanisław Uziak

Anię poznaliśmy w 1987 roku. Przyszła do naszego zakładu wesółą, pogodną, po prostu wdzięczną młodą dziewczyną, taką trochę kolorową w sposobie ubierania się. Ale obok tych zewnętrznych pozorów beztrudnie z zasobnego i kulturalnego domu rodzinnego głębokie zasady uczciwości, silnych związków rodzinnych, poszanowanie tradycji, życzliwość i szacunek dla ludzi. Zaraz też dała się poznać jako osoba chętna do udziału we wszystkich zakładowych przedsięwzięciach i sama podejmująca mnóstwo inicjatyw bez względu na czas i trud, jakiego wymagały. Zawsze miała czas na wszystkie obowiązki w pracy, w domu, dla rodziny, znajomych i dla całkiem obcych ludzi. Po prostu chciała żyć i rozdáwać innym swoją życiową energię. Nie wiem, kiedy piekła smakowite ciasta, do przygotowywania których już same przepisy zniechęcały pracochłonnością. Nie wiem, kiedy piekła w domu chleb, żeby był zdrowszy i lepszy niż kupiony. A poza domem miała też czas śpiewać w chórze, udzielać się w życiu swojego kościoła parafialnego, miała czas i odwagę poddać się badaniom i wpisać na listę członków Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci z Chorobami Krwi i na wiele innych szlachetnych poczynań, o których postronni nie mieli prawa wiedzieć, bo były robione z serca, a nie na pokaz.

Mimo że rodzice pomogli jej kupić dom na Bazylianówce już kilka lat temu, dopiero teraz planowała urządzić go po swojemu. Wcześniej trzeba było pracować na doktorat, potem pojechać na roczne stypendium naukowe do Szwecji, które zdobyła w konkursie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Wkrótce po urodzeniu drugiej córeczki, ponownie pojechała na dwa lata za granicę. Kontrakt w dobrym szwedzkim laboratorium genetycznym kusił możliwością powiększenia dorobku naukowego na konto przyszłej habilitacji, pozwalał utrzymać się tam z całą rodziną i może odłożyć coś jeszcze na modernizację własnego domu. Tyle razy zapraszała mnie do siebie, żeby pochwalić się czymś nowym, ale tak rzadko był na to czas. Kiedy dowiedziałam się o wypadku i śmierci Ani, nie mogłam znaleźć sobie miejsca i pojechałam pod jej dom. Nie mogłam sobie wyobrazić, jak on bez niej wygląda, bo przecież była jego fundamentem, sercem i ciepłem. Padal gęsty, drobny deszcz i rozmywał usypany w ogrodzie kopiec ziemi wybranej na oczko wodne, o którym nam opowiadała jeszcze rano w dniu tragedii. Przygnębiały ciemne okna domu, a wokół przyciszona, lękliwe rozmowy sąsiadów tylko na jeden temat.

Tak jak napisałam w Ani nekrologu, zawsze była chętna do pomocy, zanim ktoś zapytał ją o to poprosić. Była w niej jakaś wewnętrzna potrzeba pomagania ludziom. Doświadczylam tego osobiście, kiedy w moim życiu były dni ciężkie i smutne. Ona, mimo że kilkanaście lat młodsza ode mnie, nie szczędziła czasu, trudu, starań i pomysłów, aby okazać mi pomoc i współczucie. Ale kiedy zjemy i goni nas codzienność, nie zawsze to należyście cenimy. Dzisiaj, kiedy Ani nie ma już z nami, moim podziękowaniem niech będzie to wspomnienie i moje pragnienie, żeby Bóg, w którym pokładała tak wielką ufność, wynagrodził jej wszelkie dobro, jakie dawała z siebie innym.

Anna Tukiendorf

# LUBLIN – ŁUCK

## Punkt widzenia anglisty

Dla większości anglistów Ukraina nie jest miejscem atrakcyjnym, właściwie trudno do cieć, czego mogliby tam szukać. Mówi się po ukraińsku lub rosyjsku, poziom nauczania na uniwersyteckich anglistykach jest przeważnie niższy niż w Polsce, zbiory bibliotek pozostawiają wiele do życzenia. Takie przynajmniej krążą u nas opinie i znam niewielu anglistów zainteresowanych podróżami za wschodnią granicę.

Nie wiem o Ukrainie tyle, by te opinie (przynajmniej dwie ostatnie) potwierdzić lub obalić. Dane mi jednak było w październiku 2004 roku odwiedzić w ramach wyjazdu służbowego Państwowy Uniwersytet Wołyński im. Łesi Ukrainki w Łucku (UMCS ma z nim podpisaną umowę o współpracy, Łuck to także jedno z miast partnerskich Lublina). Jeżeli chodzi zasoby biblioteczne, to – pomijając fakt, że sam budynek jest nowoczesny – rzeczywistość sytuacja nie jest zbyt dobra, bariera finansowa jest właściwie nie do pokonania. Kłopoty naszych bibliotek, aczkolwiek realne, wydają się z tamtej perspektywy zdecydowanie wyolbrzymione. O poziomie nauczania niewiele mogę powiedzieć, trzy dni to zbyt krótko, by się zorientować. Chciałbym jednak podać kilka powodów, dla których pobyt ten zaliczam do najbardziej udanych z dotychczasowych wyjazdów służbowych, pomijając względy osobiste, rodzinne i przyjacielskie związki z Ukrainą i Ukraińcami.

Po pierwsze, uderza niezwykła gościnność naszych kolegów w Łucku (mam tu konkretnie na myśli Panią prof. Lyudmilę Bulatetską, dziekana Wydziału Filologii Germańsko-Romańskiej oraz inne osoby organizujące moją wizytę). Nie chodzi mi przy tym tylko o gościnność na poziomie międzyludzkim (a mogłaby ona służyć za prototyp przysłowiowej „polskiej gościnności”), lecz także otwartość na dyskusję, wymianę myśli i poglądów. Dwa wykłady, które wygłosiłem na temat językoznawstwa kognitywnego, cieszyły się niezwykle zainteresowaniem, również wśród studentów, a działo się to w bardzo gorącym okresie kampanii przedwyborczej, dosłownie w chwili, kiedy przed głównym wejściem do uniwersytetu odbywała się manifestacja studencka.

Po drugie, uważam, że potencjał intelektualny tamtejszego środowiska akademickiego jest ogromny – brakuje środków finanso-

wych i sprzętowych, przeszkodą jest wciąż mająca się dobrze biurokracja oraz trudny do zdefiniowania „opór materii”. Mimo to, istnieje olbrzymie zainteresowanie wszelkimi rodzajami współpracy z ośrodkami zagranicznymi, a gość z niedalekiej w końcu Polski traktowany jest z atencją gdzie indziej nie spotykana. Duże wrażenie zrobił na mnie na przykład jeden z bardziej zaawansowanych stażem pracowników, który przez cały czas moich wykładów siedział w pierwszym rzędzie i pilnie notował moje słowa.

Po trzecie, znajomość języka angielskiego u wielu osób jest naprawdę bardzo dobra. Należy do tego dodać naturalną znajomość ukraińskiego i rosyjskiego (z których językiem ojczystym może być jeden lub drugi), a także często dobrą znajomość polskiego (co na Wołyniu nie jest niczym niezwykłym) i mamy sytuację, w której wiele osób posługuje się płynnie co najmniej czterema językami. Nie sądzę, by w polskim środowisku anglistycznym była to sytuacja powszechna.

Nie chciałbym, by ze współpracy między UMCS a WDU (Wołyński Derżawnyj Uniwersytet) w Łucku korzystali, tak jak do tej pory, jedynie historycy lub sławiści – anglista ma tam z pewnością swoje miejsce. Ukrainie trzeba pomóc. Ostatnie wydarzenia, tzw. pomarańczowa rewolucja, pokazały, że jest to społeczeństwo dojrzałe i świadome, których to cech niejednokrotnie mu odmawiano (jestem ogromnie zadowolony, że mogłem być na Ukrainie tuż przed tymi historycznymi wydarzeniami). Polskie uniwersytety mają możliwości i znają sposoby takiej pomocy, również poprzez przyjmowanie gości zza Buga (dwutygodniowy pobyt w lubelskich bibliotekach to dla nich wydarzenie niejednokrotnie większej wagi niż pobyt w ośrodku zachodnim dla Polaka w latach 80.). Oby nie zabrakło chęci i zaangażowania z naszej strony, na czym skorzystamy my sami. Skorzystałem na pewno ja, również w sensie czysto zawodowym – dyskusje i korespondencja e-mailowa z kolegami z Ukrainy są niezwykle cennym bodźcem do pracy i już w tej chwili owocują wspólnymi przedsięwzięciami naukowymi.

Adam Głaz  
Instytut Anglistyki UMCS

## STYPENDIA WEDŁUG NOWYCH ZASAD

W dniu 17 lipca br. weszła w życie Ustawa z 28 maja 2004 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych, ustawy o pożyczkach i kredytach studenckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw, która w zasadniczy sposób wpłynęła na Fundusz Pomocy Materialnej na naszej Uczelni, a tym samym na świadczenia dla studentów finansowane z tego funduszu.

Efektom wejścia w życie ww. ustawy było rozszerzenie kręgu beneficjentów FPM o studentów studiujących w systemie zaocznym, wieczorowym i eksternistycznym (w naszej Uczelni jest to zwiększenie liczby studentów o 100% – dotychczas około 17 tys. studentów studiów dziennych – obecnie około 35 tys.) oraz wprowadzenie innych niż dotychczasowe form pomocy z tego funduszu. Zlikwidowane zostały dopłaty do zakwaterowania, do posiłków i stypendium specjalne dla osób niepełnosprawnych. Obecnie podstawowym świadczeniem wypłacanym z Funduszu Pomocy Materialnej jest stypendium socjalne, które może być zwiększone z tytułu zakwaterowania w domu studenckim lub obiekcie innym niż dom studencki (dotyczy tylko studentów studiujących w systemie dziennym) lub w związku z ponoszeniem dodatkowych kosztów z tytułu orzeczonej niepełnosprawności (wszyscy studenci). Nowelizacja ustawy wprowadziła nowe stypendium dla studentów mających osiągnięcia sportowe.

Ustawa z 28 maja 2004 r. dała delegację dla władz uczelni i samorządu studenckiego w kwestii opracowania szczegółowych przepisów dotyczących pomocy materialnej w UMCS oraz spowodowała konieczność zmiany planu wydatków w ostatnim kwartale br. We wrześniu rozpoczęły się prace nad „Regulaminem ustalania wysokości, przyznawania i wypłacania świadczeń pomocy materialnej dla studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie”, zakończone podpisaniem tego dokumentu przez JM Rektora UMCS 15 października. W związku z tym terminem zmuszeni byliśmy przesunąć termin składania w dziekanatach dokumentów pozwalających obliczyć dochód na jedną osobę przypadający w rodzinie studenta na 15 listopada br. Dopiero po tym terminie mogły zacząć pracę na Wydziałach działające w pierwszej instancji Wydziałowe Studenckie Komisje Socjalne przyznające stypendia socjalne i motywacyjne. Tak późne rozpatrywanie dokumentów złożonych przez studentów, inne zupełnie sytuacje rodzinne studentów zaocznych i wieczorowych, trudne w ocenie oraz nieprzystosowanie przepisów prawnych do takich rozwiązań zrodziło sytuację, że stypendia zaczęły wypłacać dopiero w trzecim tygodniu grudnia. Taki stan rzeczy zaczął budzić coraz większy niepokój wśród zainteresowanych studentów. Przełożyło się to na zwiększone zainteresowanie powstałą sytuacją mediów, które czasami swoimi informacjami tylko pogłębiały niepokój. Na szczęście od 13 grudnia sukcesywnie na konta studentów płyną należne im pieniądze (stypendia za bieżący miesiąc plus wyrównanie od października). Liczbę osób, którym przyznano stypendia, szacujemy na około 15 000.

W tym miejscu należy wyrazić podziękowanie i podkreślić bardzo ciężką pracę pracowników dziekanatów, Wydziałowych Studenckich Komisji Socjalnych, którzy swoim wielkim zaangażowaniem przyczynili się do zakończenia tego niepewnego okresu.

Robert Englott

## ŻYCIE STUDENCKIE

## DOSKONALENIE CZYNNIKIEM SUKCESU

W dniach 26-28 listopada w Kazimierzu Dolnym obradowała VII Międzynarodowa Konferencja Naukowa „SUCCEŚ” 2004. Jej tematem były uwarunkowania sukcesu przedsiębiorstwa w gospodarce opartej na wiedzy. Konferencja odbyła się z inicjatywy i pod kierunkiem naukowym prof. zw. dr hab. Elżbiety Skrzypek, którą wspierało Koło Naukowe Zarządzania Jakością i Wiedzą UMCS prowadzone przez Panią Profesor.

W piątek rano do Zjazdu Piastowskiego zawitali z wystąpieniami goście nie tylko z całej Polski, ale i z zagranicy. W konferencji wzięło udział ponad 200 osób.

Sesja plenarna rozpoczęła się wystąpieniem prorektora UMCS prof. dr. hab. Izydora Wysokińskiego oraz dziekana Wydziału Ekonomicznego UMCS prof. dr. hab. Piotra Karpusia. Mieliśmy okazję wysłuchać wspaniałych wystąpień wybitnych przedstawicieli świata nauki. Po południu, równoległe do obrad konferencji mgr Mariusz Hofman z Transsystem S.A. i mgr Tomasz Surmacz z Uniwersytetu Rzeszowskiego poprowadzili zajęcia warsztatowe dla studentów nt. „Business Excellence” 2004. Zajęcia poprzedzone zostały szkoleniem, którego celem było ukazanie skuteczności tego narzędzia w zarządzaniu i udowodnienie tezy głoszącej, iż ciągle doskonalenie jest niezbędnym czynnikiem osiągnięcia sukcesu. Po krótkim wprowadzeniu w tematykę warsztatu podzielono nas na trzy grupy i zaproszono do rywalizacji o tytuł najlepszego w tym roku zespołu. Całość problematyki objętej zajęciami warsztatowymi podzielona była na dwa etapy. Otrzymaliśmy zadania, których rozwiązanie prezentowaliśmy w niedzielę przed jury i pozostałymi gośćmi. Pierwszym zadaniem okazało się odnalezienie kluczowych determinantów sukcesu przedsiębiorstwa opartego na wiedzy. Narzędziem, które miało nam ułatwić rozwiązanie problemu, była metoda „sześciu kapeluszy”. Metoda ta reprezentuje łatwy i praktyczny sposób osiągnięcia myślenia wszechstronnego, które można różnie argumentować. Każdy z kapeluszy obrazuje inny punkt widzenia jak również specyficzny sposób myślenia: Kapelusze zielony przedstawia kreatywność, czerwony – emocje i intuicje, żółty – korzyści i wartości, biały – obiektywne informacje, czarny – zagrożenia, a niebieski reprezentuje organizację. W praktyce metoda ta polega na ustaleniu zawartości każdego kapelusza, analizie i wyciągnięciu wniosków. Naszym zadaniem było zdefiniowanie pojęcia „sukces” przy wykorzystaniu tej właśnie metody. Wymagało to od nas spojrzenia na zagadnienie osiągnięcia sukcesu jako na proces, którego powodzenie uzależnione jest od określonych czynników. Nasza analiza wykazała, że istnieje wiele różnorodnych determinantów sukcesu. Niektóre wiążą się z posiadanymi zasobami i otoczeniem, w którym się funkcjonuje. Ważniejsze od nich okazują się jednak te, które wynikają z cech osobowościowych, nastawienia do świata, a przede wszystkim wiary i konsekwencji w realizacji postawionych przed sobą celów.

Przy pomocy metody sześciu kapeluszy de Bono i przyporządkowanych im kryteriów sklasyfikowaliśmy czynniki sukcesu przedsiębiorstwa. Isto-

ta pracy polegała na skupieniu się tylko na jednym rodzaju myślenia w danej chwili. Każdy kolor kapelusza symbolizował inny sposób postrzegania problemu, jego analizy, znajdowanie różnych rozwiązań i odmienne argumentowanie. Każdy z zespołów wykazał się swoista pomysłowością i inwencją.

Jeden z zespołów poszczególnym kapeluszem przypisał następujące hasła przewodnie:

– Białemu – symbolizującemu myślenie rzeczowe, zasady i aktualny stan rzeczy – *O cenie zapomnisz, jakość pozostanie.*

– Czerwonemu – skupiającemu się na myśleniu emocjonalnym – *Klient nasz pan.*

– Żółtemu – uwzględniającemu dobre strony każdego problemu i optymizm – *Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.*

– Zielonemu – wskazującemu na znaczenie myślenia kreatywnego i rolę pomysłów – *Dobre pomysły i mądre plany to sukces w firmie murywanym.*

– Czarnemu – oznaczającemu pesymizm, krytycyzm i zagrożenia – *Zmienność klienta to Achilleś pięta.*

– Niebieskiemu – polegającemu na przywództwie, przeglądzie i decydowaniu – *Nie krzyk kaczkę, lecz jej lot podrywa inne do podążania za nią.*

Zadanie to nauczyło nas współpracy i współdziałania w rozwiązywaniu problemów. Przedstawienie myśli w sposób uporządkowany dało nam szansę opracowania większej liczby korzystnych rozwiązań.

Druga część warsztatów polegała na przybliżeniu modelu oceny przedsiębiorstwa metodą EFQM. Jeden z zespołów przyjął pozycję audytorów oceniających pewną spółkę pod kątem spełnienia wymogów Europejskiej Nagrody Jakości (EFQM). Wiązało się to z koniecznością interpretacji dostarczonych danych opisujących fikcyjną spółkę i zbadania, w jakim stopniu spełnia ona wymogi normy. W obrębie analizy znalazły się m.in. takie obszary, jak: zarządzanie strategiczne i procesowe, rozwój zasobów ludzkich, gromadzenie i przechowywanie wiedzy, relacje z klientami, stosunek do ochrony środowiska naturalnego oraz zapewnianie dobrego kontaktu ze społecznością lokalną.

Kolejna grupa miała za zadanie ocenić nieznaną firmę X pod względem stopnia wdrożenia systemu zarządzania jakością. Praca miała charakter grupowy, wymagała od nas prowadzenia dyskusji i umiejętności porozumiewania się oraz dochodzenia do wspólnych wniosków, co było czasem trudne i zmuszało uczestników grupy do wielu ustępstw. Nauczyło nas to konieczności poszanowania poglądów innych i tolerancji dla inności. Jednocześnie każdy z nas musiał wykazać się samodzielnością i aktywnością, bo punkty za pomocą metody EFQM przyznawane były początkowo indywidualnie, a dopiero później przedstawiliśmy wyniki ogólne i uśrednione jako osiągnięcia i rezultat pracy całej grupy.

A oto kryteria, którymi kierowaliśmy się, dokonując oceny: 1) kierownictwo; 2) polityka i strategia; 3) zarządzanie ludźmi; 4) związki partnerskie i

zasoby; 5) procesy; 6) wyniki odniesione do klienta; 7) wyniki odniesione do pracowników; 8) wyniki odniesione do firmy; 9) efekty końcowe.

Maksymalną możliwą liczbą punktów było 1000, jednak ocena przedsiębiorstwa metodą EFQM według osób zajmujących się tym zagadnieniem profesjonalnie sięga co najwyżej 800 punktów w przypadku firm najlepszych. Chcąc solidnie wykonać powierzone nam zadania, staraliśmy się być krytyczni. Jedną z grup przyznała ocenianej firmie w efekcie końcowym 665 punktów, co świadczyło, że firma ta stosuje system zarządzania jakością. Podaliśmy jednak wiele aspektów jej działalności, które można byłoby zmienić i udoskonalić. Wskazaliśmy drogi prowadzące do wzrostu efektywności firmy poprzez wzrost skuteczności procesów. Zwróciliśmy uwagę na problemy, których kierownictwo i pracownicy nie dostrzegali, a które stanowiły poważną przeszkodę w doskonaleniu SZJ. Inna grupa po dokonaniu audytu oceniła badane przedsiębiorstwo na 660 punktów. Wyniki pracy studentów zaprezentowano w postaci RADARU (matrycy oceny). Podsumowaniem warsztatów była prezentacja wyników naszych prac przed uczestnikami konferencji. Staraliśmy się, aby treść, spowodowana koniecznością wystąpienia przed około dwustu uczestnikami, była niewidoczna. Prawdziwe podekscytowanie pojawiło się jednak dopiero po zakończeniu prezentacji, gdy komisja konkursowa pod przewodnictwem pani profesor E. Skrzypek udała się na naradę. Emocje opadły dopiero po kilkunastu minutach, gdy ogłoszono wyniki. Słodki smak sukcesu szybko zastąpił zmęczenie i wspomnienia o ciężkiej pracy, zastępując je rozpięającym poczuciem satysfakcji. Ogłoszono wyniki, rozdano nagrody książkowe, programy do Mind Mappingu. Niezmiernie ważną nagrodą za trud włożony podczas warsztatów jest udział w seminarium wyjazdowym do jednej z najlepszych firm na świecie pod względem zarządzania projektami, którą jest Transsystem S.A. w Woli Dalszej koło Łańcuta. Wyjazd odbędzie się w styczniu i umożliwi nam zapoznanie się z najnowszymi metodami zarządzania, które umożliwiły przedsiębiorstwu podpisanie kontraktów handlowych z największymi firmami samochodowymi na świecie.

Z perspektywy czasu widzimy, że warsztaty nauczyły nas nie tylko, czym jest Business Excellence, ale również pozwoliły zrozumieć, jak ważne jest poświęcenie i konsekwencja w drodze ku szczytom. Wiemy jednak, że do źródła idzie się pod prąd i że dobrze jest, gdy ma się dobrego przewodnika, na którego można liczyć... W trakcie warsztatów mieliśmy dużą możliwość wykazania się pomysłowością i inwencją, czego – sądząc po reakcji uczestników konferencji – dokonaliśmy. Mimo niewielkich problemów ze stresem, związanym z debiutanckim wystąpieniem niektórych z nas na tak prestiżowej konferencji, uporał się z naszymi zadaniami.

Iwona Sutryk,  
Dorota Wrońska, Konrad Cichosz

## W 100. ROCZNICĘ URODZIN

19 października 2004 roku w siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego odbyła się sesja poświęcona pamięci prof. dr. Włodzimierza Zinkiewicza – w 100. rocznicę Jego urodzin. Jej inicjatorami byli: Lubelski Oddział Polskiego Towarzystwa Geofizycznego, Wydział V Nauk o Ziemi i Nauk Górniczych LTN, Zakład Meteorologii i Klimatologii UMCS oraz Katedra Agrometeorologii AR w Lublinie. Podczas sesji referaty wygłosili: prof. dr hab. Wojciech Warakomski, który mówił o Jubileacie jako o uczonym i wychowawcy młodzieży, oraz prof. dr hab. Józef Kołodziej, który prezentował Jego zasługi jako twórcy ośrodka agrometeorologii lubelskiej. Dr Andrzej Zinkiewicz w swoim wystąpieniu „Wspomnienia o moim Ojcu” podał wiele nieznanych faktów z życia Profesora. W sesji uczestniczyło około 80 osób, wśród nich dawni współpracownicy z UMCS i AR, uczniowie gimnazjum puławskiego, studenci UMCS oraz wiele osób zaprzyjaźnionych z Profesorem i Jego rodziną. Miłym akcentem był fakt, iż na spotkanie przybył prof. dr hab. Tadeusz Baszyński, uczeń Profesora z tajnych kompletów puławskiego gimnazjum, były rektor UMCS. Sesję zakończyło spotkanie towarzyskie z udziałem całej rodziny Zinkiewiczów, podczas którego niezwykle serdecznie wspomniano Profesora.

## PROFESOR WŁODZIMIERZ ZINKIEWICZ

Uczony  
i wychowawca  
młodzieży

W dzisiejszym wystąpieniu, związanym ze 100-leciem urodzin Profesora, chcę przypomnieć postać człowieka, którego wielu z nas serdecznie wspomina. Jego osobowość i sylwetka jako Polaka, pedagoga i uczonego, uformowana w okresie międzywojennym we Lwowie i potwierdzona całym niezwykle skromnym, pracowitym, uczciwym i twórczym życiem, zasługuje na przypomnienie szczególnie obecnie, w dobie kryzysu oświaty i nauki – kryzysu nie tylko w sferze materialnej, lecz także w sferze postaw obywatelskich.

Nie ma możliwości w wąskich ramach tego wspomnienia odtworzyć pełny przebieg życia i działalności Profesora. Najważniejsze momenty i fakty z jego życia zawodowego, naukowego, a także rodzinnego, zostały krótko przedstawione w dwóch opublikowanych wspomnieniach pośmiertnych napisanych przez profesora Edwarda Michnę [1973 a, b] oraz we wspomnieniu skreślonym przez profesora Adama Malickiego [1973], a obszerniej naświetlone w pracy magisterskiej Wioletty i Dariusza Karmaków [1989], wykonanej w Zakładzie Agrometeorologii Akademii Rolniczej w Lublinie pod kierunkiem profesora Józefa Kołodzieja oraz w niektórych innych publikacjach, zawierających m.in. wypowiedzi uczniów Profesora [zob. np. Treger, 1972; Konty-Zadurawa, 1980]. Nie sposób jednak nie przypomnieć głównych okresów życia Profesora związanych z miastami, w których wypadło Mu żyć i działać: ze Lwowem, Puławami i Lublinem, i spraw, którym się wtedy poświęcał, z właściwym sobie młodzieńczym zapałem i wytrwałością.

**Okres lwowski (1904-1933)**

Włodzimierz Zinkiewicz urodził się 17 września 1904 r. we Lwowie i tam upłynęła Jego młodość i pierwsze lata pracy zawodowej. Do tej ważnej daty nawiąże jeszcze. W 1922 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. Wszechstronnie uzdolniony, obdarzony doskonałym słuchem muzycznym i umiejętnościami plastycznymi (m.in. pięknym, czytelnym charakterem pisma), rozpoczął studia architektoniczne na Politechnice.

Po dwóch latach pomyślnie przebiegających studiów, prawdopodobnie pod wpływem wykładu prof. Eugeniusza Romera, zmienił kierunek zainteresowań. Rozpoczął studia geograficzne na Uniwersytecie Jana Kazimierza i w 1931 r. uzyskał dyplom magistra filozofii w zakresie geografii na podstawie pracy *Wahania ciśnienia atmosferycznego w Europie w latach 1910-1919*, wykonanej pod kierunkiem prof. Henryka Arctowskiego.

Od 1930 do 1932 r. pracował jako asystent wolontariusz w Zakładzie Geofizyki i Meteorologii na Uni-

wersytecie Jana Kazimierza, poznając pierwszy smak badań geofizycznych. Następnie w okresie od kwietnia do czerwca 1932 r. pracował jako nauczyciel w II Państwowym Gimnazjum im. M. Kopernika w Samborze. Widocznie jednak zaraził się już bakcyliem pracy naukowej, bo napisał tam swoją pierwszą popularnonaukową pracę *O metodach przewidywania pogody*. Później zmienił szkołę i rozpoczął pracę jako nauczyciel geografii w X Państwowym Gimnazjum im. H. Sienkiewicza we Lwowie. Jednocześnie działał aktywnie w Komitecie redakcyjnym miesięcznika „Z bliska i z daleka”, ogłosił w nim kilkanaście artykułów i utrzymywał kontakt z Uniwersytetem.

**Okres puławski (1934-1952)**

W styczniu 1934 r. przeniósł się do Puław i objął stanowisko nauczyciela geografii w Państwowym Gimnazjum im. A. Czartoryskiego (po pracującym tam przez kilka lat Aleksandrze Kosibie). Wkrótce, na listowną prośbę prof. H. Arctowskiego, przygotował do druku swoją, wspomnianą tu już, pracę magisterską.

W 1935 r. założył rodzinę, będącą później przez lata dla wielu z nas przykładem.

Przez następnych kilka lat, do wybuchu II wojny światowej, profesor Włodzimierz Zinkiewicz poświęcił się pracy pedagogicznej w Puławach. Traktował ją bardzo poważnie, jako powołanie, i wkładał w nią wiele własnej inicjatywy. Założył Kolo Krajoznawcze i gro-

madził zbiory do Szkolnego Muzeum Regionalnego, organizował odczyty i wycieczki, wspomniane długo przez uczestników.

W stosunku do młodzieży był wymagający, umiał zachować pewien dystans, ale był jej życzliwy i przyjazny. Uczniowie to czuli i doceniali. W krótkim czasie zdobył ich uznanie i szacunek całego otoczenia. Stał się w Puławach osobą znaną i znaczącą.

W 1939 r. wydal przewodnik Puławy i okolice, nie przewidując, że użyte w nim określenie o najeździe hord bolszewickich na Polskę w 1920 r. przysporzy mu za kilka lat, w zmienionej rzeczywistości politycznej PRL, sporo kłopotów. Dziwnym trafem w tymże 1939 r. Jego urodziny 17 września zbiegły się z tragiczną datą napadu na Polskę wojsk radzieckich.

Wybuch wojny i okupacja niemiecka zmieniły radykalnie warunki życia, lecz nie zmieniły istoty działalności Profesora. Z Jego inicjatywy Szkoła zeszała do podziemia. W lutym 1940 r. rozpoczęto tajne nauczanie. Konspiracyjne władze oświatowe powołały Go na dyrektora. Oprócz pełnienia tych obowiązków wykładał geografii, geologię, biologię i zagadnienia życia współczesnego. W małych grupkach (tzw. kompletach) realizowano pełny program przedwojennej szkoły, włącznie z egzaminami, wcale nie ulgowymi. Profesor był też przewodniczącym tajnej komisji egzaminacyjnej. Całą dokumentację, starannie ukrywaną przed okupantem, prowadził i przechowywał wspólnie z żoną, panią Haliną Zinkiewicz, w swoim mieszkaniu. Oficjalnie pracował jako nauczyciel w dwu szkołach zawodowych.

Jakby tych niebezpiecznych wysiłków nie było dosyć, nie bacząc na groźące represje Profesor wspólnie z dwoma kolegami (Kaznowskim i Minkiewiczem) zorganizowali przy Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego konspiracyjne studium wyższe. Włodzimierz Zinkiewicz wykładał tam meteorologię rolniczą. Nie wykluczone, że był to Jego pierwszy dydaktyczny kontakt z tymi zagadnieniami, który później miał mieć owocny ciąg dalszy. Studium to funkcjonowało krótko. Natomiast tajne nauczanie w zakresie gimnazjum i liceum ogólnokształcącego prowadzono aż do wyparcia Niemców z Puław.

Te suche fakty nie są w stanie oddać ogromu wysiłku, poświęcenia i ryzyka, jakie podjęli pod kierunkiem Włodzimierza Zinkiewicza nauczyciele puławscy. Jest prawdopodobne, że należałoby im przyznać pod tym względem pierwsze miejsce w kraju.

W sierpniu 1944 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego zwróciło się do Profesora z prośbą o zorganizowanie Państwowego Gimnazjum i Liceum w Puławach. Ze względu na bliskość frontu i miejscowe trudności Profesor zorganizował to gimnazjum w Baranowie nad Wieprzem. Został jego dyrektorem. W lutym 1945 r., kiedy warunki na to pozwoliły, przeniósł je do Puław.

W stosunku do młodzieży równie wymagający jak przed wojną, zwracał uwagę zarówno na merytorycz-

## W 100. ROCZNICĘ URODZIN

ną treść wypowiedzi uczniów, jak i na czystość i poprawność języka; oddziaływał silnie na uczniów nie tylko jako nauczyciel przedmiotu, lecz także jako wychowawca kształtujący określone postawy. W pamięci jednej z Jego ówczesnych uczennic, Krystyny Czulowskiej, zapadło piękne patriotyczne przemówienie wygłoszone przez Profesora w sali gotyckiej Instytutu w maju 1945 r. po zakończeniu wojny.

W sierpniu 1945 r., bez uzasadnienia, Profesor został pozbawiony funkcji dyrektora szkoły. Była to jedna z wielu przykrości, jakich nie oszczędził Mu los w życiu zawodowym. Pozostał w szkole jako zastępca dyrektora i nauczyciel geografii, doskonale nauczyciel, który umiał pobudzać zainteresowania uczniów wykładanym przedmiotem i dobrze ich przygotowywać. Dla przykładu: z trzech roczników maturzystów, w latach 1945-1948, około 14% wybrało jako kierunek studiów geografii i geologię i dostało się na studia.

Jednocześnie Profesor nadal intensywnie pracował (także społecznie) na terenie Puław: organizował Uniwersytet Powszechny, reaktywował Muzeum Czartoryskich, kierował Polskim Towarzystwem Krajoznawczym [Gondor, 1978].

W tym czasie Profesor przyjął zaproponowany Mu przez władze nowo powstałego w 1944 r. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie etat adiunkta w Katedrze Geografii Fizycznej. Łączył obydwie stanowiska pracy, dojeżdżając do Lublina przez kilka lat. W lipcu 1947 r. uzyskał doktorat na podstawie rozprawy *Badania nad wartością rocznego przyrostu drzew dla studiów wahań klimatycznych*. O pracy tej Eugeniusz Romer wyraził się, że została wykonana wzorowo.

W 1950 r. Profesor rozstał się z pracą w szkolnictwie średnim i cały czas poświęcił pracy dydaktycznej i naukowej na Uczelni.

### Okres lubelski (1951-1972)

Okres ten cechowała intensywna praca w UMCS, która zaowocowała zasłużonymi awansami i tytułami: zastępcy profesora, docenta, profesora nadzwyczajnego. W ciągu kilku lat Włodzimierz Zinkiewicz stworzył Pracownię, później Zakład, Obserwatorium, a następnie pierwszą w Lublinie Katedrę Meteorologii i Klimatologii, funkcjonującą (po różnych zmianach) do dziś pod nazwą Zakładu Meteorologii i Klimatologii.

Warto wspomnieć, że Profesora cechował pewien zmysł konstrukcyjno-wynalazczy; projektował przyrządy meteorologiczne niewykonywane wówczas jeszcze fabrycznie. Niektóre z tych projektów zrealizował niezwykle zdolny i sprawny technicznie pracownik Zakładu Bohdan Rybczyński. Obecnie wyposażenie Zakładu w aparaturę osiągnęło poziom europejski.

Profesor był jednym z tych nauczycieli akademickich, których studenci zaliczali do wąskiego grona najlepszych wykładowców. Słuchało się Go z uwagą i przyjemnością. Jego wypowiedzi i sądy były nie tylko ściśle związane z wykładanym przedmiotem, lecz także nawiązywały do spraw życiowych i światopoglądowych; pozostawały na długo w pamięci i zachęcały do samodzielnych przemyśleń. Odnosiło się to nawet do tych studentów, którzy mieli inne niż profesor poglądy na życie, dydaktykę i naukę. Niektóre z poruszanych ogólnych zagadnień dotyczyły fenologii, kosmologii, czasu, kosmonautyki, stawiającej wówczas pierwsze kroki, a w zakresie klimatologii np. znaczenia gór w klimacie danego regionu.

Warto też przypomnieć, iż Profesor przy każdej okazji zwracał uwagę na szkodliwość palenia tytoniu, na zle skutki stosowania zbyt dużych ilości nawozów sztucznych, na niekorzystny (w przyszłości) wpływ powstających wówczas Zakładów Azotowych w Puławach na jakość powietrza i puławskie lasy, wreszcie na ogromnie ważną rolę warstwy ozonowej w atmosferze; mówił o tym znacznie wcześniej, zanim potwierdziły to badania i powszechnie znane dziś fakty.

W 1956 r. Włodzimierz Zinkiewicz zorganizował ówczesnej Wyższej Szkole Rolniczej pierwszą w Lublinie Katedrę Meteorologii Rolniczej i prowadził ją, nie przerywając pracy w UMCS, do 1962 r.

Wielką zasługą Profesora było uruchomienie w 1964 r. w UMCS w ramach studiów geograficznych specjalizacji w klimatologii, wówczas trzeciej w Polsce (po działającej już we Wrocławiu i w Warszawie). Do tej pory co roku kończy ją kilkunastoosobowa grupa absolwentów.

Profesor doceniał też znaczenie kształcenia młodej kadry. Wypromował w sumie około 100 magistrów i – co może ważniejsze – 6 doktorów. A trzeba przypomnieć, że były to lata, kiedy nie we wszystkich zakładach młodzi mogli liczyć na w miarę szybki awans. Te zasługi Profesora doceniali i podkreślali obiektywnie nawet ludzie odnoszący się w tamtym okresie z pewną rezerwą do nowo powstałej w Lublinie Katedry Meteorologii i Klimatologii, co później uległo korzystnej zmianie. Spośród współpracowników Profesora habilitowało się 4, wszyscy oni później uzyskali tytuły profesorskie.

Jako kierownik Katedry Włodzimierz Zinkiewicz lubił załatwiać wszystkie sprawy w sposób prosty i oficjalny, a nie poprzez tzw. układy personalne. U pracowników cenił uczciwość, sumiennosc w wykonywaniu obowiązków i przejawy samodzielności naukowej. Doktoraty nie były „prowadzone za rękę”, jako promotor Profesor nie ingerował zbyt w realizowane przez doktoranta własne zainteresowania badawcze i pomysły. Brał też udział jako recenzent w przewodach doktorskich i habilitacyjnych przeprowadzanych w różnych ośrodkach naukowych poza Lublinem.

Nawiązał kontakty naukowe z klimatologami czeskimi i węgierskimi, wyjeżdżał do tych krajów z referatami i przyjmował ich przedstawicieli w Lublinie.

Pełnił liczne funkcje, m.in. dziekana Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMCS (przez 2 kadencje i – po przerwie – przez trzecią), sekretarza III Wydziału Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, brał udział jako przewodniczący lub członek w wielu komisjach senackich. Zaproszony do wygłoszenia wykładu inauguracyjnego wywiązał się z tego w sposób doskonały. Zalażył w Lublinie Oddział Polskiego Towarzystwa Geofizycznego i był przez 10 lat jego przewodniczącym. Ponadto był członkiem Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Jednocześnie systematycznie publikował prace naukowe, niektóre bardzo obszerne. Przynomnę tylko niektóre: *Zagadnienie oceanizmu i kontynentalizmu klimatu Polski* (1951); *Zagadnienie kompleksów pogodowych* (1953); *Częstotliwość występowania gradów w woj. lubelskim w zależności od warunków fizjograficznych* (1955 – wsp. z E. Michną); *Ustłonecznie względne Polski* (1962); *Stosunki klimatyczne woj. lubelskiego* (1973 – wsp. z A. Zinkiewiczem, wydana pośmiertnie).

Równolegle uprawiał szeroką działalność popularnonaukową. Wygłaszał wiele referatów i prelekcji w szkołach i na posiedzeniach Towarzystw Naukowych, w sumie około 50. W wielu pracach i wypowiedziach zawarte były oryginalne myśli, do których niejednokrotnie wracaliśmy i omawialiśmy je na seminariach z magistrantami.

Po śmierci Profesora, która nastąpiła 9 maja 1972 r., jeden z Jego pierwszych asystentów, prof. Edward Michna, napisał: „Śmierć Profesora okryła żałobą wszystkich tych, którzy z Nim współpracowali, których uczył i tych, którzy Go znali. Pamięć o Nim pozostanie w nas zawsze żywa” [Michna, 1973 b].

Moje dzisiejsze wystąpienie i liczne nasze dzisiejsze zgromadzenie świadczą o prawdziwości tych słów.

### Literatura:

Gondor J., *Czterdzieści lat Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Puławach (1935-1975)*, „Studia Puławskie” 1978.

Karman W. D., *Życie i działalność naukowo-dydaktyczna prekursorów polskiej agrometeorologii – prof. dr Włodzimierz Zinkiewicz (1904-1972)*. Maszynopis pracy magisterskiej nr 83 (1987) wyk. w Katedrze Agrometeorologii Akademii Rolniczej w Lublinie pod kierunkiem prof. dr. hab. Józefa Kołodzieja.

Konty-Zadurowa Z. (red.), *Liceum Ogólnokształcące im. A. J. Czartoryskich w Puławach w latach 1916-1976* (wypowiedzi o W. Zinkiewicz: T. Baszyńskiego, W. Węgorka i S. Zadury w rozdziale: *Wspomnienia wychowanków i absolwentów Liceum*, Puławy 1980.

Treger A., *Odszedł znakomity pedagog*, „Kurier Lubelski” 1972 (14 V).

Malicki A., *Włodzimierz Zinkiewicz 17 IX 1904-9 V 1972*, „Czasopismo Geograficzne” 1973, z. 3-4.

Michna E., *Włodzimierz Zinkiewicz 1904-1972 (wspomnienie pośmiertne)*, „Przegląd Geograficzny” 1973, z. 2.

Michna E., *Prof. dr Włodzimierz Zinkiewicz*, „Przegląd Geograficzny” 1973, z. 1-2.

Wojciech Warakomski

## Twórca ośrodka agrometeorologii lubelskiej

Życie i działalność profesora Włodzimierza Gustawa Zinkiewicza w okresie powojennym ubiegłego wieku ściśle wiąże się z początkami lubelskiego ośrodka naukowego. Pamiętamy, iż inni byli wówczas profesorem i inni ich słuchacze. Na studia szła bowiem młodzież, która zamierzała pracować w określonych zawodach i dlatego studia traktowała poważnie. Natomiast profesorowie zajmowali się tymi dziedzinami nauki, które były ich pasją życiową i między innymi z tego powodu cieszyli się wielkim autorytetem w społeczeństwie. Czuli się też odpowiedzialni za wykształcenie i wychowanie młodzieży akademickiej. Pracownicy nauki poświęcali się pracy naukowej i dydaktycznej od wczesnego ranka do późnych godzin wieczornych, krótko mówiąc – uczelnia tętniła życiem.

W lubelskim środowisku pracowników naukowych wyróżniali się wówczas nauczyciele wywodzący się z Kresów Wschodnich, głównie ze Lwowa. Z rozrzewieniem wspominam czasy, kiedy w gabinetach profesorskich, w salach wykładowych i ćwiczeniowych oraz na korytarzach lubelskich uczelni rozbrzmiewała charakterystyczna śpiewna mowa kresowian. Wyróżniali się oni szeroką wiedzą, wysoką kulturą osobistą, pracowitością i uczciwością, przywiązaniem do Polski i tradycji narodowych, bezkompromisowością w wypowiedziach, w tym i politycznych, choć czasy pod tym względem były trudne.

W naszej pamięci na zawsze pozostaną profesorowie, wychowani na Kresach Wschodnich, a po wojnie pracujący w Lublinie: Stanisław Bac – współzałożyciel Wydziału Rolnego UMCS, jeden z prekursorów agrometeorologii polskiej, wybitny bojownik o niepodległość Polski, komendant główny „Drużyn Bartoszo- wych”, szef sztabu i zastępca komendanta obrony Lwowa; Bohdan Dobrzański – najpierw rektor UMCS, a po powstaniu Wyższej Szkoły Rolniczej pierwszy rektor tej uczelni, wybitny polski gleboznawca; Henryk Romanowski – dziekan Wydziału Rolnego, ekonomista

## W 100. ROCZNICĘ URODZIN

oraz Adam Wondrausch – agrochemik wykładający na Wydziale Rolnym czy też twórcy lubelskiej szkoły geograficznej – Aniela Chalubińska, Jan Ernst, Alfred Jahn, Adam Malicki, Franciszek Uhorczak i Henryk Maruszczak. Mówiono kiedyś żartobliwie, „iż profesorowie lwowscy jeśli mogą, to pomogą – w odróżnieniu od profesorów” i tu wedle własnego uznania wstawiano: „lubelskich” czy „krakowskich”, którzy z kolei, „jeśli mogą, to zaszkodzą”. Włodzimierz Zinkiewicz należał do tych pierwszych.

Po raz pierwszy spotkałem się z Nim w czasie studiów na Wydziale Rolniczym, na wykładach z meteorologii, bo tak się w latach czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego wieku ten przedmiot nazywał. Imponował mi wówczas swoją postawą, elokwencją i erudycją. Wykładał ze swadą, z dużą swobodą i doskonałą polszczyzną, niestety bez pięknego lwowskiego zaśpiewu, który utracił przebywając przez wiele lat na Lubelszczyźnie. Od pierwszego wykładu zdobył wśród studentów opinię dobrego dydaktyka. Wiedzieliśmy, że był wierzącym i praktykującym katolikiem, co w tym czasie nie zawsze było dobrze widziane. Regulaminie w każdą niedzielę uczestniczył wraz z rodziną we mszy w kaplicy KUL. Religiję traktował jednak jako sprawę osobistą, a publicznie nigdy nie rozmawiał na ten temat.

Osobowość Profesora zaważyła m.in. na mojej decyzji o wyborze meteorologii i klimatologii jako przedmiotu przyszłej pracy magisterskiej. W czasie studiów magisterskich spotkałem się z Nim trzykrotnie, a właściwie czterokrotnie, jeśli do tych spotkań wliczę egzamin dyplomowy. Na pierwszym spotkaniu podał mi temat pracy, na drugim ustaliliśmy metodykę i zakres moich badań, a na trzecim – dokładnie sprawdzał wykonane przeze mnie tabele i mapy. Kiedy poprosiłem o kolejne spotkanie, krótko oświadczył, iż to jest moja praca, a On od tego momentu jest tylko osobą oceniającą moje opracowanie. Szybko zrozumiałem, że u Profesora pracę należy wykonywać samodzielnie, co w okresie mojej pracy w uczelni znacznie ułatwiło mi samodzielną pracę naukową. Po obronie pracy pogratulował mi dobrych wyników w nauce i uzyskania stopnia magisterskiego oraz zaproponował współpracę naukową, co ze zrozumiałych względów przyjąłem jako najwyższe wyróżnienie.

Po długich latach pracy w uczelni moje uznanie dla Profesora jako dydaktyka i wychowawcy nie uległo zmianie. Przeciwnie, moja opinia o Nim ugruntowała się dzięki nowym doświadczeniom oraz faktom z Jego życiorysu, których wcześniej nie znałem. Domyślałem się, że przejmując wykłady po prof. S. Bacu, szeroko znanym w kraju uczonym i dydaktyku, Włodzimierz Zinkiewicz – wtedy magister, a potem doktor – musiał odczuwać wielką, spoczywającą na Nim odpowiedzialność i obawę, czy sprostą stawianemu Mu przez społeczność akademicką zadaniu. W dodatku Jego doświadczony poprzednik prof. Bac wykładał według własnych notatek, których nigdy nie opublikował, a poza podręcznikiem Gumińskiego i Tomanka, innych tego rodzaju opracowań po prostu nie było, bo podręcznik prof. Molgi ukazał się znacznie później. Musiał więc opracować własny program nauczania i wypełnić go treścią, korzystając z ubogiej powojennej literatury. Dobrze pamiętam wykłady Profesora. Ich treść, często ilustrowana informacjami z literatury i z życia codziennego, była znacznie bogatsza niż dwóch wymienionych poprzednio podręczników. W pamięci absolwentów Profesor zapisał się także jako surowy, ale sprawiedliwy – w sumie życzliwy – egzaminator.

W tytule mojego wystąpienia podałem, iż będę mówił o agrometeorologicznych zainteresowaniach Profesora. Od lat uważałem, i nie tylko ja, iż do prekursorów polskiej agrometeorologii, wywodzących się z lubelskiego środowiska naukowego można zaliczyć prof. Stanisława Baca – seniora i prof. Henryka Mitoska – Jego ucznia. Natomiast według zgodnych opinii lubelskiego środowiska naukowego prof. Włodzimierz Zinkiewicz zalicza-

ny był do grona znanych klimatologów, wychowawców nowego pokolenia pracowników naukowych w środowisku lubelskim. Nigdy natomiast nie mówiło się o Nim jako o prekursorze agrometeorologii. Przygotowując się do dzisiejszego wystąpienia, po gruntownym i ponownym przestudiowaniu Jego dorobku naukowego stwierdzam, iż Profesor może być także uważany za prekursora badań agrometeorologicznych na Lubelszczyźnie. Bo gdzie i do której dziedziny zaliczyć Jego pracę doktorską, dotyczącą możliwości odtwarzania klimatu na podstawie pomiarów i oceny corocznych przyrostów słoju niektórych drzew Lubelszczyzny – tak bardzo uzależnionych od warunków meteorologicznych? To właśnie w tej pracy Profesor dowiódł, iż analizując przyrosty i rozwój niektórych roślin opracowaną przez Niego metodą można – z dużą dozą prawdopodobieństwa – prześledzić i właściwie ocenić wahania klimatu w dłuższych odcinkach czasowych. Inaczej mówiąc: ścięty pień kilkudziesięcioletniego, a może kilkusetletniego drzewa to otwarta księga, kronika zdarzeń meteorologicznych, z której można odczytać interesującą nas informację. Z przedstawionych powodów rozprawę Profesora wysoko ocenił prof. Eugeniusz Romer. W czasie dyskusji na konferencji agrometeorologów w Zamościu w 2004 r. padło pytanie, czy możliwe jest odtworzenie przebiegu warunków meteorologicznych lub w ogóle klimatu na podstawie zachowanych roślin żywych, zasuszonych itp.? Przyznam, iż pytanie to – mimo że Profesor podjął tę tematykę dosyć dawno – w Zamościu pozostało bez sensownej odpowiedzi. W tym miejscu należałoby zacytować stare polskie powiedzenie: „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”.

Cenne są także Jego późniejsze badania prowadzone podczas ekspedycji naukowej wspólnie z dr. Henrykiem Sierosławskim, a dotyczące warunków klimatycznych i mikroklimatycznych obszaru objętego epidemią leptospirozy (gorączki błotnej) w okolicy Tomaszowa Lubelskiego. Badania te stanowią rzadki i ciekawy przypadek związku pomiędzy warunkami atmosferycznymi a pojawami i rozwojem niebezpiecznych chorób. Wyniki zespołu badawczego Profesora zostały opublikowane w renomowanych czasopiśmie naukowych, w kraju i za granicą, w tym w odległym Tunisie, i zyskały szerokie uznanie zarówno wśród klimatologów, jak i w świecie lekarskim oraz przyczyniły się do opanowania tej choroby w kraju. Inna praca Profesora, opublikowana w 1970 r., traktuje o wpływie środowiska geograficznego na występowanie astmy oskrzelowej u dzieci w województwie lubelskim. Niewątpliwie badania te również należą do prekursorskich w naszym kraju. Profesor był także jednym z pierwszych badaczy zajmujących się zanieczyszczeniem powietrza w Polsce (1950 r.). Dla porządku dodam, iż w tych ostatnich badaniach uczestniczył także dr Sierosławski. Zasadniczym jednak tematem Jego badań był szeroko rozumiany klimat Polski i regionu lubelskiego, czyli problematyka uznawana za stricte klimatyczną. Prace te mogą być jednak wykorzystane w rolnictwie, czyli można je także zakwalifikować do grupy prac agroklimatycznych.

Profesor planował również podjęcie badań nad wpływem warunków meteorologicznych na wzrost, rozwój i plonowanie roślin uprawnych. Mając to na uwadze, zorganizował kilka stacji meteorologicznych w Zakładach Doświadczalnych Akademii Rolniczej: w Felinie (od I I 1951), Elizówce (od I I 1963) oraz Uhrusku (od I I 1963). W Felinie otrzymał od władz Uczelni 1,4 ha gruntu, na którym zamierzał urządzić tzw. pola ustalone, pomysłu prof. S. Baca. Wspólnie z dr. Sierosławskim i obecnym prorektorem AR prof. S. Pałusem wytyczyliśmy nawet poszczególne poletka. Niestety, w roku 1961 wyszło zarządzenie ministra naszego resortu, które wprowadziło zakaz pracy w dwóch uczelniach równocześnie. Profesor z dwóch uczelni, w których pracował, wybrał oczywiście UMCS, a na Jego miejsce, z puławskiego IUNG, przeszedł prof. Henryk Mitosek, który

kontynuował dzieło rozpoczęte przez Profesora.

Aby właściwie ocenić rolę Profesora – jako prekursora agrometeorologii w lubelskim środowisku naukowym – należy wyjść od definicji samej agrometeorologii jako dyscypliny naukowej. Są one różne i zależą od kryteriów, jakie przyjmujemy, oraz kierunku kształcenia osoby definiującej. Autorami definicji są bowiem reprezentanci różnych dyscyplin nauki: geografowie (prof. T. Górski), leśnicy (prof. M. Molga i prof. J. Tomanek), rolnicy (prof. S. Bac junior i prof. Cz. Radomski), a nawet uprawowcy (prof. Z. Szejnkowski z Olsztyna i prof. T. Zarski z Bydgoszczy), a w ostatnich czasach nawet matematycy (prof. L. Kuchar z Wrocławia) lub fizycy (prof. J. Olejnik z Poznania).

Według mnie agrometeorologia powinna służyć wszystkim działom szeroko pojętego rolnictwa, a więc w swoich programach badawczych powinna uwzględniać nie tylko produkcję rolniczą, ogrodniczą i sadowniczą, ale także produkcję zwierzęcą, a nawet mechanizację rolnictwa, weterynarię czy medycynę wsi. I w tak rozumianej agrometeorologii zawiera się duża, a może większa część dorobku naukowego prof. Włodzimierza Zinkiewicza. Zatem w pełni zasadne jest zaliczenie Profesora do grona prekursorów agrometeorologii, nie tylko na Lubelszczyźnie, ale i w Polsce.

Kim więc był w lubelskim środowisku naukowym Profesor Włodzimierz Zinkiewicz?

W powszechnym odczuciu był przede wszystkim wychowawcą powojennego pokolenia meteorologów i klimatologów, twórcą lubelskiego środowiska klimatologów, do których zaliczani są znani w kraju profesorowie: Wojciech Warakowski, Edward Michna, Stanisław Paczos, a w dalszej kolejności (z racji wieku) – Bogusław Kaszewski. Był także wychowawcą wielu pokoleń studentów UMCS i WSR. Do swoich uczniów Profesor zaliczał też i mnie, co do tej pory daje mi olbrzymią satysfakcję.

Profesor był bardzo dobrym organizatorem życia uczelnianego, dlatego wielokrotnie powierzano Mu stanowisko prodziekana i dziekana Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMCS. W naszym mieście zorganizował dwa Obserwatoria Meteorologiczne w UMCS i Agrometeorologiczne w AR (I etap).

Był wreszcie animatorem życia naukowego w Lublinie. Założył, a następnie przez wiele lat przewodniczył Oddziałowi Lubelskiemu Polskiego Towarzystwa Geofizycznego. Był także czynnym członkiem Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, w którym pełnił funkcję sekretarza Wydziału III Mat.-Fiz.-Chem. Przynależność do obu towarzystw traktował bardzo poważnie i próbował w ich działalności wprowadzić rodzinną atmosferę, o czym świadczy chociażby fakt, iż na ważniejsze ich posiedzenia naukowe przychodził wraz z małżonką.

W wystąpieniach publicznych nie bał się mocnych sformułowań. Wychowany we Lwowie, w tradycji „Sokoła”, był człowiekiem prawym, uczciwym, na którym można było polegać jak na Zawiszy.

Dla nas, absolwentów uczelni lubelskiej, Profesor był ponadto wzorem nauczyciela akademickiego. To też Jego sposoby postępowania z młodzieżą akademicką oraz kadrą naukowo-dydaktyczną i techniczną są dla nas inspiracją w codziennej działalności badawczej i dydaktyczno-wychowawczej.

Dzisiejsze spotkanie jest kolejnym poświęconym pamięci znanych i cenionych profesorów lubelskiego środowiska naukowego. Wydział V Nauk o Ziemi i Nauk Górniczych Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, któremu od 24 lat przewodniczę, zorganizował już cztery sesje naukowe, uwiecznione odrębnymi tomami „Folia Societatis Scientiarum Lublinensis” s. Geografia, na temat życia, działalności naukowo-dydaktycznej i wychowawczej oraz dorobku naukowego profesorów: Stanisława Baca, Bohdana Dobrzańskiego, Henryka Mitoska i Włodzimierza Zinkiewicza.

Józef Kołodziej

## SAMORZĄD STUDENTÓW

## PODSUMOWANIA I PLANY

Koniec staro-  
rego, a zara-  
zem począ-  
tek nowego  
roku jest dla  
Samorzą-  
du Studen-  
ckiego okre-  
sem podsu-  
mowań rocz-  
nej działa-  
lności, a tak-  
że czasem,  
kiedy planu-  
je się pracę  
na nowy rok.



W ubiegłym roku udało nam się rozwiązać kilka problemów dotyczących środowiska akademickiego, jak również zrealizować projekty mające na celu zaktywizowanie społeczności studenckiej do działalności na rzecz Uniwersytetu. Jednym z większych naszych sukcesów ubiegłego roku było przywrócenie biletów sieciowych w komunikacji miejskiej oraz obniżenie ceny biletu jednorazowego. Możliwe to było dzięki kilkumiesięcznej akcji medialnej przeprowadzonej wspólnie przez samorządy studenckie wszystkich lubelskich uczelni wyższych i wsparciu władz naszego uniwersytetu. Uzyskaliśmy także przychylność władz uczelni na utworzenie Akademickiej Grupy Medialnej, co pozwoliło uratować Akademickie Radio Centrum. Jeżeli chodzi o przedsięwzięcia aktywizujące studentów, to zorganizowaliśmy obóz adaptacyjny dla studentów roku „0”, w którym uczestniczyło 130 osób, oraz warsztaty szkoleniowe w Zakopanem. Miniony rok obfitował również w wiele imprez kulturalnych, z których najważniejszą były Studenckie Dni Kultury „Kozienalia 2004”, organizowane wspólnie z Samorządem Studentów Akademii Rolniczej i ACK Chatka Żaka. Na tej największej imprezie studenckiej w Lublinie gościliśmy gwiazdy: Justynę Steczkowską, Annę Marię Jopek, Renatę Przymek, Raz Dwa Trzy, Pudelsów, Łzy, Maanam, Hey i Kult. Wprowadziliśmy do programu „Kozienaliów” wiele innowacyjnych projektów, które odpowiadają zmieniającym się potrzebom studentów, był to koncert hip-hopowy „Monument Session” oraz Clubbing. Pod koniec roku wspólnie z samorządami studenckimi innych lubelskich uczelni zorganizowaliśmy Kabare-

ton Chary-  
tatywny pod  
hasłem „Stu-  
denci Dzie-  
ciom”, z któ-  
rego cały do-  
chód w wyso-  
kości 6000 zł  
przekazali-  
śmy na domy  
dziecka. W  
tym też cza-  
sie wspólnie  
z Radą  
Osiedla Aka-  
demickie-

go podjęliśmy działania mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa w Miasteczku Akademickim, m.in. powołaliśmy Rzecznika Bezpieczeństwa Miasteczka Akademickiego, który będzie przekazywał firmie ochroniarskiej i policji informacje o zagrożeniach, płynące od mieszkańców kampusu. Przeprowadziliśmy ankiety, które pokazały, że studenci mają zastrzeżenia do pracy firmy ochroniarskiej oraz chcieliby ogrodzenia i oświetlenia obiektów sportowych zlokalizowanych w Miasteczku.

Nasza pracowitość i profesjonalizm docenione zostały także na forum ogólnopolskim, czego przykładem jest wybranie naszego kol. Marcina Pastuszki do Komisji Rewizyjnej Parlamentu Studentów RP.

Dzięki sponsorowi CIGNIE STU S.A. – Parlament Studentów UMCS uruchomił program grantowy dla organizacji studenckich, który pozwolił na sfinansowanie wielu nowych projektów i zakup sprzętu niezbędnego do pracy.

Niewątpliwie dzięki wsparciu władz uczelni, udało się Fundacji Samorządu Studentów UMCS otworzyć nową klubokawiarnię. Nowy lokal kieruje swoją ofertę do studentów i pracowników naukowych, ma być miejscem spotkań towarzyskich, wernisaży, kameralnych koncertów, występów kabaretowych. W miłej i bezpiecznej atmosferze posłuchać będzie można muzyki granej przez najlepszych lubelskich DJ-ów. Klimat, bezpieczeństwo i personel będą dawały gwarancję satysfakcji studentom.

Marcin Kowalewski  
Przewodniczący ZUSS  
Student IV roku Wydziału Ekonomicznego

POPRAWIĆ  
BEZPIECZEŃSTWO

Pragnę przedstawić informacje dotyczące działań Samorządu Studentów UMCS mających na celu poprawę bezpieczeństwa Miasteczka Akademickiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Jako studenci UMCS postanowiliśmy przeciwdziałać nasilającemu się zjawisku agresji na terenie Miasteczka. Podjęliśmy liczne działania mające na celu zapobieganie groźnemu i patologicznemu zjawisku, jakim bez wątpienia jest przemoc. Z przeprowadzonych przez nas w ostatnim okresie ankiet jasno wynika, iż studenci UMCS nie czują się bezpiecznie i nie wiedzą, do kogo w razie niebezpieczeństwa mogą zwrócić się o pomoc. Według ankietowanych najniebezpieczniejszym miejscem są okolice AOS. Zdecydowana większość badanych mieszkańców Miasteczka Akademickiego stwierdziła, iż przestępstw dokonują mieszkańcy okolicznych osiedli. Niepokojąca jest niska ocena skuteczności działania ochrony Miasteczka Akademickiego (połowa ankietowanych stwierdziła, że ochrona nie patroluje miejsc niebezpiecznych, a znaczna część domaga się zmiany ochrony w Miasteczku).

Ważnym i zapowiadany przez nas krokiem było powołanie przez Zarząd Uczelniany Samorządu Studentów UMCS w porozumieniu z Radą Osiedla Akademickiego, Rzecznika Bezpieczeństwa Miasteczka Akademickiego, którym na początku grudnia został Jacek Dąbrowski (Student Wydziału Filozofii i Socjologii).

Rzecznik wysłucha zastrzeżeń, uwag oraz ewentualnych skarg związanych między innymi z pracą ochrony Miasteczka Akademickiego i patroli policyjnych, które od jakiegoś czasu są zauważalne w okolicach UMCS.

Od 4 stycznia rozpoczęliśmy na terenie Miasteczka zbieranie podpisów pod pismami do Władz Uczelni, w którym pragniemy przedstawić uwagi i propozycje społeczności studenckiej UMCS dotyczące poprawy bezpieczeństwa.

Trwają już prace nad projektem mającym na celu ogrodzenie i oświetlenie obiektów sportowych znajdujących się w sąsiedztwie Akademickiego Ośrodka Sportowego. Jest to dla nas istotny element poprawy bezpieczeństwa, gdyż w uprzednio przeprowadzonych ankietach mieszkańcy Miasteczka Akademickiego wskazali to miejsce jako szczególnie niebezpieczne. Wkrótce rozpoczynamy pracę nad bardzo ważnym i skomplikowanym zadaniem, jakim jest instalacja monitoringu elektronicznego. Monitoring bez wątpienia zmniejszy liczbę i ułatwi wykrywalność sprawców ewentualnych przestępstw. Cieszy nas zrozumienie problemu przez Władze Uniwersytetu, gdyż projekt ten związany jest z ogromnym nakładem finansowym, niemożliwym do zrealizowania bez pomocy Uniwersytetu.

Wojtek Nowak  
Przewodniczący Komisji Prawnej ZUSS UMCS  
Student IV roku Wydziału Prawa i Administracji



## SAMORZĄD STUDENTÓW

## Wigilia po studencku



Temperatura spadła sporo poniżej zera, jest 16 grudnia godzina 18.15. Na parkingu pomiędzy akademikami Grześ i Helios zaczynają gromadzić się studenci. Nikomu nie przeszkadza, że jest tak zimno. Czekają na pierwsze wspólne spotkanie przedwigilijne – Wigilię Akademicką.

Po kilku ciepłych słowach duszpasterskich i życzeniach złożonych przez ks. Michała, brat studencka zasiada, a raczej staje (z powodu niesamowitej frekwencji) przy wigilijnym stole suto zastawionym wiktualiami ofiarowanymi przez restaurację Galeria Smaku, która mieści się przy ulicy Okopowej 5 w Lublinie. Pojawiają się takie wigilijne frykasy, jak: barszcz czerwony z pierogami, kapusta z grzybami, kluski z makiem, śledzie w oleju i śmietanie. Atmosferę rozgrzewa kapela Mikstura, grająca kolędy w oryginalny sposób. W pewnej chwili prowadzący zaczyna odliczanie: 10, 9, 8, 7... Kiedy doszedł do zera, padły słowa: „Wigilię Akademicką uważam za otwartą!” i wtedy oczy uczestników zwróciły się w stronę Heliosa, który przeistoczył się w trzydziestometrową choinkę... Udało się! To dzięki wielkiemu zaangażowaniu mieszkańców domu studenckiego, którzy wcześniej poinformowani, zgasiłi bądź zapalili światła w pokojach w taki sposób, by ich układ stanowił choinkę. Wyszło doskonale, a nie było wcześniej żadnej próby!

Kolejny raz studenci pokazali, że potrafią razem działać i tworzyć rzeczy niepowtarzalne. To jeszcze nie koniec. U podnóża „choinki” odbywa się pokaz fire-show w wykonaniu Krzysia Laskowskiego, studenta UMCS.

Tak niesamowitej, radosnej atmosfery na Miasteczku dawno już nie było, z tego względu Zarząd Uczelniany Samorządu Studentów UMCS zapowiedział, że impreza wpisze się na stałe w kalendarz studenckich spotkań.

A może w Wielkanoc też zrobimy coś wspólnie?

Szymon Pietrasiewicz  
Fot. Mikołaj Majda

Przez trzy dni, od 17 do 19 grudnia 2004 r., samorządowcy UMCS oraz współpracujące z nimi osoby, przebywali na warsztatach szkoleniowych w Kazimierzu Dolnym. Studenci uczyli się m.in., jak efektywnie pracować w zespole, jakie są style przywództwa i role grupowe.

## Studenci UMCS rządzą w Kazimierzu

Kazimierz to niezwykle urokliwe miasteczko. Nic dziwnego, że – zwłaszcza w okresie wakacyjnym – przyjeżdżają do niego ludzie z pierwszych stron gazet. Jego wizytówką to Łato Filmów, Kuncewiczówka, Góra Trzech Krzyży i słynne na cały kraj kazimierskie koguty. To także znakomite miejsce na organizację szkoleń.

W warsztatach zorganizowanych przez Zarząd Uczelniany Samorządu Studentów UMCS wzięło udział 30 osób. Wśród nich znalazło się dwoje przedstawicieli sponsora wyjazdu – Perły Browarów Lubelskich. Cała grupa została zakwaterowana w pensjonacie „Pod Wianuszkami”, z okien którego rozciągał się widok na płynącą spokojnym nurtem Wisłę.

– To były pożyteczne warsztaty – zachwala Karolina Sobot z I roku pedagogiki. – Miła atmosfera, fajni ludzie i niezapomniane momenty. Jednym słowem – same plusy. Oby więcej takich szkoleń.

Warsztaty prowadzone były przez dwóch trenerów z Warszawy: Wojtkę Przybylskiego i Marcina Chłudzińskiego. Forma prezentacyjna ograniczona była do minimum. Było dużo gier, ćwiczeń i aktywnych form dyskusji.

– Najbardziej podobało mi się „przejście nad

kontakt z drugą osobą. Zadanie było trudne, ale podołaliśmy.

Uczestnicy mieli uczyć się na własnych błędach i wyciągać z tego wnioski. – Ale najlepiej uczyć się na cudzych – podkreślali trenerzy. Studenci poznali techniki skutecznej komunikacji, nauczyli się jak motywować ludzi do działania oraz jak wyglądają etapy tworzenia i rozwoju



ju zespołu. Poza tym otrzymali wiele ważnych informacji na temat ról w zespole, modeli i stylów przywództwa, jak również uczenia się.

Wyjazd miał też służyć integracji i bliższemu poznaniu się osób zaangażowanych w organizację działające na uczelni. Niektórzy już się znali. Byli razem na wrześniowym Adapciaku, działają w kołach naukowych i samorządach wydziałowych.

– Integracji nigdy nie jest za dużo – twierdzi

Magda Bogusz z I roku chemii. – Poza tym szkolenie pozwoliło mi zrozumieć zachowania innych osób. To, że nie liczy się jednostka tylko grupa. Zajęcia dostarczyły mi wiele satysfakcji. Była to dobra zabawa.

Po całym dniu zajęć uczestnicy warsztatów mieli okazję do relaksu. Wykorzystywali ten czas na spacer po kazimierskim rynku, odwiedziły Muzeum Przyrodniczego, przechadzki wiślanym wałem i poznanie klimatu miejscowych restauracji.

Marek Wieczerek  
Komisja Informacji ZUSS  
II rok, Wydział Filozofii i Socjologii



murem” – mówi Łukasz Kossowski z I roku ekonomii. – Musieliśmy przejść nad zawieszoną prawie dwa metry nad podłogą liną. I to w ten sposób, aby każdy z nas miał ciągły

## SAMORZĄD STUDENTÓW

## STUDENCI – DZIECIOM

Grudzień jest miesiącem pełnym magii, dobroci i radości. To czas, gdy jednoczymy się przy wigilijnym stole, życząc sobie wszelkiej pomyślności. Samorzady Uczelniane UMCS, Politechniki, Akademii Rolniczej, Akademii Medycznej, KUL oraz WSPA już po raz trzeci zorganizowały Kabareton Charytatywny „Studentci Dzieciom”.

Celem imprezy było przekazanie funduszy pozyskanych ze sprzedaży biletów ośrodkom szkolno-wychowawczym. Radość jest jedną z tych pięknych rzeczy, które mnożą się, gdy je dzielimy. Wiedzą o tym studenci, dzięki którym 6 grudnia Święty Mikołaj odwiedził te dzieci, do których nie mógł dotrzeć w zeszłym roku.



Program artystyczny tego niezwykłego wieczoru był bardzo bogaty i atrakcyjny. Przed publicznością wystąpił Kabaret Smile, który istnieje od ponad roku. Założycielami są studenci UMCS i Politechniki Lubelskiej. Cieszą się oni dużą popularnością wśród społeczności studenckiej. Kabaret Słuchajcie jest kabaretem jeszcze nieznanym w Lublinie, jednak może pochwalić się już licznymi wyróżnieniami i nagrodami. Kabareton poprowadził Kabaret No! Nej!, który zaprezentował bardzo ciekawy i atrakcyjny program artystyczny. Po ich występie przedstawiciele Samorządów Studenckich wręczyli uzyskaną ze sprzedaży biletów kwotę 5000 zł na ręce zaproszonych przedstawicieli trzech lubelskich ośrodków szkolno-wychowawczych. Trudno opisać radość dzieci, gdy na scenę wyszedł prawdziwy święty Mikołaj z prezentami. Pełen miłości i wzajemnej dobroci wieczór urozmaiciła zbiórka pieniężna oraz aukcja wyrobów świątecznych, przygotowanych przez wychowanków Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2. Publiczność nie kryła wzruszenia, gdy okazało się, że w ten sposób pozyskano kwotę w wysokości 1500 zł.

Kabaretową gwiazdą wieczoru, na którą wszyscy czekali, był Kabaret Hrabi, który zaprezentował się dla nas w nowym programie. Owacjom na stojącą nie było końca, a od śmiechu wszystkich bolały policzki. Ten wieczór na długo zapadnie w pamięci publiczności.

Samorzady Studenckie chciałyby w tym miejscu podziękować władzom uczelni za wsparcie przy organizacji Kabaretonu oraz wszystkim tym osobom, bez których ta impreza nie mogłaby się odbyć.

Justyna Stępnia

Przewodnicząca Komisji Sponsoringu ZUSS  
II rok, Wydział Chemii UMCS

## SPRAWY BIBLIOTECZNE

*Irena Stanisz – kustosz, z wykształcenia magister filologii polskiej, pedagog i bibliotekarz. Pracę w Bibliotece byłej Filii UMCS w Rzeszowie podjęła 1.04.1975 r. Od września 1981 r. pełniła funkcję kierownika, a od 1.10.1990 r. do 31.08.2001 r. dyrektora tej Biblioteki. Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi w roku 1993. Po utworzeniu Uniwersytetu Rzeszowskiego od 1.09.2001 r. kierowała pracą Biblioteki Wydziałów Prawa i Ekonomii (obecnie tylko Wydziału Prawa). Pod koniec października 2004 r. przeszła na emeryturę\*. Aktualnie pracuje w wymiarze 1/3 etatu.*

## BIBLIOTEKARSKA PASJA IRENY STANISZ

W Bibliotece Filii UMCS przepracowała ponad 26 lat. Swój największy wkład w rozwój, organizację i zarządzanie Biblioteką wniosła w okresie sprawowania funkcji jej kierownika i dyrektora w latach 1981-2001. Z wielką troską dbała o kształt i prestiż kierowanej jednostki, i to zarówno w odniesieniu do własnej Uczelni, jak i szerzej – w rzeszowskim środowisku akademickim. W efekcie tych starań powstała biblioteka dobrze zorganizowana i sprawnie działająca, której księgozbiór o profilu prawniczym i ekonomicznym – jako najbogatszy w regionie – cieszył się szerokim zainteresowaniem studentów i pracowników naukowych miejscowych uczelni, a także ludzi zawodów prawniczych, działaczy samorządowych i uczniów szkół średnich.

W chwili wejścia w struktury Uniwersytetu Rzeszowskiego zbiory tej działającej od 1969 r. Biblioteki liczyły prawie 150 tys. wol. (w tym: 118 tys. książek, 25 tys. czasopism i 4200 wol. i jedn. zbiorów specjalnych). Zakres tematyczny gromadzonego księgozbioru wyznaczały zasadniczo prowadzone w Filii kierunki studiów, z rozszerzeniem o wydawnictwa z zakresu filozofii, socjologii, etyki, nauki społecznej Kościoła, psychologii, polityki, geografii gospodarczej i nauki języków obcych. Z dwóch podstawowych dyscyplin prawa i ekonomii zgromadzono zbiory zarówno historyczne, jak i bieżące – prezentujące aktualny stan wiedzy. Poważnej aktualizacji księgozbioru dokonano po 1989 r., przeznaczając znaczne fundusze na nowe nabytki literatury powstającej w następstwie przemian politycznych i gospodarczych. Dzięki staraniom Ireny Stanisz pozyskano do zbiorów ponad 900 wol. wydawnictw niezależnych dotyczących historii, prawa i ekonomii, przekazanych przez Ośrodek KARTA. Do końca istnienia Filii prowadzone było kupno antykwaryczne i bieżące książek. Prócz druków zwartych kupowano rocznie ponad 450 tytułów wydawnictw ciągłych, w tym 30 zagranicznych. Biblioteka posiadała kompletne ciągi wydawnictw urzędowych, takich jak: *Dziennik Ustaw*, *Monitor Polski*, resortowe dzienniki urzędowe, XIX-wieczne zbiory praw obowiązujących na ziemiach polskich, *Sprawozdania Stenograficzne z Posiedzeń Sejmu i Senatu* od 1947 r. Warsztat infor-



Dyrektor Irena Stanisz w czasie uroczystości zakończenia pracy zawodowej. Fot. Elżbieta Wójcikiewicz

macyjny wzbogacały elektroniczne wersje bibliografii narodowej: *Przewodnika Bibliograficznego* i *Bibliografii Zawartości Czasopism* oraz bazy danych z dziedziny prawa, m.in. *Polska Bibliografia Prawnicza*, *Lex Polonica Prima*, *Lex Omega*, *Temida*, *Rejestr Aktów Prawnych*.

Zasługą Ireny Stanisz było też zapewnienie Bibliotece dobrych warunków lokalowych o powierzchni użytkowej prawie 1000 m<sup>2</sup>. Starania o nowe pomieszczenia spotkały się z poparciem władz Filii i dzięki temu od 1990 r. Biblioteka mieściła się w dwóch budynkach przy ul. Dąbrowskiego 17 i 60A. W czasie zagospodarowania uzyskanych powierzchni Dyrektor

Stanisz nie szczędziła sił i wraz z zespołem wykonywała wiele prac porządkowych, aby jak najszybciej zaadaptować je na potrzeby biblioteczne. Dla korzystających ze zbiorów na miejscu zorganizowano 4 czytelnice: ogólną, dla pracowników naukowych, informacyjno-bibliograficzną oraz zbiorów specjalnych, które łącznie dysponowały 56 miejscami. Zbiory udostępniano w wypożyczalni i czytelnicy w systemie dwuzmianowym. Liczba odwiedzin przekraczała rocznie 29 tys. osób, a liczba udostępnionych zbiorów 115 tys. wol.

Pracę z czytelnikami Irena Stanisz lubiła i wykazała w niej wiele troski o to, aby wszyscy odwiedzający mogli skorzystać z potrzebnej literatury oraz zostali kompetentnie i uprzejmie obsłużeni. Dobrym kontaktem z młodzieżą sprzyjało posiadane przez nią przygotowanie pedagogiczne zdobyte w latach pracy nauczycielskiej oraz usposobienie pełne zyczliwości i otwartości. Czytelników w Bibliotece znacznie przybyło zwłaszcza w drugiej połowie lat 90. w związku z powstaniem wyższych szkół niepaństwowych. W czytelnicy stanowili oni ponad 40% odwiedzających. Pojawił się jednak problem wypożyczania na zewnątrz przez studentów uczelni prywatnych. Dyrektor Stanisz czuła się odpowiedzialna i uważała za swoją powinność zapewnienie prawa do wypożyczania książek do domu tylko studentom Filii, z rozszerzeniem na słuchaczy innych uczelni państwowych, m.in. Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Politechniki Rzeszowskiej, co było realizowane na zasadzie porozumienia o wzajem-

## SPRAWY BIBLIOTECZNE



Członkowie Rady Bibliotecznej UMCS i pracownicy Biblioteki Filii w Bibliotece Zamkowej w Łańcucie. Wycieczka do Łańcuta stanowiła jeden z punktów wizyty Rady Bibliotecznej w Rzeszowie w 1994 r. W środkowym rzędzie: Irena Stanisiz – dyrektor Biblioteki Filii, Tersea Gaworczyk – dyrektor Biblioteki Głównej UMCS, Krystyna Bilka – zastępca dyrektora Biblioteki Głównej, dr Grzegorz Nowak – przewodniczący Rady Bibliotecznej, Henryk Grocholski – sekretarz Rady Bibliotecznej.

nym wydawaniu kart bibliotecznych. Była przeciwna rozszerzeniu usług wypożyczalni na studentów wyższych szkół prywatnych, co mogłoby przynieść szkodę dla własnych użytkowników. Przeżywała te regulaminowe dylematy bardzo głęboko, zawsze z ogromną wrażliwością, martwiąc się po prostu o to, żeby przyjeżdżający z odległych bieszczadzkich miejscowości młodzi ludzie nie odchodzili z Biblioteki bez pożyczonej książki.

Dzięki zaangażowaniu Pani Dyrektor działalność Biblioteki Filii wykroczyła często poza zadania wynikające z prowadzenia specjalistycznego księgozbioru. Dała się poznać w środowisku także jako organizator wystaw o różnicowanej tematyce, związanej z szeroko pojętą kulturą książki i rocznicami ważnych wydarzeń historycznych, które zwiedziło łącznie ponad 10 tys. osób. Oto niektóre ich tytuły: *200 rocznica Konstytucji 3 Maja*, *Prawo na ziemiach polskich*, *W kręgu zagadnień etyki*, *Jan Paweł II – papież Słowianin*, *Od starych druków do CD-ROM-ów*, *Książę jestem niesyty*, *Zbrodnia katyńska w świetle aktualnej prasy polskiej*, *Polska książka na wojennym szlaku*.

Duża aktywność zawodowa Ireny Stanisiz nie była jedyną sferą jej działalności. Zaangażowana była ona także w życie społeczne własnego środowiska. Włączyła się w działalność „Solidarności” od początku jej powstania w Filii. Z bibliotekarskim wyczuciem dbała o obecność książki z wydawnictw niezależnych, umożliwiając korzystanie z niej grupie zainteresowanych czytelników. Przez wiele lat była członkiem komisji ds. socjalnych. W działaniach na rzecz innych ludzi należała do tych, którzy, mało mówiąc i nie eksponując własnej osoby, umieją dużo i pożytecznie pomóc. Ta właśnie predyspozycja oraz wrodzony takt w relacjach z ludźmi wraz ze stanowczością w działaniu przełożyły się na szacunek i autorytet, jaki miała Pani Dyrektor w zespole, z którym pracowała na co dzień. Przyjazna i życzliwa ludziom umiała zdobyć sobie nie tylko powszechne uznanie, ale również przywiązanie tych, którzy ją znali bliżej.

Uczestniczyła również w życiu kulturalnym Rzeszowa i aktywnie działała w miejscowym Klubie Inteligencji Katolickiej. Wielokrotnie publikowała w pra-

sie lokalnej, pisząc artykuły dotyczące wydarzeń z zakresu życia społecznego i kulturalnego.

Ponad trzydzieści lat współpracy Biblioteki Filii z Biblioteką Główną UMCS stanowi piękną kartę wspólnej historii obydwu instytucji. Dotyczy to zarówno kontaktów związanych merytorycznie z pracą, szkoleniami, dzieleniem się uwagami na temat rozwiązywania bieżących spraw, jak również kontaktów międzyludzkich, pełnych życzliwości, zaufania i przyjaźni. Kontakty te do dziś pozostały bardzo serdeczne.

Cały Zespół Bibliotekarzy Filii – bardzo ambitny i pracowity – mieliśmy przyjemność gościć na uroczystości 50. rocznicy powstania Biblioteki Głównej w listopadzie 1995 r. Pani Dyrektor prowadziła wtedy pierwszy dzień obrad jubileuszowej sesji. Przy innych okazjach bywała często i „na roboczo”. Uczestniczyła w pracach Rady Bibliotecznej UMCS przez kilka kadencji, z tej racji, że Biblioteka Filii wchodziła w skład systemu biblioteczno-informacyjnego Uniwersytetu.

Irena Stanisiz należy niewątpliwie do grona wybitnych i zasłużonych bibliotekarzy naszej Uczelni. Na tak wysokie uznanie złożyły się prezentowane przez nią umiejętności zawodowe, pracowitość oraz wyróżniająca się osobowość. Należy do tej grupy pracowników, którzy mocno identyfikowali się ze swoim miejscem pracy, realizowali w niej własne ambicje zawodowe i jednocześnie byli odpowiedzialni i zatroskani o powierzone im pieczy sprawy.

*\* Zakończenie pracy zawodowej Ireny Stanisiz odbyło się w dniu 8 listopada 2004 r. Zostało ono zorganizowane przez Dziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Miało bardzo uroczystą oprawę. Do licznej reprezentacji Uczelni – jej władz rektorskich, administracyjnych oraz kadry naukowej – dołączyli także przedstawiciele Biblioteki Głównej UMCS.*

Krystyna Hudzik

## ARCHEOWIADOMOŚCI

Kultura wielbarska  
– 25 lat badań

W 1979 roku odbyła się w Słupsku pierwsza w dziejach polskiej archeologii okresu rzymskiego konferencja poświęcona zagadnieniom jednej kultury archeologicznej – kultury wielbarskiej, pod której mianem identyfikowani są m.in. Goci. Ustalono wtedy definicję zjawiska, udokumentowano jego polikulturowy charakter i wytyczono program badawczy. W siedem lat po tym fakcie odbyła się w Lublinie konferencja „Kultura wielbarska w młodszym okresie rzymskim”, posiadająca dokumentację w dwóch monumentalnych tomach materiałów. Zorganizowano ją dla podkreślenia niebywałego postępu badań we wschodniej strefie kultury, a przede wszystkim z racji kapitalnych materiałów tzw. grupy masłomęckiej z Kotliny Hrubieszowskiej, które otwierały nową perspektywę badawczą. Konferencja pokazała również nieodzowność badania kontekstu kultury wielbarskiej i dynamiki jej przeobrażania się w inne formacje kulturowe.

Ćwierć wieku od pierwszego wydarzenia od 24 do 26 listopada 2004 odbyła się w Gdańsku konferencja naukowa zorganizowana przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Zakład Archeologii Pomorza Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Stowarzyszenie Promocji Zabytków Archeologicznych w Gdańsku i Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Nosila ona tytuł „Stan dyskusji na temat kultury wielbarskiej – nowe materiały, nowe interpretacje”. Zgromadziła około setki uczestników, również z Danii, Białorusi, Niemiec i Ukrainy, którzy wysłuchali 50 referatów i komunikatów. Referat wprowadzający wygłosił prof. dr hab. A. Kokowski z Instytutu Archeologii UMCS (Kultura wielbarska – 25 lat po Słupsku), a mgr B. Niezabitowska referowała „Cmentarzysko gockie w Ułowie, pow. Tomaszów Lubelski”.

Spotkanie udokumentowało nie tylko ogromny przyrost źródeł, ewolucję metod badania kultury wielbarskiej oraz oczywistą interdyscyplinarność tego procesu, ale przede wszystkim ogromne znaczenie UMCS dla postępu badań nad tą formacją kulturową.

Konferencja dedykowana była pamięci twórcy nowoczesnych badań nad Gotami oraz definicji kultury wielbarskiej – śp. Ryszardowi Wołgiewiczowi.

## ARCHEOWIADOMOŚCI

# Archeologiczny „bilans 2004”

Andrzej Kokowski

Mija rok, który był dla archeologów rokiem bardzo dobrym. Właściwie na każdym polu naszej działalności można zaznaczyć istotne osiągnięcia, których znaczenie buduje nie tylko wizerunek Instytutu Archeologii, ale również Uczelni. To zarazem dobry prognostyk dla następnych lat, bo przecież archeologiczne koło zamachowe w moim głębokim przekonaniu dopiero nabiera rozpędu.

## Badania wykopaliskowe

Wykopaliska stanowią nie tylko wykładnię naukowych możliwości, atrakcyjności realizowanych programów badawczych – są przede wszystkim bazą do konstruowania naukowej efektywności, wyrażonej potem w stopniach i tytułach naukowych, oraz kreowania trwałego dorobku naukowego, jakim są publikacje. Miniony sezon dał kilka znakomych efektów, które zaważą nie tylko na regionalnym rozumieniu przemian kulturowych i historycznych w starożytności, ale mają kapitalne znaczenie dla badań środkowoeuropejskich. Od kilku sezonów badacze epoki kamienia z ogromną uwagą śledzą wykopaliska dr. hab. J. Libery w Pawłowie w woj. świętokrzyskim, które przez trzy lata wspierał finansowo KBN. Zakończone zostały pierwsze w dziejach europejskiej archeologii badania wiejskiej zagrody z okresu rzymskiego w miejscowości Tarkawica koło Kocka, które wymagają jeszcze tylko kontekstu badań przyrodniczych i geograficznych, aby można było przystąpić do monograficznego jej opracowania. Ich autor, mgr M. Juściński, już dzisiaj otrzymuje prośby od najpoważniejszych pism naukowych z zachodniej Europy o teksty na ten temat.

Najwyższym zainteresowaniem cieszą się od kilku lat wykopaliska w Ułowie, które dotknęły absolutnie nieznanymi i niespodziewanymi obszarów dziejów schyłku starożytności środkowej Europy. Mgr B. Niezabitowska może śmiało mówić o prawdziwej lawinie zaproszeń na kongresy i konferencje oraz na łamy czołowych zagranicznych periodyków. Nieco w cieniu tych badań, ale równie efektownie prezentują się wyniki kolejnego sezonu wykopalisk w Łukawicy. Spalona w X wieku wioska już zyskała miano „polskich Pompejów”, a metodyka prowadzonych tam przez mgr. M. Piotrowskiego prac – wielkie uznanie. Miał on też szczęście do bardzo medialnego odkrycia, jakim jest niezwykle rzadka dla tych czasów gliniana rzeźba przedstawiająca szarżującego tura.

Niezwykle ważne prace przeprowadzono w Perespie, gdzie dr E. Kłosińska natrafiła na pierwszy na Lubelszczyźnie wczesnośredniowieczny piec garncarski, w Swaryczowie, gdzie mgr S. Sadowski odkrył pierwszą po wschodniej stronie Wieprza chatę wandalską, oraz w Skipczu – zdewastowanym co prawda przez „miłośników archeologii” starożytnym cmentarzysku, gdzie dzięki sprawności archeologicznych metod wykopalisko-

wych udało się mgr. P. Łuczkiwiczowi wydobyć m.in. rozproszony skarb rzymskich denarów. To tylko pobieżny zarys tej sfery działalności.

## Dorobek naukowy

Miarą skuteczności działań instytucji naukowej są bezwzględnie publikacje. Ich ilość i jakość buduje wiarygodność naukową i określa rangę na rynku naukowym. Cieszy przede wszystkim stały wzrost liczby tytułów obcojęzycznych i publikowanych w dobrych wydawnictwach zagranicznych i krajowych. Instytut ma na koncie siedem pozycji książkowych, wśród których jest efektowna monografia do wandalskiej wystawy w Warszawie; pierwszy tom studiów sarmackich (efekt grantu KBN); książka prof. S. Hoczyk o Chodliku (również rezultat grantu KBN); zbiorowe dzieło poświęcone jubileuszowi Jana Gurby; kolejny tom „Monumenta Studia Gothica” w postaci monografii kultury kijowskiej autorstwa Rostislava Terpilovskiego i przede wszystkim wydana w Moguncji książka P. Łuczkiwicza (wspólnie z R. Bockiusem) o kontaktach Germanów z Celtami. Myślę, że nie bez znaczenia jest też moja książka o ćwierćwieczu badań w Masłomęczu, pokazująca jakiej miary wysiłek należało włożyć w to, aby Masłomęcz stał się elementem europejskiego dziedzictwa kulturowego. Niedługo światło dzienne ujrzy monografia Jeziorzan (M. Juściński i B. Niezabitowska) oraz monumentalne dzieło 52 autorów z całej Europy pt. *Europa Barbarica*, będące hołdem złożonym ćwierćwieczu wykopalisk w Masłomęczu. Na początku roku wyjdzie też moja książka *Starożytne dzieje Polski – od III w. przed Chr. do schyłku starożytności* – spodziewam się wielopłaszczyznowej dyskusji na jej temat i na temat nowych możliwości poznania prahistorii.

Ukazało się również wiele interesujących publikacji w czasopiśmie i pracach zbiorowych, w tym ogłaszanych w Niemczech, Czechach, Austrii, Anglii, Danii i na Ukrainie. Pozwalają one skrupulatnie gromadzić punkty w KBN-owskiej klasyfikacji, a na tym polu wkład archeologów w dorobek Wydziału Humanistycznego jest bardzo znaczący.

Rośnie również aktywność kongresowa. Nawet najmłodszy pracownicy Instytutu zdobywają na nich wysokie oceny dla swoich badań, jak mgr M. Szeliga na europejskim kongresie krzemieniarskim w Wilnie, mgr B. Niezabitowska na kolejnym kongresie bizantologicznym w Kerczu czy dr A. Zalewska na kongresie „nowej archeologii” w Lundzie. Na krajowym rynku lubelscy archeolodzy coraz częściej nadają ton naukowym konfrontacjom, proszeni o referaty programowe i podsumowujące zakresy badań.

W końcu zaliczamy się do grona cenionych recenzentów projektów grantowych KBN, recenzujemy granty Czeskiej Akademii Nauk; mamy na koncie udziały w procedurach habilitacyjnych w Niemczech i recenzje doktoratów zagranicznych.

## Organizacja

To pierwszy rok funkcjonowania Instytutu w nowej strukturze Zakładów. Poruszanie się pomiędzy dwoma zasadniczymi elementami, jaki-

mi są pozyskiwanie środków na działalność naukową i organizacja dydaktyki, aczkolwiek jeszcze dalekie od nakreślonych celów, nie są pozbawione sukcesów. Instytut uzyskał kolejny grant KBN, grant Fundacji Królowej Danii Małgorzaty II i Księcia Fryderyka; uczestniczy w granie Illerup Projekt. Ponadto aplikowano w KBN trzy dalsze projekty. Z wielkim mozołem, ale skutecznie Instytut wchodzi na hermetyczny rynek inwestycji przemysłowych, zaczynając zarabiać pierwsze pieniądze. Badania w rejonie tzw. zbiornika kraśnickiego były co prawda „tylko” poligonem doświadczalnym, ale pokazały, że Instytut jest przede wszystkim wiarygodnym partnerem w zakresie tych przedsięwzięć. Nie bez znaczenia jest, że dzięki doświadczeniu dra M. Florka i dra hab. A. Rozwałki osiągnięto przy tej okazji znakomite odkrycia archeologiczne. Uczelnia zawarła porozumienie z Ośrodkiem Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego przy Ministerstwie Kultury, wynikiem czego były badania przedinwestycyjne w rejonie obwodnicy Hrebenne, które winy się przemienić w całkiem lukratywne zlecenie kompleksowych badań.

Instytut pilnie – pomimo koszmarnych braków kadrowych i nadmiernego obciążenia dydaktycznego – udoskonala program dydaktyczny. Jest przecież pionierem w zakresie akredytacji. Teraz aktywnie włączył się w realizację porozumienia bolońskiego. Krajowa narada dyrektorów akredytowanych instytutów archeologii w Lublinie pokazała, że idziemy w dobrym kierunku i bliscy jesteśmy wygenerowaniu studiów licencjackich. Gwarantuje to tzw. Dokument Lubelski, podpisany przez wszystkich uczestników spotkania. W trosce o rozwój studentów Instytut zawiera porozumienia na bazie programu Erasmus. Sfinalizował takowe z Uniwersytetem Humboldta w Berlinie, finalizuje z uniwersytetami w Pradze, Bratysławie i Bukareszcie. Nowa umowa z Uniwersytetem w Briańsku (Rosja) stwarza perspektywę wymiany studentów w ramach wykopalisk.

## Budowanie pozytywnego wizerunku Uczelni

Śmiem twierdzić, że nasz wkład w tym zakresie jest szczególnie ważny. To przecież UMCS poprzez Instytut Archeologii firmował pierwszą w dziejach polskiego muzealnictwa wystawę pod patronatem dwóch prezydentów (Niemiec – Johanna Raua i Polski – Aleksandra Kwaśniewskiego). Wystawa o Wandalach była naukowym i medialnym sukcesem o takim znaczeniu, że legła m.in. u podstaw umowy z Museum für Vor- und Frühgeschichte w Berlinie co do wyłączności dostępu do zbiorów pochodzących z niemieckich badań w południowej Rosji. W jej wyniku powstanie też wystawa o aktywności naukowej Polaków i Niemców nad Morzem Czarnym w czasach do I wojny. Renoma Instytutu wyrażona jest współpracą z takimi ośrodkami, jak Illerup Projekt, Landesmuseum Schleswig-Holstein, Römisch-Germanische-Zentralmuseum Mainz i Römisch-Germanische Kommission der Deutschen Archäologischen Instituts czy Universität Tawrijskij. O formalizację umów o współpracy starają się instytucje z Rosji, Ukrainy, Rumunii, Czech, Słowacji, Austrii i Francji.

## ARCHEOWIADOMOŚCI

Ale również działalność na obszarze wewnętrznym jest godna zauważenia. Instytut był aktywnym uczestnikiem kolejnego Festiwalu Nauki. Wystawy organizowane we współpracy z Muzeum UMCS weszły już jako stały element kalendarza kulturalnego Uczelni i miasta, potrafimy się też zaprezentować chociażby z okazji takiej, jak otwarcie nowego gmachu Humanistyki.

Pozostaje jeszcze częsta obecność w mediach, co oznacza, że nasze dokonania działają na wyobraźnię dziennikarską i są znakomicie odbierane przez czytelników, widzów i słuchaczy. Wystarczy wspomnieć, że niepełna z oczywistych względów bibliografia prasowa projektu wandalskiego to bez mała 300 pozycji. Jak kamień rzucony w wodę zainteresowanie mediów zatacza coraz szersze kręgi, o czym świadczą prośby o wywiady z największych europejskich gazet. Wszędzie oczywiście towarzyszy im imię Uczelni. Archeologia dzięki nam stała się też istotnym elementem kształtowania polityki regionalnej. Takie imprezy samorządowe jak „Biesiada Archeologiczna” w Masłomęczu czy „Spotkania z Archeologią” w Ulowie, są tego dostatecznym dowodem. Ba – powstała nagroda honorowa inspirowana archeologicznymi dokonaniem – „Laur Masłomęcki”. Statuetki przyznane przez hrubieszowską kapitułę zdobią gabinety takich uczonych, jak prof. dr Jørgen Ilkjaer i dr Christian Leiber, zwracając uwagę ich gości w dalekiej Danii czy Niemczech na Lublin, na UMCS, na nasz Instytut. Wariant „Wdzięczności Lauru Masłomęckiego” trafił natomiast do rąk Jego Magnificencji Rektora UMCS, do Prezydenta RP i do Dyrektora Państwowego Muzeum Archeologicznego, spełniając tę samą rolę. Z drugiej strony, nawet tak skromny element, jakim jest pocztówka Ekspedycji Archeologicznej badającej stanowisko w Łukawicy, to nic innego jak setki razy powtarzane imię Uczelni.

### Studenci

Jesteśmy dumni z naszych studentów, którzy podejmują trud i niełatwą drogę jej późniejszych regulacji prawnych w ramach programu „Most”. Kolo Naukowe Studentów Archeologii przy wielu okazjach wystawia swoją „barbarzyńską drużynę”, stojąc w gotowości do oświetniania festynów na terenie całego kraju i uczelnianych uroczystości. Akcja „Archeologia dzieciom” zakreśla coraz szersze, wdzięczne kręgi jej odbiorców i buduje uznanie dla sprawności i kompetencji jej wykonawców. Studenci podejmują dalekie wyprawy odkrywcze, uczestniczą w wykopaliskach nie tylko w rodzimym ośrodku, a przede wszystkim z ofiarnością służą swoimi siłami w reorganizacjach Instytutu, w przygotowywaniu wystaw.

Gdybym miał kreować życzenia – to aby nie było gorzej w następnym roku. Gdybym miał kreować oczekiwania – to powinno być znacznie lepiej niż w mijającym roku. Gdybym miał kreować wizje – to widzę Instytut Archeologii jako jedną z podstawowych jednostek kreujących pozytywny wizerunek UMCS. Czego sobie i innym gorąco życzę.

## OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

W Instytucie Archeologii UJ w Krakowie 1 grudnia 2004 miała miejsce publiczna obrona pracy doktorskiej mgra Piotra Łuczkiwicza z Instytutu Archeologii UMCS. Promotorem pracy *Uzbrojenie ludności ziem Polski w młodszym okresie przedrzymskim* był prof. dr hab. Andrzej Kokowski (UMCS), recenzentami: prof. dr hab. Teresa Dąbrowska z Uniwersytetu im Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i prof. dr hab. Piotr Kaczanowski z Instytutu Archeologii UJ w Krakowie. Mgr Piotr Łuczkiwicz pracuje w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej od 1997 roku, aktualnie na stanowisku asystenta w Zakładzie Archeologii Środkowo- i Wschodnioeuropejskiego Barbaricum. Specjalizuje się w zagadnieniach bronzonawczycy kultury lateńskiej i kultur barbarzyńskich środkowej i północnej

Europy. Ma w dorobku 22 publikacje, z czego połowę ogłoszonych w języku niemieckim, w tym jeden duży, liczący bez mała 100 stron artykuł w „Jahrbuch der Römisch-Germanische Zentralmuseum Mainz” i książkę *Die Kelten und die Germanen wehrend 2. – 1. Jhr. vor Chr.*, napisaną z R. Bockiussem (prawie 300 ss.). Jest autorem wykopalisk na osadzie i cmentarzysku kultury przeworskiej z Sobieszyna Kolonii (najstarsze ślady hutnictwa na wschód od Wisły) i cmentarzysku w Skipczu. Był wielokrotnie stypendystą różnych instytutów niemieckich. Ma na swoim koncie otwarte wykłady publiczne głoszone w Moguncji, Giesse i Berlinie. Czynnie uczestniczył w konferencjach naukowych w Niemczech, na Węgrzech i na Ukrainie.

## OCHRONA PRZYRODY

# SKUTKI ATAKU ZIMY W OGRODZIE BOTANICZNYM

Nagły atak zimy, który dotknął Lublin 19 listopada, cechowały obfite i długotrwałe opady mokrego śniegu. Po długiej, ciepłej i łagodnej jesieni spowodował wielkie straty w drzewostanie Ogrodu Botanicznego. Brak spadków temperatury poniżej 0° C, typowy dla tej pory roku, zahamował procesy przygotowujące rośliny do przetrwania zimy. Sztywne konary i gałęzie, a nierzadko całe drzewa łatwo ulegały złamaniom pod obciążeniem grubych okiści mokrego, lepkiego śniegu, natomiast niezamarznięta gleba była przyczyną wielu wykrotów. Ciężki śnieg powodował także przygniatawanie roślin do ziemi, po czym obniżone gałęzie i wierzchołki przymarały do podłoża. Jedynie niektóre gatunki i odmiany drzew są przystosowane do opadów śnieżnych, np. świerki, których związające gałęzie łatwo zsuwają masy śniegu.

Nigdy jeszcze w czterdziestoletniej historii Ogrodu Botanicznego nie notowano takich

zniszczeń. Według naszego szacunku straciliśmy 155 drzew i ponad 100 dużych krzewów. Dotyczy to głównie działu Arboretum z kolekcją, ponad 1500 gatunków i odmian roślin zdrewniałych. Warto podkreślić, że najbardziej ucierpiał gatunki, które nie zdążyły

zrzucić liści (ambrowiec balsamiczny – *Liquidambar styraciflua*) lub obfitowały w owoce (jabłonie – *Malus sp.*, szakłaki – *Rhamnus*).

Bardzo niekorzystne dla zasobów naszej placówki są uszkodzenia wielu egzotycznych drzew i krzewów, między innymi: magnolii wierzbolistnej – *Magnolia salicifolia* (1 szt.), parczeliny trójlistkowej – *Ptelea trifoliata* (5 szt.), żółtnicy pomarańczowej – *Maclura pomifera* (1 szt.), platanu zachodniego – *Platanus occidentalis* (1 szt.), głogu śliwolistnego – *Crataegus prunifolia* (4 szt.), paulownii cesarskiej – *Paulownia tormentosa* (1 szt.), ambrowca balsamicznego – *Liquidambar styraciflua* (2



## OCHRONA PRZYRODY



szt.), jarzęboaronii – *Sorbaronia fallax* (1 szt.), obieli wielkokwiatowej – *Exochorda racemosa* (2 szt.), forestiery nowomeksykańskiej – *Forestiera neo-mexicana* (3 szt.). Niepowetowane straty są w kolekcji ozdobnych jabłoni *Malus*, gdzie śnieg wyłamał 6 dużych drzew, oraz w kolekcji lilaków *Syringa vulgaris* i *S. x prestoniae*, która uległa zniszczeniu w 40%.

Wiele zniszczeń zaobserwowano wśród roślin iglastych, głównie: jałowców – *Juniperus* (2 szt.), żywotników – *Thuja* (13 szt.), świerków – *Picea* (6 szt.), sosny czarnej – *Pinus nigra* (4 szt.) i sosny Armanda – *Pinus armandii* (3 szt.). Powyginane i połamane gałęzie lub całe drzewa to obraz zniszczeń po nawałnicy.

Największe szkody wśród gatunków krajowych zanotowano u trzmieliny europejskiej – *Euonymus europaea*, wierzby iwy – *Salix capraea*, brzozy karpackiej – *Betula carpatica*, modrzewia europejskiego – *Larix decidua*, lipy drobnolistnej – *Tilia coradata*, klonu zwyczajnego – *Acer platanoides* i klonu jesionolistnego – *Acer negundo* oraz sosny zwyczajnej – *Pinus sylvestris*. Po zamieci śnieżnej tragicznie wyglądał drzewostan naszych wąwozów. Straciliśmy tam 7 szt. kilkudziesięcioletniej czeremchy zwyczajnej – *Padus avium*. Drzewa były tak zniszczo-



ne, że nadawały się tylko do wycięcia. Dwa z nich porastały stare, kwitnące już osobniki chronionego bluszczu pospolitego – *Hedera helix*.

Wkrótce po oszacowaniu strat przystąpiliśmy do usuwania szkód. Wycięto egzemplarze całkowicie zniszczone, przycięto połamane konary oraz uszkodzone krzewy, zabezpieczono rany. Pozyskane drewno zostało posegregowane według grubości pni. Zaplanowane jest wykorzystanie go w małej architekturze Ogrodu, natomiast drobne gałęzie (do 10 cm średnicy) będą poddane rozdrobnieniu, a uzyskany materiał użyty zostanie do ściółkowania kolekcji roślinnych oraz do przekompostowania.

Na zakończenie należy podkreślić, że opady śnieżne odgrywają i pozytywną rolę, zwłaszcza po suchym lecie i jesieni. Mają większe znaczenie dla roślinności niż opad deszczowy. Więcej z nich wody dochodzi do gleby, zwiększa się więc jej zapas. Chronią też rośliny przed niskimi temperaturami oraz nadmiernym wysuszeniem przez mroźne wiatry.

Maria Franczak-Być  
Maciej Kwiatkowski



## FITOTOKSYKOLOGIA

W krajach tropikalnych medycyna tradycyjna, ludowa, stosowana w postaci fitoterapii (leczenie za pomocą roślin) lub psychoterapii (związanej z wierzeniami religijnymi i magią), jest praktykowana powszechnie od wieków. W tej dziedzinie medycyny specjalizują się przeważnie egzotyczni znachorzy, czarownicy, szamani. Wiedza medyczna i znajomość roślin o szczególnym znaczeniu, np. leczniczym, trujących, u zawodowych fitoterapeutów i psychoterapeutów owiana jest tajemnicą, przekazywaną ustnie z ojca na syna. Za zdradę tej tajemnicy grozi kara śmierci. Dlatego też nasza dotychczasowa naukowa wiedza o wielu bardzo interesujących właściwościach różnych roślin tropikalnych jest cząstkowa.

## Diabelskie właściwości roślin tropikalnych. II

### Florian Święs

Okolo 400 r. p.n.e., podczas odwrotu Greków z wyprawy Cyrusa Młodszeo, aż 10 000 żołnierzy padło śmiertelną ofiarą tajemniczej epidemii. Sprawą tą zajął się Ksenofant. Okazało się, że głównym sprawcą śmierci tak wielu żołnierzy była trująca żywiczna substancja (andromedotoksyna) zawarta w roślinach egzotycznych z rodziny wrzosowatych i z rodzaju azalia. Chodziło tu głównie o spożywanie przez wygłodzonych wojowników greckich miodu czy też miodowego napoju pochodzącego z toksycznych żywic wymienionych grup roślin.

W Ameryce Północnej, gdy pionierscy osadnicy na Dzikim Zachodzie zaczęli zagospodarowywać rejon Appalachów, prawie jednocześnie ich osady pustoszyła epidemia niosąca śmierć. Przerażeni zaczęli masowo opuszczać skolonizowane obszary. Okazało się, że epidemię wywoływał trujący związek chemiczny (*tremetol*) odkryty w pewnych roślinach zadomowionych na obszarach położonych na wschód od rzeki Missisipi. Gdy krowy, pasąc się, zjadały korzenie tych trujących roślin, to zawarta w nich trucizna przenikała do mleka, które, spożyte, truło osadników. Stąd też śmiertelną zarazę nazwano „chorobą mleczną”.

Jest niezbitym faktem, że nie tylko ludziom, ale i zwierzętom może przytrafić się nadwyżnienie reputacji w wyniku silnego odurzenia alkoholowego. W 1997 r. w rejonie Iowa City w stanie Iowa w USA ornitologowie zaobserwowali stado jemioluszek o zachowaniu, które jednoznacznie wskazywało na zamroczenie alkoholowe. Część tego rozbawionego stadka ptasiego, widocznie najbardziej podchmielona, pospadała z gałęzi drzew na ziemię, wykazując niemoc wszelkiego rodzaju. Inni współtowarzysze tej ptasiej libacji z trudem zdolali utrzymać się na drzewach, chwytając się na koślawych nogach przez cały czas. Zaś pozostała niewielka garstka rozszalałych jemioluszek zachowywała się jak w białej gorączce. Bez opamiętania, jak szaleńcy fruwały między blokami zabudowań miasta. Desperaci w zamroczeniu alkoholowym z fantazją ginęli rozbijając się o oświetlone szyby okien wystawowych. Okazało się, że powodem zamroczenia alkoholowego pociesz-

## FITOTOKSYKOLOGIA

nym awanturnikom ptasich było spożycie w nadmiernej ilości znanych im sfermentowanych, owoców jagodowych zawierających spore dawki alkoholu.

*Derris elliptica* i *D. malaecensis* (*Fabaceae*). Chodzi tu o liany, znane jako **robiny**. Posiadają kwiaty motylkowe, białe lub czerwone, zebrane w grona. Owocem jest płaski strąk, 5-6 cm długości. Są to rośliny pochodzenia azjatyckiego. Powszechnie uprawiane jako zawierające substancje służące do walki z owadami i do oszłamiania łowionych ryb, a także do zatruwania strzał. Korzenie tych roślin zawierają silnie toksyczne rotanony, degelinę i tefrozynę. Warto wspomnieć, że do zatruwania strzał stosuje się wyciągi również takich roślin, jak *Strophanus sarmentosum* czy *S. hispidus* (*Apocynaceae*) oraz *Parquetina nigrescens* (*Periplocaceae*).

*Erythrophleum suaveolens*, *Pachyelasma tessmanni*, *Pintadeniactrum africanum*. Są to rośliny drzewiaste pochodzenia afrykańskiego. Bardzo trująca kora tych drzew wykorzystywana jest do wyrobu preparatów trujących. Ponadto trucizna ta jest stosowana przez czarowników afrykańskich jako „trucizna próby”, przesądzająca o winie lub o ułaskawieniu ofiar skazanych na śmierć.

*Caryota urens* (*Arecaceae*). Chodzi tu o drzewkową palmę, znaną jako **kariota parząca**. Małe, zielonkawe jej kwiatostany przypominają sznury pereł, wyrastających w dużych kłociach, po bokach pnia. Pochodzi ona z obszaru od Indii po Filipiny. Hodowana w wielu cieplejszych obszarach świata. Dotknięcie tej palmy może powodować swędzące wysypki. Spożycie owoców karioty wywołuje silne oparzenia jamy ustnej. Z kwiatostanów tej rośliny, po ich nacięciu, wypływa sok bogaty w cukier, z którego po sfermentowaniu otrzymuje się ocet i słynne wino palmowe.

*Melia azedarach* (*Meliaceae*). Jest to niewielkie drzewko o bardzo różnych nazwach ludowych (**melia pospolita**, **bez indyjski**, **cedrak pospolity**). Kwiaty w licznych wiechach, fioletowe. Pojawiają się zwykle jednocześnie z rozwojem liści. Pochodzi z Azji i Australii. Z hodowli samorzutnie zdomowia się w licznych rejonach tropikalnych i umiarkowanie ciepłych. Prawie wszystkie części meli pospolitej znajdują zastosowanie w medycynie. Żółte owoce typu pestkowca wyglądają naprawdę bardzo atrakcyjnie, ale są śmiertelnie trujące. Wyciąg z liści odpędza szarańczę. Z pestek wykonuje się korale i różańce. Zaś jej czerwone drewno służy do produkcji przedniej jakości mebli i instrumentów muzycznych.

*Chrysanthemum einerariaefalizm* (*Compositae*). Roślina zielna, znana jako złociąg dalmatyński. Pochodzi z obszarów Półwyspu Bałkańskiego. Powszechnie hodowana w strefach cieplejszych. Jest silnie trująca. Produkuje się z niej, a zwłaszcza z młodych niełupek owoców, silnie toksyczne preparaty owadobójcze.

*Azadirachta indica* (*Meliaceae*). Drzewo pochodzenia azjatyckiego, znane jako **neem**. Na wielu obszarach tropikalnych, np. w Afryce, uprawiana jako drzewo alejowe. Wywar z liści i owoców tego drzewa jest wybitnie trujący. Służy m.in. jako środek owadobójczy i grzybobójczy. Stosowany do walki z plagą szarańczę.

*Azadirachta indica*. Chodzi tu o tzw. **melię indyjską** spokrewnioną z melią pospolitą. Są to rośliny drzewiaste. Liście wykorzystywane są jako pasza dla bydła. Z drewna i nasion wyrabia się olej. Poza tym produkuje się z niej najsilniej działającą substancję owadobójczą pochodzenia roślinnego.

*Asclepias curassavica* (*Asclepiadaceae*). Słabo zdrewniała roślina zielna znana jako **trojęść kurasawska**. Kwiatostan baldaszkowaty o kwiatach czerwonych w środku z żółtym lub pomarańczowym przykoronkiem. Pochodzi z tropikalnej Ameryki. Pospolicie hodowana jako roślina ozdobna. Stanowi niebezpieczny i zarazem silnie ekspansywny chwast. Jest tak silnie trujący, że nie ma prawie naturalnych wrogów. Tylko gąsienice motyla (*Danaus chrysippus*) żerują na liściach trojęści i same przez to stają się silnie trujące.

*Solanandra maxima* (*Solanaceae*). Pnącz znany jako **solandra wielka**, dorastający do wysokości 12 m. Pochodzi z Meksyku. Popularna roślina parkowa, plota. W uprawie często sztucznie formowana jako krzew. Kwiaty pojedyncze, w całym okresie rozwijania się o zmiennych barwach, kolejno: kremowo-białej, jasno- i ciemnożółtej i pomarańczowej. Owoco kuliste, wielkości do 7 cm, otoczone kielichem. Cała roślina trująca. Produkuje się z niej środki odurzające. Płyn zawarty w pąkach służy do wyrobu preparatu stosowanego do leczenia zapalenia spojówek.

*Hura crepitans* (*Euphorbiaceae*). Roślina znana jako **loskotnica pękająca**. Posiada pień ze stożkowatymi cierniami, przepojony sokiem mlecznym. Rozdzielno-plciowa. Kwiaty purpurowe, dziwnie ukształtowane. Owoco ciemnobrązowe, wyglądem przypominają pomarańcze. Po dojrzewaniu pękają jak granaty, wyrzucając nasiona wielkości do 2 cm. Pochodzi z tropikalnej Ameryki. Często sadzona przy szosach i płotach w różnych cieplejszych obszarach. Przed wynalezieniem bibuły jej owoce służyły jako pojemniki do przechowywania piasku wykorzystywanego do osuszania atramentu stosowanego do pisania. Zawiera toksyczny sok mleczny. Przy dotknięciu powoduje silne, piekące podrażnienie skóry. Trujący sok tej rośliny, gdy się dostanie do oczu, może doprowadzić do utraty wzroku.

*Caesalpinia pulcherrina* (*Caesalpinaceae*). Niewielki krzew lub małe drzewko. Znała jako **brezyłka nadobna**. Kwiaty w prostych gronach, zwykle jaskrawoczerwone. Owocem jest strąk, długości do 12 cm. Jedną z najpopularniejszych roślin ogrodowych we wszystkich regionach tropikalnych. Pochodzi prawdopodobnie z Antyli. Cechuje się bardzo trującymi liśćmi. Produkowana z niej trucizna w odpowiednich dawkach stanowi lekarstwo przeciwgorączkowe lub przeczyszczające. Z blisko spokrewnionych gatunków z tą rośliną uzyskuje się m.in. garbniki, sappan i czerwony barwnik.

*Urtica cannabina*. Chodzi tu o tzw. **pokrzywę konopolistną**. Występuje głównie w południowej Azji. Podczas międzynarodowej wyprawy „Chentej 78”, prowadzonej przez prof. K. Pękale, zbierałem tę pokrzywę do zielenika na stepie mongolskim. Parzy ona silniej niż rodzima pokrzywa zwyczajna (*Urtica dioica*). Sparzone ciało błyskawicznie pokrywa się krwistą, silnie bolesną plamą. Interesujące jest to, że pokrzywę tę można niekiedy spotkać w naszym otoczeniu jako roślinę zawleconą, ruderalną (np. rosła na stacji kolejowej w Lublinie).

*Laportea cordata*. Roślina zielna określana jako **włóknianka sercowata**. Znała głównie z Nowej Gwinej. Powoduje bardzo bolesne poparzenia, często ze skutkiem śmiertelnym.

*Solanum autropophagorum* (*Solanaceae*). Roślina potocznie zwana **pomidorem** lub **salatką dla ludożerców**. Rośnie na wyspach Oceanii i Morza Karaibskiego. Służy kanibalom jako najbardziej ulubiona salátka do opiekania pożeranych ciał ludzkich.

Ludożerstwo było niegdyś zjawiskiem pospolitym, szczególnie na wyspach Oceanii i Morza Karaibskiego. Wprawdzie Brytyjczycy w 1890 r. oficjalnie położyli mu kres, ale te niesamowite wypadki zdarzają się aż do dnia dzisiejszego. Tradycyjnie łupem ludożerców stawali się przede wszystkim schwytani w walce jeńcy. W 1961 r. młody naukowiec, syn Rockefellera, padł ofiarą kanibalów z plemienia Agat w czasie badań prowadzonych w Nowej Gwinei. Ofiarami ludożerców są często także misjonarze. W 1867 r. na jednej z wysp Fidzi zginął w ten sposób biały misjonarz Baker. Z owym wypadkiem wiąże się nieco makabryczna historia do dziś opowiadana w wymienionej wyspie. W tym czasie ludożercy nie znali jeszcze obuwia, toteż usiłowali ugotować Bakera wraz z butami. Aby i one nabrały dostatecznej miękkości, gotowanie prowadzono przez wiele dni, ale bez rezultatu. Do dziś istnieje na Fidzi przysłowie: „Nie jedz butów pana Bakera”.

W świecie zwierząt kanibalizm jest powszechny.

Może decydować o życiu lub śmierci. Jest nie tylko sposobem zdobycia pokarmu, ale zmniejsza liczbę potencjalnych rywali w walce o przeżycie. Słowo kanibalizm, pochodzenia hiszpańskiego, urobione zostało od nazwy indiańskiego plemienia ludożerców z Ameryki Środkowej zwanych Karaibami. Prawdopodobnie stąd też wywodzi się nazwa wysp – Karaiby. Warto wspomnieć, że tradycyjne ludy zamieszkujące Papuę-Nową Gwineę zjadały mózgi ludzi zmarłych. Na skutek tego obyczaj plemiennego rozwijała się u nich groźna choroba zwana **kuru**. Dopiero zanikanie ludzkiego kanibalizmu w rejonie Nowej Gwinei spowodowało sukcesywny spadek zachorowań.

Składanie w ofierze ludzkiego życia zdarzało się w wielu starożytnych społeczeństwach, ale nigdzie nie przybrało takich rozmiarów i zjadłości, jak miało to miejsce w imperium Azteków. Praktyki te wiązały się głównie z obrzędami religijnymi. Kapłani Azteków byli przekonani, że aby Słońcu nie zabrakło światła, a Ziemia nie przestała rodzić, należy składać w ofierze bóstwom ludzkie życie. Podczas wielkich świąt odurzani halucynogennymi wywarami z roślin mordowali na szczytach piramid po kilkaset osób, wrywając im z rozciętych piersi bijące serca, z niebywałą wprawą, bo zaledwie w ciągu jednej minuty. Stygnące ciała ofiar ludzkich stracono z tarasów piramid ku ich podnóżom, gdzie je ćwiartowano i pożerano podczas rytualnej uczty. W jednym tylko przypadku, podczas konsekracji świątyni Tenochtitlan złożono w ofierze i pożarto ponad 600000 ludzi!

**Szyszkowate bomby sosnowe**. Chodzi tu o dwie sosny rosnące na wyznach Kalifornii: *Pinus coulteri* („sosna czyniaca wdowami”) i *Pinus lambertiana* (sosna cukrowa). Produkują one szyszki o rekordowej wielkości i ciężarze, szerokie do 40 cm i długie do 50-60 cm. Te ok. 30-50 kg szyszkowate bomby osadzone są w koronach drzew na wysokości 80-90 m. Stąd też nietrudno sobie wyobrazić, jakie mogą spowodować szatańskie posługi ludziom i zwierzętom, spadając na ziemię niespodziewanie jak grom z jasnego nieba. Giną od nich zwierzęta, a z ludzi szczególnie drwale leśni i leśnicy.

Warto także poinformować, że w tropikach rośnie wiele roślin o wyjątkowo dużych i ciężkich owocach, nasionach. Waga dojrzałego owocu drzewa chlebowego wynosi ok. 30 kg. Mniej groźne dojrzałe, kuliste owoce palmy kokosowej, o twardej łupinie, o wadze ok. 1 kg, spadając niespodziewanie na ziemię niemilosiermiem tłuką po głowach i grzbietach turystów, a szczególnie bogatych emerytów, bez kompleksów finansowych, spacerujących niefrasobliwie wśród tropikalnych zagajników i parków.

*Planta del mudo*. To hiszpańska nazwa bliżej niezidentyfikowanej taksonomicznie rośliny, wyhodowanej w ogrodach Wenezuelskiego Uniwersytetu Narodowego w Caracas. Wyglądem przypomina trzcinę cukrową. Wystarczy pozuć kawałek łodygi tej rośliny, aby stracić mowę na 48 godzin. Bliżej jeszcze nieznaną jej substancję paraliżującą pewną część aparatu głosowego. Praktycznie wyciągi z wymienionej rośliny zamykają buzię na jedną dobę.

W naszym szarym życiu codziennym, w miejscu pracy czy też w rodzinie, często zdarza się tak, że wśród określonego zespołu ludzi trafiają się takie indywidualności, które wyróżniają się wyrafinowaniem uciążliwym gadulstwem. Wydaje mi się, że chałupniczego wyrobu preparat z *planta del nudo*, być może wzbogacony kurażą, byłby niesamowicie przydatny do podstępnego „przytkania” tych dręczycieli, przynajmniej na okres nasilonej erupcji „mulenia”. Ale i sęk jest w tym taki, że te wulkany gadulstwa, zdolne do wszystkiego, z czasem mogłyby się uodpornić na zadawaną im podstępnie pożywkę z *planta del nudo*, podobnie jak muchy tse-tse w Afryce czy też komary w Amazonii na słynny preparat DDT.

## Uniwersytet Praski (3) – husycka burza i dalsze dzieje

Wieść o straceniu Jana Husa w Konstancji wywołała oburzenie w Pradze i całych Czechach. Nic nie wskazywało jednak, że fala protestu przyjmie większą skalę.

Sobór w Konstancji tymczasem skierował pismo do panów czeskich, w którym uzasadniał potępienie i spalenie Jana Husa i zażądał od króla i duchowieństwa czeskiego pomocy w walce z herezją. Na zjeździe szlachty czeskiej już



we wrześniu 1415 roku sformułowano odpowiedź na zarzuty soboru, uznając, że stracenie Jana Husa było dziełem Niemców skierowanym przeciwko Czechom. Odrzucono zarzuty przeciwko Husowi, a winnych jego śmierci nazwano zdrajcami Królestwa Czeskiego (Paner s. 84). Równocześnie 11 września 1415 roku, w rocznicę wyjazdu Jana Husa z Pragi, Uniwersytet Praski ogłosił jego niewinność, za co został niebawem zawieszony przez hierarchię kościelną w prawach uczelni (Paner s. 85).

Wśród społeczeństwa i nawet duchowieństwa czeskiego pozbawionego – zdaniem Cheliniego (s. 353) – swych przywódców Husa i Hieronima z Pragi doszło do zamieszania. Część duchowieństwa zaczęła realizować nauki Jana Husa; postanowiła odprawiać nabożeństwa po czesku i udzielać komunii pod dwoma postaciami. Powołano nawet biskupa, który zaczął wyświęcać księży odprawiających msze po „husycku”. Uznano, że w sprawach kościelnych w Czechach może wyrokować tylko Uniwersytet Praski, który w tym przelomowym i trudnym dla Czech momencie objął rolę nie tylko intelektualnego centrum, ale i wyroczni doktrynalnej. Od stanowiska mistrzów Uniwersytetu zależało, w jakim kierunku będą kształtowały się nastroje w Pradze i Czechach.

Uniwersytet, przyjmując zwierzchnictwo doktrynalne nad Kościołem czeskim, stał się centrum ruchu

antykościelnego i antypapieskiego (Hay s. 293).

W 1417 roku odbył się w Karolinum pierwszy synod duchowieństwa husyckiego. Mistrz Jakoubek ze Stribra, współpracownik Jana Husa i jego następca w Kaplicy Betlejemskiej, który od 1414 roku rozdawał komunię pod dwoma postaciami, zredagował na nim pierwszą wersję postulatów husyckich nazwanych „czterema artykułami praskimi”. Zawierały one wszystkie najważniejsze nauki Jana Husa, jak: wolność głoszenia kazań, komunii pod dwiema postaciami dla świeckich, zniesienia własności kościelnej i karnia za szczególne grzechy ciężkie przez władze świeckie. Mistrz Jakoubek, radykalny w swych poglądach dogmatycznych, był przeciwny wszelkiej akcji zbrojnej (Heck, Orzechowski, s. 90). Uchwały, jakie zapadły na Uniwersytecie, skłoniły wielu duchownych nie tylko do przechodzenia na stronę husytów, ale także do prześladowania tych, którzy pozostali przy kościele katolickim. W tej sytuacji Czechy – zdaniem N. Daviesa (s. 465) – stały się terenem powszechnego konfliktu, między Niemcami i Czechami, władzami i szlachtą, duchowieństwem i papieżem oraz biskupem Pragi i uniwersytetem.

Reakcja papieża i cesarza na sytuację i na postulaty Uniwersytetu była negatywna. Papież Marcin V nawoływał nadal do jedności wokół uchwał soboru w Konstancji. Podtrzymano stanowisko soboru w sprawie komunii pod postacią

chleba, co skłoniło króla Wacława IV do reakcji przeciwko husytom i próby przywrócenia w Pradze wypędzonych duchownych katolickich. Wystąpił przeciwko temu Jan Želiwski, który 30 lipca 1419 roku ze swymi zwolnikami usunął księdza katolickiego odprawiającego mszę świętą, a następnie opanował ratusz, dokonując pierwszej defenestracji praskiej. Na wieść o tych wydarzeniach zmarł król Wacław IV i sytuacja wymknęła się spod kontroli umiarkowanego kierunku ruchu husyckiego, któremu przewodził Uniwersytet Praski.

Powołano na tron czeski cesarza Zygmunta Luksemburskiego, który jednak odrzucił propozycję zatwierdzenia „artykułów praskich”. Doprowadziło to do długotrwałych wyniszczających „wojen husyckich”. Ogłoszenie przez papieża i cesarza krucjaty antyhusyckiej wzmogło tylko fanatyzm religijny Czechów (Kumor s. 108) i dało przewagę radykalnym nurtom w ruchu husyckim (Chaunu s. 257-259).

Burza wojenna i przewaga radykałów spowodowała znaczny spadek znaczenia w tych wydarzeniach Uniwersytetu Praskiego. Rola Uniwersytetu wzrosła po klęsce radykalnego ruchu husyckiego pod Lipanami w 1434 r. Jeszcze na początku 1433 roku delegacja husytów pod przewodnictwem mistrza teologii Uniwersytetu Praskiego Jana Rokiczany przybyła na sobór w Bazylei, który zgodził się na tzw. kompaktaty praskie

oparte na „artykułach praskich” uchwalonych w Karolinum w 1417 roku. Jan Rokiczana został wybrany przez sejm czeski w 1435 roku na praskiego arcybiskupa. Papież nie uznał tego wyboru, a cesarz Zygmunt Luksemburski był przeciwny kompaktatom praskim, mimo iż odrzucano w nich całkowicie radykalny nurt ruchu husyckiego, który przekształcił się na południu Czech w sekte

religijną zwaną Kościołem Braci czeskich (Unitas fratrum). Sekta ta mimo prześladowań wzrastała liczebnie w Czechach i innych krajach (Kumor s. 108).

Większość szlachty czeskiej pogodziła się jednak z panowaniem Zygmunta Luksemburskiego. Umiarkowani husyci, utrakwiści, zachowali swoją odrębność kulturalno-doktrynalną z oddzielnym konsystorzem przy kościele Tyńskim na rynku Starego Miasta w Pradze. Dochodziło jednak stopniowo do coraz większego zbliżenia z katolicyzmem, czego wyrazem będzie ugoda kutnohorska z 1485 roku, podpisana przez króla Czech Władysława Jagiellończyka, w myśl której zarówno strona katolicka, jak i husycka zobowiązywały się do zaniechania walk i niestosowania przemocy w sprawach wiary (Walkusz).

Uniwersytet Praski po wojnach husyckich pozostał umiarkowaną uczelnią husycką, czyli kalikstyńską (utrakwistyczną). Od roku 1412 do 1556 jego wydział teologiczny pozbawiony był jednak prawa nadawania stopni akademickich, przez co stawał się uczelnią coraz bardziej izolowaną, prowincjonalną (Janaček s. 163). Przestali napływać studenci zagraniczni, coraz mniej było także Czechów. Za panowania Jerzego z Podiebradu (1458-1471), jednego z przywódców utrakwistów, nauczyciele Uniwersytetu Praskiego musieli przysięgać królowi i wyznaniu kalikstyńskiemu. Uniwersytet kształcił wyłącznie bakałarzy, głównie pisa-



# UNIwersytety Świata – PRAGA

rzy, na potrzeby miasta i nauczycieli dla szkół w Pradze i innych miastach czeskich.

W 1521 roku gościem Uniwersytetu był Tomasz Münzer. Jego kazania w Kaplicy Betlejemskiej zyskały mu znaczny rozgłos, jednak dla kalikstyńskiego uniwersytetu głosił poglądy zbyt radykalne (Janaček s. 174).

W epoce odrodzenia nie nastąpiło jednak ożywienie kalikstyńskiego Uniwersytetu Praskiego, czynny był wtedy tylko jeden fakultet, sztuk wyzwolonych. Młodzież czeska studiowała naówczas na uniwersytetach niemieckich (w Wiedniu i Lipsku), włoskich (Padwie i Bolonii) oraz na Jagiellońskiej Wszechnicy w Krakowie (Heck, Orzechowski s. 150).

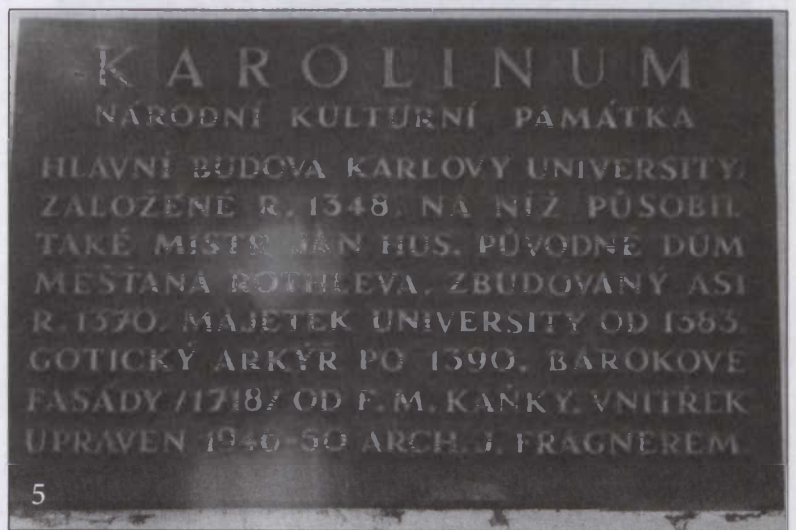
W 1556 roku na zaproszenie króla Czech i cesarza Ferdynanda I przybyli do Pragi jezuita, którzy objęli w posiadanie kościół św. Klementa. Jeszcze w tym samym roku założyli tam Akademię zwaną później Klementinum, która rozpoczęła bardzo aktywną działalność kształceniową (Janaček s. 210-211). Król od początku postawił przed jezuitami zadanie zminimalizowania wpływów kalikstyńskiego Uniwersytetu Praskiego. W Klementinum miała się kształcić szlachecka elita państwa. Wśród arystokracji czeskiej zapanała niebawem prawie moda na wykształcenie jezuickie. Wizytującego Klementinum ojca Hieronima Nadala zaskoczyło szczególnie to, że przysyłali do kolegów swoich synów nawet zatwardziali husyci, mimo że żądano od nich dostosowania się do katolickich praktyk i obyczajów (Brodrick s. 290). Klementinum uzyskało dość szybko prawo nadawania doktoratów, co pozwoliło mu z powodzeniem rywalizować z Uniwersytetem. Klementinum było ciągle rozbudowywane i na początku XVII wieku stało się ogromnym kompleksem, ustępującym swą wielkością tylko zamkowi królewskiemu.

Pewne ożywienie działalności Uniwersytetu Praskiego nastąpiło za panowania Rudolfa II Habsburga na przełomie XVI i XVII wieku. Praga rudolfska to głównie dwór cesarski, który przyciągał uczonych z wielu krajów. Także na Uniwersytecie Praskim pojawiają się wówczas bardziej znani uczeni, jak Mikołaj Albrecht z

Kamenka oraz Jan Jessenius. W 1609 roku Rudolf II w wydanym liście majestatycznym zatwierdził czeskie wyznanie wiary i potwierdził swobodę utrakwistom także na Uniwersytecie Praskim.

Uniwersytet Praski zaangażował się w czeskie powstanie 1618 roku, a jego rektor, medyk, humanista i filozof Jan Jessenius był jednym z jego przywódców. Po klęsce Czechów pod Białą Górą w 1620 roku rozpoczęły się represje, które dotknęły Uniwersytet i jego rektora. Jan Jessenius po okrutnych torturach został stracony w 1621, a ciało jego zostało poćwiartowane (Heck, Orzechowski s. 159). Równocześnie rozpoczęto rekatolizację kraju. W 1622 roku nakazano opuścić Czechy wszystkim niekatolickim duchownym, cofnięto też zezwolenie na udzielanie komunii pod dwiema postaciami i odprawiania mszy w języku czeskim. W 1627 roku król Ferdynand II nakazał wszystkim mieszkańcom Królestwa Czeskiego z wyjątkiem Żydów przyjęcie w ciągu 6 miesięcy katolicyzmu, albo opuszczenie kraju. Praga, która w czasach Rudolfa II stała się prawnie miastem cesarskimi, została przez Ferdynanda II zdegradowana do miasta prowincjonalnego, a liczba jej ludności spadła o jedną trzecią. W 1684 roku wynosiła tyle, ile w połowie wieku XIV – 40 tysięcy.

Represje Ferdynanda II dotknęły większość szlachty i elity intelektualnej Czech. W 1622 roku zamknięto kalikstyński Uniwersytet Praski, a Karolinum przekazano jezuitom, którzy połączyli go z Klementinum w jedną uczelnię jezuicką. Wydziały prawa i medycyny zamknięto do 1654 roku, kiedy to Uniwersytet ponownie reaktywowano pod imieniem Karola Ferdynanda (nazwa ta przetrwała do 1918 roku). Fakultety prawa i medycyny znalazły się na Uniwersytecie, a filozofia i teologia pozostały na jezuickim Klementinum. Sytuacja taka trwała do 1773 roku, kiedy to doszło do kasaty zakonu jezuitów. Akademia jezuicka i Klementinum zostały zajęte początkowo przez państwo, a w 1800 roku przekazane Uniwersytetowi Karola Ferdynanda. W 1783 roku zorganizowano na Uniwersytecie odrębną katedrę chirurgii, a w 1787 dołączono do Wydziału Filozofii szkołę inżynierską (Janaček s. 266). Od



1784 roku językiem wykładowym na Uniwersytecie w miejsce łaciny stał się język niemiecki.

W czasach Marii Teresy i Józefa II nastąpiła pewna liberalizacja polityczna, która sprzyjała ożywieniu czeskiego życia narodowego. Na uniwersytecie pojawiła się grupa naukowców, którzy zajęli się badaniami nad językiem czeskim. Do najwybitniejszych językoznawców należał kierownik założonej w 1791 roku Katedry Języka Czeskiego Franciszek Marcin Pelcel. Piszący po niemiecku, został uznany za jednego z pierwszych „budzicieli narodu” (Heck, Orzechowski s. 195). Zgodnie z duchem oświecenia powołano wtedy wiele instytucji, stowarzyszeń i towarzystw naukowych, które spowodowały, że Uniwersytet Praski przestał być jedyną placówką naukową w Pradze.

Uniwersytet Praski pozostał w wieku XIX jednak największym ośrodkiem czeskiego życia naukowego. Wśród najwybitniejszych naukowców tej epoki należy wymienić botanika T. L. Celakowskiego, paleontologa A. Frica,

geografa J. Palackiego oraz chemika i astronoma W. Safarika i P. J. Safarika, słowackiego filologa i historyka, od 1848 roku profesora sławistyki na Uniwersytecie Praskim. P. J. Safarik odegrał dużą rolę w kształtowaniu się idei jedności słowiańskiej.

Promotorem tradycji husyckich w swym fundamentalnym przelomowym dziele *Dzieje narodu czeskiego* (1836-1867) stał się, uważany za twórcę historiografii czeskiej, F. Palacky (Górny s. 20).

Równocześnie ciągle pozytywne zainteresowania wzbudzała epoka Karola IV i jej rola w dziejach Czech. Doceniono to, organizując w 1848 uroczysty jubileusz 500-lecia Uniwersytetu Praskiego. Jubileusz ten został uświetniony ufundowaniem przez Uczelnię neogotyckiego pomnika Karola IV na placu Krzyżowców, przez co jeszcze wyraźniej podkreślono związki Uniwersytetu Praskiego z jego założycielem (Gładkiewicz s. 155).

Odrodzenie narodowe i wzrost wpływów czeskich na Uniwersytecie Praskim spowodowały w 1882 jego podział na uczelnię

czeską i niemiecką. Na początku XX wieku na uniwersytecie czeskim studiowało 2870 słuchaczy, a na niemieckim 1166. W latach 1882-1914 po studiach w Wiedniu profesorem filozofii na Uniwersytecie Praskim był Tomas G. Masaryk, jeden z twórców niepodległej Czechosłowacji. Tu w 1895 powstało jego dzieło *Česka otažka*, które wywołało wielki spór o sens czeskich dziejów (Górny s. 21). Masaryk był bardzo popularną postacią na Uniwersytecie, szczególnie wśród studentów. Ukształtowany historycznie przez Palackiego uznawał epokę husycką za najchwalebniejszy okres dziejów czeskich. Od 1901 roku profesorem Uniwersytetu w Pradze był historyk Józef Pekar, uznany za jednego z twórców najnowszej czeskiej historiografii. Krytykował poglądy T. Masaryka za to, że stały się fundamentem czeskiego nacjonalizmu międzywojennego. J. Pekar dokonał w swych dziełach także rehabilitacji czeskiego okresu pobiałogórskiego (Górny s. 25).

Na początku XX wieku studiował na Uniwersytecie Praskim inny wybitny polityk czeski Edward Benesz, zanim przeniósł się na Uniwersytet Paryski. Po utworzeniu Czechosłowacji w 1918 roku przywrócono Uniwersytetowi nazwę Karolinum, chociaż nadal dzielił się na część czeską i niemiecką. W 1931 roku w części czeskiej Uniwersytetu studiowało 11 tysięcy słuchaczy, a w niemieckiej 5 tysięcy. Uniwersytet zaczął ponownie zdobywać dobrą opinię w Europie i stanowił główny ośrodek intelektualny w Czechosłowacji. Uczelnia zaczęła się rozrastać, czego wyrazem była budowa w latach 1928-1929 okazałego gmachu Wydziału Prawa.

Po zajęciu Pragi przez hitlerowskie Niemcy wiceprezydentem miasta z nieograniczoną władzą został wykładowca niemieckiego Karolinum Pfitzner. Przeciwno okupacji niemieckiej wystąpili studenci w żywiłowej demonstracji 15 listopada 1939 roku. W odpowiedzi okupanci zorganizowali wielką obławę w domach akademickich. Aresztowano około dwóch tysięcy studentów, z których kilku natychmiast stracono, resztę wywieziono do obozów koncentracyjnych, a Uniwersytet został zamknięty (Janacek s. 355). Straty kadrowe uczelni były niewielkie (Górny s. 34).

Uniwersytet Praski wznowił działalność jako już tylko uniwersytet czeski w 1945 roku.

Bardzo mocno ucierpiał Uniwersytet podczas komunistycznego przewrotu w 1948 roku. Wielką czystką przeprowadził na nim osobiście komunistyczny minister oświaty Nejedlý (Fejto s. 119). Zwolniono około 500 profesorów ze wszystkich dziedzin i około 25 procent studentów. Na Wydziale Prawa nawet około 50 procent. Wielu zostało przeniesionych na prowincję. Zniszczono wiele książek uznanych za wrogie nowemu ustrojowi (Górny s. 37). Zniesiono całkowicie autonomię Uniwersytetu. Na Uniwersytecie i innych wyższych uczelniach Pragi powołano specjalne komitety partyjne, do których dokooptowywano obowiązkowo profesorów bezpartyjnych. Komitety te przeprowadzały czystki. Zachowane z tych czasów protokoły ich posiedzeń świadczą, iż profesorowie zachowywali się niezwykle biernie i nie było żadnych sprzeciwów i wystąpień w obronie wyrzucanych z pracy kolegów (Górny s. 38). Systematyczne czystki spowodowały, że kadry naukowe Uniwersytetu Praskiego i innych uczelni czeskich zostały „odmłodzone” w sposób niemający precedensu w żadnym innym kraju komunistycznym w Europie Środkowej. Załamano ciągłość rozwoju kadrowego czeskich uczelni, co bardzo utrudniło możliwość naukowej współpracy międzypokoleniowej. Część starszej kadry naukowej, usuniętej z uczelni, znalazła możliwość pracy w Czeskiej Akademii Nauk. W połowie lat pięćdziesiątych połowa członków Akademii miała ponad 60 lat (Górny s. 41).

Nie przyniosły władzom komunistycznym sukcesu próby zmiany środowiska studenckiego. Nie udało się wprowadzić na Uniwersytet drogą politycznych manipulacji zbyt wielu dzieci ze środowiska robotniczego, najbardziej poddane go indoktrynacji komunistycznej. Można zaryzykować stwierdzenie, że studenci Uniwersytetu Praskiego byli najmniej skomunizowaną częścią społeczeństwa czeskiego, o czym świadczy ich rola w kolejnych zmaganiach z totalitaryzmem.

W maju 1964 roku 3 tys. studentów w Pradze demonstrowało

w obronie czeskiej odwilży i zostało brutalnie rozpedzonych. Ponownie brutalnie rozpedzono studencką manifestację na praskim Strachowie w październiku 1967. Symbolem studenckiego oporu w dobie praskiej wiosny stał się student filozofii Uniwersytetu Karola Jan Palach, który 8 stycznia 1969 roku dokonał samospalenia u stóp pomnika św. Wacława w jednym z najruchliwszych punktów miasta. Czyn ten wstrząsnął nie tylko środowiskiem uniwersyteckim (*Normalizacja* s. 13). Urządzono mu oficjalny pogrzeb z udziałem Senatu uniwersyteckiego, a plac przed budynkiem Wydziału Filozofii nazwano jego imieniem. Jan Palach miał być pierwszym z 15 studentów, którzy w ten sposób pragnęli zaprotestować przeciwko inwazji wojsk radzieckich. Kilka tygodni później samospalenia dokonał drugi student Jan Zajíc. Mimo to pacyfikacja społeczeństwa czeskiego po 1968 roku była coraz głębsza, a czystki nasilały się.

W 1969 ogłoszono klasową rekrutację na studia, co oznaczało, że wykształcenie jest przywilejem państwa, które je rozdaje jak orderzy czy służbowe mieszkania. Wprowadzono opinię polityczną o kandydatach i ich rodzicach. Przed właściwym egzaminem wstępnym odbywał się egzamin dokumentów. Dla kandydata, którego teczkę zaopatrzone adnotacją „nie przyjmować”, przystąpienie do egzaminów wstępnych było już stratą czasu. Aby mieć pozytywną rekomendację dla dziecka starającego się na studia, rodzice musieli składać pisemne oświadczenia lojalności i dokonać krytyki ewentualnego poparcia dla praskiej wiosny (*Normalizacja* s. 20). W ten sposób kształcenie dzieci wykorzystywano do szantażu rodziców.

Degeneracja sensu wyższego wykształcenia drastycznie obniżyła poziom nauczania. Zaczęto produkować roczniki inteligencji realnego socjalizmu. Trwały nieustanne czystki wśród kadry nauczycielskiej, z której wielu po opuszczeniu Uniwersytetu musiało się podejmować ciężkiej pracy fizycznej.

Jedną z najwybitniejszych indywidualności Uniwersytetu Karola w Pradze był wówczas Jan Patočka. Patočka po studiach na Uniwersytecie Praskim w latach 1925-1929 doktoryzował się w Paryżu i po po-

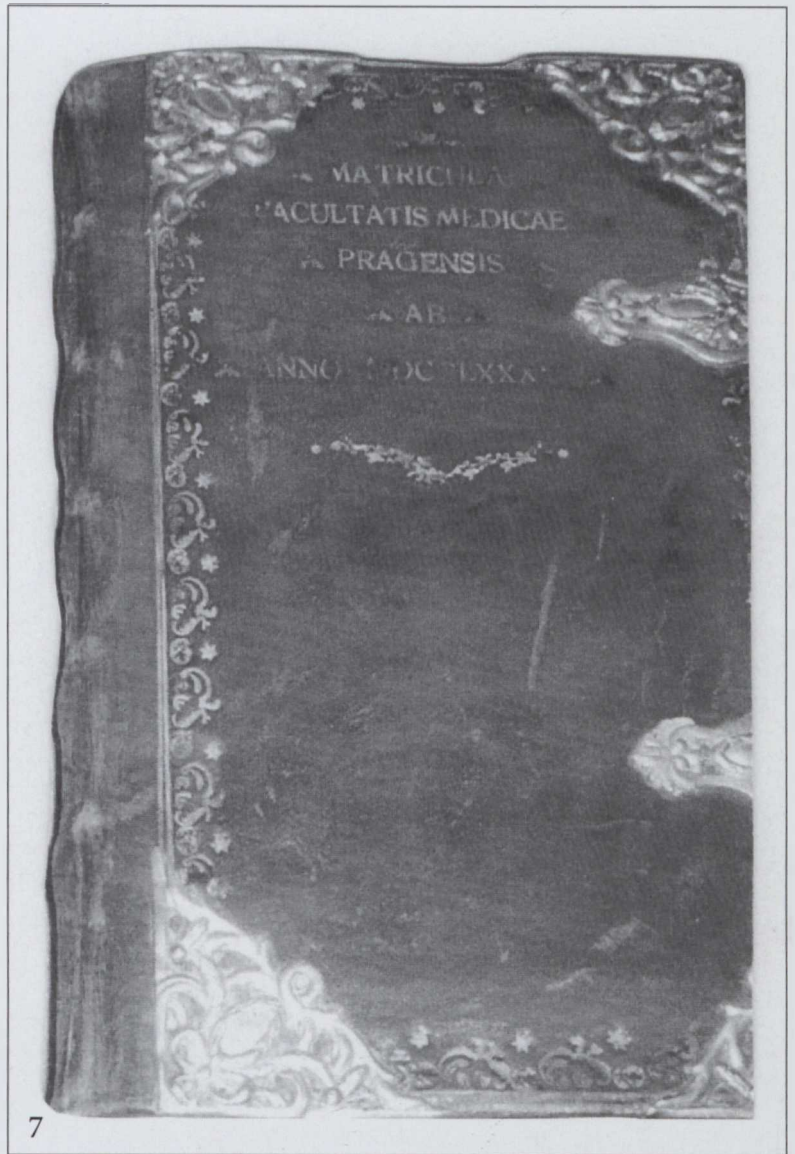
byciu na Uniwersytetach w Berlinie, Freiburgu i Heidelbergu habilitował się na Uniwersytecie Praskim z filozofii w 1937. W 1945 roku rozpoczął wykłady na Uniwersytecie Karola, który musiał opuścić po komunistycznym przewrocie w 1949. Na Uniwersytet powrócił dopiero w 1968 i wykładał do 1972, kiedy to został zmuszony do przejścia na emeryturę. Szykanowany, zmarł po przesłuchaniu w 1977 r.

Jan Patočka był jednym z tych intelektualistów, który nie poddał się „normalizacji” po 1968 roku i głosił konieczność odnowy życia duchowego (Patočka s. 7). Prowadził niezależną edukację, domowe seminarium i stał się jednym z pierwszych rzeczników Karty 77 (obok Vaclava Havla). Patočka wywarł znaczny wpływ na Havla i stał się poniekąd ojcem duchowym ruchu, który przyniósł w efekcie aksamitną rewolucję w 1989 roku w Pradze.

Jan Patočka i podobni mu niezależni intelektualiści z Uniwersytetu przyczynili się, mimo rosnącej indoktrynacji, do zachowania wśród studentów postaw niezależności i buntu. Na ogólnej fali wydarzeń określanej mianem jesieni narodów w 1989 roku studenci Pragi zorganizowali 28 października pokojową manifestację, która została brutalnie stłumiona przez milicję. Mimo to ponownie 17 listopada doszło do demonstracji 50 tysięcy studentów dla upamiętnienia studenckiego oporu z II wojny światowej. Manifestacja ta zapoczątkowała aksamitną rewolucję w Czechosłowacji. Wszystkie manifestacje zaczynały się na placu Wacława, na miejscu gdzie spłonęli Jan Palach i Jan Zajíc.

Uniwersytet Karola w Pradze jest niezwykle ważną częścią historii narodu poprzez swoją bogatą i długą tradycję. Zawsze był w dziejach Czech najważniejszym ośrodkiem intelektualnym, ale także źródłem wydarzeń, które miały wpływ na dzieje kraju. W połowie lat 1990. studiowało na nim około 30 tys. studentów i pracowało ponad 3 tys. nauczycieli akademickich. Uniwersytet posiadał 13 wydziałów obejmujących 244 katedry, od nauk przyrodniczych i medycznych po nauki humanistyczne i wychowanie fizyczne.

Józef Duda



## Literatura

M. Banaszek: *Historia Kościoła katolickiego*. T. 2, *Średniowiecze*. Warszawa 1987. J. Brodrick: *Powstanie i rozwój Towarzystwa Jezusowego*. T. 1, Kraków 1969. P. Chaunu: *Czas reform. Historia religii i cywilizacji (1250-1550)*. Warszawa 1989. J. Chelini: *Dzieje religijności w Europie Zachodniej w średniowieczu*. Warszawa 1996. N. Davies: *Europa – rozprawa historyka z historią*. Kraków 1998. D. Hay: *Europa w XIV i XV wieku*. Warszawa 2001. R. Gładkiewicz: *O tradycji Karola IV w czeskiej świadomości historycznej w XIX w. Polska, czeska i słowacka świadomość historyczna w XIX w.* Wrocław 1979. M. Górny: *Między Marksem a Palackym. Historiografia w komunistycznej Czechosłowacji*. Warszawa 2001. R. Heck, M. Orzechowski: *Historia Czechosłowacji*. Warszawa 1969. J. Janaček: *Dzieje Pragi*. Warszawa 1977. J. Kłoczowski: *Młodsza Europa*. Warszawa 1998. B. Kumor: *Historia Kościoła*. T. 4, *Jesień kościelnego średniowiecza*, Lublin 2001. *Normalizacja po czesku*. 1982. A. Paner: *Jan Hus*. Kraków 2002. J. Patočka: *Kim są Czesi*. Kraków 1997. W. Roszkowski: *Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 r.* Warszawa 1997. J. Walkusz: *Husytyzm*. w: *Encyklopedia katolicka*. T. 6, Lublin 1993.

## Podpisy do zdjęć

1. Praskie Stare Miasto – w centrum barokowy kompleks Klementinum
2. Symboliczny, bardzo skromny pomnik Ofiar Komunizmu, na miejscu manifestacji antykomunistycznych na placu Wacława, który znajduje się tu od czasu „aksamitnej rewolucji”. Na pomniku zdjęcia studentów Uniwersytetu Praskiego Jana Palacha i Jana Zajjica, którzy tu dokonali samospalenia na początku 1969 roku w proteście przeciwko interwencji wojsk Układu Warszawskiego i stłumieniu praskiej wiosny
3. Monumentalny gmach Wydziału Prawa wzniesiony w latach 1928-1929
- 4-5. Współczesne Karolinum i wbudowana tablica pamiątkowa
6. Dawne insygnia uniwersyteckie
7. Księga Fakultetu Medycyny

# UNIwersYTETY ŚWIATA – PRAGA



WYDAWNICTWO  
UMCS



Redaguje kolegium: Marek Jędrzych, Elżbieta Mulawa-Pachol (redaktor naczelna). Stale współpracują: Alicja Ciężczyk-Chmiel, Jolanta Jarzyńska, Krystyna Kapica, Elżbieta Kwiatkowska, Maria Młynarska, Ewa Nowak, Małgorzata Samujło, Iwona Adach, Nina Zielińska, Jerzy Żywicki. Adres redakcji: Wydawnictwo UMCS, 20-031 Lublin, Plac Marii Curie-Skłodowskiej 5, p. 1009, tel. 537-53-76, faks 537-53-02. E-mail: [promocja@ramzes.umcs.lublin.pl](mailto:promocja@ramzes.umcs.lublin.pl) <http://www.umcs.lublin.pl> Media, Wiadomości Uniwersyteckie. Skład i łamanie: **BiFolium**, Lublin. Druk: Zakład Usług Poligraficznych „Tekst”, 20-344 Lublin, ul. Wspólna 19.

ISSN 1233-216X



9 771233 216001 01